

STUDIA  
NAD PRODUKCJĄ RZEMIEŚLNICZĄ  
W POLSCE

(XIV—XVIII W.)

POLSKA AKADEMIA NAUK  
INSTYTUT HISTORII KULTURY MATERIALNEJ

---

STUDIA I MATERIAŁY  
Z HISTORII KULTURY MATERIALNEJ

TOM LI

REDAKTOR  
ZOFIA KAMIENSKA

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK  
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH  
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

MARIA KWAPIEŃ, JÓZEF MAROSZEK, ANDRZEJ WYROBISZ

STUDIA  
NAD PRODUKCJĄ RZEMIEŚLNICZĄ  
W POLSCE

(XIV—XVIII W.)

WROCŁAW · WARSZAWA · KRAKÓW · GDAŃSK  
ZAKŁAD NARODOWY IMIENIA OSSOLIŃSKICH  
WYDAWNICTWO POLSKIEJ AKADEMII NAUK

1976

X-11/180

Sekretarz Redakcji  
ELŻBIETA BALCERZAK

Adres Redakcji  
AL. SWIERCZEWSKIEGO 105  
00-140 WARSZAWA



BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA  
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



Redaktorzy Wydawnictwa  
AURELIA PODGÓRSKA i RYSZARD SZLAGOR

Redaktor techniczny  
DANUTA IWANKOW

*Printed in Poland*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo. Wrocław 1976.  
Nakład: 700 egz. Objętość: ark. wyd. 20,10, ark. druk. 15,25+2 wkl.,  
ark. A1 20. Papier powlek. kl. V, 80 g, 70 × 100. Oddano do skła-  
dania 26 II 1976. Podpisano do druku 26 X 1976. Druk ukończono  
w listopadzie 1976. Wrocławskie Zakłady Graficzne. Zakład Nr 1.  
Zam. 429/76. L-3. Cena zł 60.—

## SPIS TREŚCI

Maria Kwapieniowa, Organizacja produkcji i zbytu wyrobów garncarskich w Krakowie w XIV—XVIII w. . . . .	7
The organization of production and sale of pottery in Cracow in XIVth—XVIIIth century. Summary . . . . .	86
Józef Maroszek, Rzemiosło w miastach podlaskich w XVI—XVIII w. . . . .	88
Handicrafts in XIVth to the XVIIIth century at the Podlasie district towns	191
Andrzej Wyrobisz, Warunki rozwoju przemysłu w Polsce w XVI i pierwszej połowie XVII w. Summary . . . . .	197
The conditions of industry development in Poland in the XVIth and in the first half of the XVIIth century. Summary . . . . .	242

JÓZEF MAROSZEK

## RZEMIOSŁO W MIASTACH PODLASKICH W XVI—XVIII W.\*

Praca niniejsza stawia sobie za cel przedstawienie rozwoju rzemiosła w miastach województwa podlaskiego w XVI—XVIII w. oraz ukazanie charakterystycznych cech wytwórczości rękodzielniczej tego regionu. Ma też odpowiedzieć na pytanie, czy po prawie 300 latach istnienia województwa podlaskiego (1520—1795) wytworzył się odrębny region, którego wykładnikiem była specyfika rzemiosła miejskiego. Praca traktuje głównie o rzemiośle miejskim, jednak dla uzyskania pełniejszego obrazu wytwórczości podałem również charakterystyczne cechy podlaskiego rękodzieła wiejskiego. Bacniejszą uwagę zwróciłem też na sprawę surowców, z których korzystały warsztaty podlaskie.

Rzemiosłem na Podlasiu historycy zajmowali się bardzo mało. Na uwagę zasługuje praca A. Gawurina *Dzieje Żydów w Tykocinie (1520—1795)*, której część oparł autor na nie istniejącym już pinkasie cechu krawców kahału tykocińskiego<sup>1</sup>, A. Mińkiewicza *Cechy białostockie*<sup>2</sup> i J. Topolskiego *Wpływ wojen połowy XVII w. na sytuację ekonomiczną Podlasia*<sup>3</sup>. Do dziś historyk dziejów Podlasia nie może pominąć niezastąpionego dzieła A. Jabłonowskiego *Podlasie w XVI w.*<sup>4</sup> Wielokrotnie się

---

\* Artykuł ten jest przeredagowaną formą pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem doc. dra hab. Andrzeja Wyrobisza w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w lutym 1974 r. Pragnę złożyć podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania — przede wszystkim doc. drowi hab. A. Wyrobiszowi za naukową opiekę i cenne wskazówki, jak również tym, którzy doświadczeniem i udostępnieniem materiałów źródłowych wspierali mnie w tej pracy.

<sup>1</sup> A. Gawurin, *Dzieje Żydów w Tykocinie (1522—1795)*, praca magisterska z zakresu filozofii w UW 1935 r. (maszynopis w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie, Archiwum, sygn. nr 37).

<sup>2</sup> A. Mińkiewicz, *Cechy białostockie*, Białystok 1936.

<sup>3</sup> J. Topolski, *Wpływ wojen połowy XVII wieku na sytuację ekonomiczną Podlasia*, [w:] *Studia Historica. W 35-lecie pracy naukowej H. Łowmiańskiego*, Warszawa 1958, s. 309—343.

<sup>4</sup> A. Jabłonowski, *Podlasie w XVI w.*, [w:] *Źródła Dziejowe*, t. XVII, (t. VI — *Polska XVI wieku*), Warszawa 1908—1910.

gałem po prace: M. Balińskiego, T. Lipińskiego *Starożytna Polska*<sup>5</sup>, *Słownik geograficzny...*<sup>6</sup>, *Katalog zabytków sztuki w Polsce*<sup>7</sup>. Korzystałem również z artykułów w rocznikach: Białostockim<sup>8</sup>; Międzyrzeckim<sup>9</sup>; Mazowieckim<sup>10</sup>, a prócz nich także z wielu monografii dotyczących poszczególnych miast lub problemów, luźno związanych z historią wytwórczości rzemieślniczej.

Do opracowania tematu posłużyły źródła:

1. Statuty i dokumenty cechów;
2. Źródła typu podatkowo-statystycznego:
  - rejestry poborowe z lat 1577, 1578, 1580 i 1591,
  - rejestry pomiaru włócznej miast i wsi królewskich podlaskich 1557—1563 r.,
  - rejestr podymnego ziemi mielnickiej 1662 r.,
  - lustracje z lat 1570, 1576, 1602, 1616, 1660/1664,
  - inwentarze miast, starostw, dóbr,
  - pruskie opisy miast polskich z końca XVIII stulecia itd.;
3. Księgi miejskie (lub z nich wypisy): Białegostoku, Bielska Podlaskiego, Knyszyna, Mielnika i Mord;
4. Rachunki dworskie i kościelne obejmujące wydatki rzemieślnicze: Białystok, Siemiatycze.
5. Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych w Warszawie i Akta Komisji Województwa Augustowskiego z XIX w.;
6. Zachowane zabytki rzemiosła: budownictwo, wytwory rękodzieła artystycznego i inne.

Wykorzystałem źródła drukowane i w miarę możliwości źródła pisane ze zbiorów AGAD, Centralnego Ośrodka Dokumentacji Zabytków (Teki Glinki) w Warszawie, WAP w Białymstoku i jego oddziału terenowego w Łomży, Archiwum kościoła parafialnego w Siemiatyczach, i inne.

Materiał źródłowy o charakterze statystycznym wyzyskiwany w pracy pozostawia wiele do życzenia. Najbardziej szczegółowe rejestry: poborowy z 1580 r.<sup>11</sup> i sporządzony przez Prusaków opis miast kamery bia-

<sup>5</sup> M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana przez...*, Warszawa 1886, wyd. II, t. III A.

<sup>6</sup> *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i Litwy i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1880—1895, t. I—XIV.

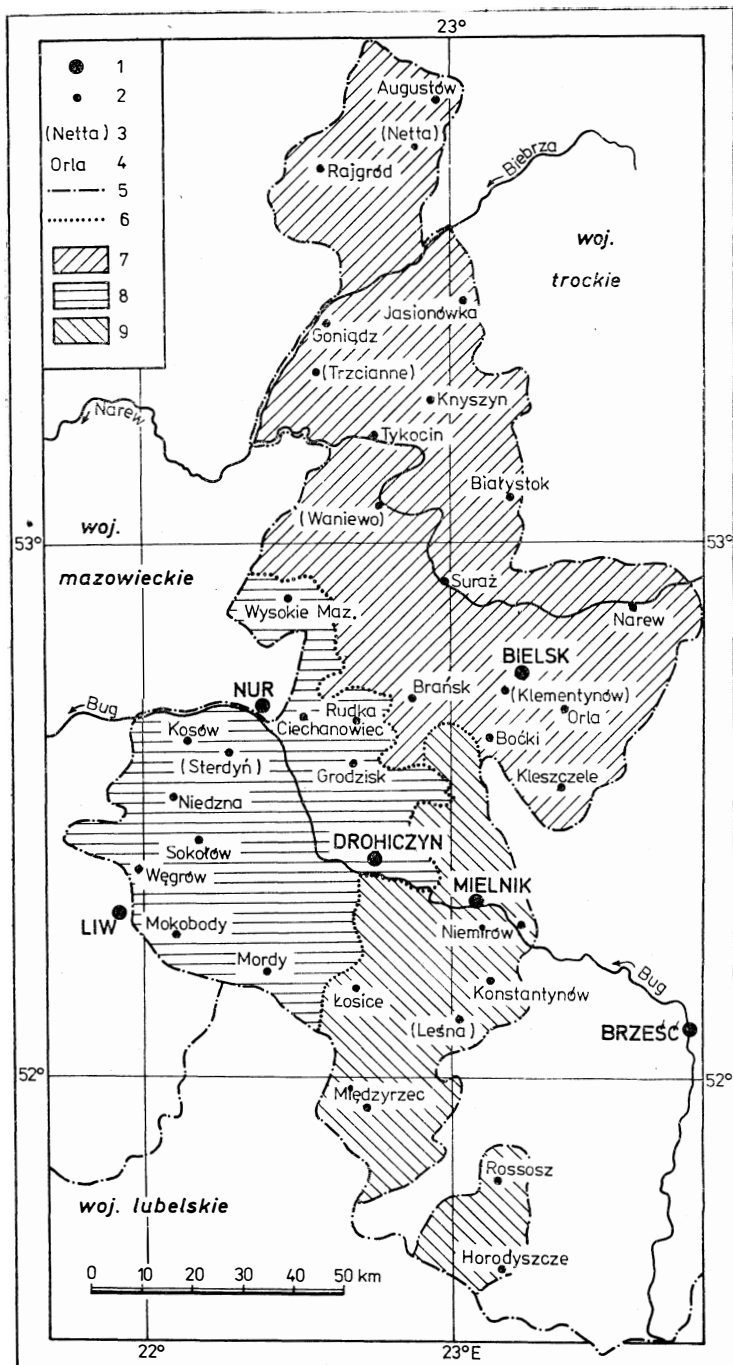
<sup>7</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. X: *Województwo warszawskie*, z. 6, s. 22, 25, 26, Warszawa 1964—1965.

<sup>8</sup> „Rocznik Białostocki”, t. I—XI. Białystok 1961—1972.

<sup>9</sup> „Rocznik Międzyrzecki”, t. I—IV, Międzyrzec Podlaski 1969—1972.

<sup>10</sup> „Rocznik Mazowiecki”, t. III, Warszawa 1970 (tu m. in. artykuł J. Kazimierskiego, *Z dziejów Węgrowa w XV—XVII wieku*, s. 161—282).

<sup>11</sup> Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I.



Opr. Waleria Maroszek

Rys. Adam Nowak

Mapka 1. Miasta i miasteczka na obszarze dawnego województwa podlaskiego, lokowane przed 1795 r.

1 — stolice ziem; 2 — inne miasta; 3 — lokacja nieudana; 4 — lokacja udana; 5 — granice województw; 6 — granice ziem; 7 — ziemia bielska; 8 — ziemia drohiczyńska; 9 — ziemia mielnicka



łostockiej<sup>12</sup> służąc celom podatkowym fałszują rzeczywisty obraz rzemiosła podlaskiego i nie obejmują terenów południowego Podlasia (Międzyrzec, Roscisz, Horodyszczce, Kosów Lacki).

#### I. CHARAKTERYSTYKA REGIONU I MIASTECZEK PODLASKICH

Podlasie, które w 1569 r. weszło w skład ziem koronnych, miało w poprzednich wiekach niezwykle burzliwą historię. Nazwa regionu urobiona została przez Rusinów na określenie terenów położonych w bezpośrednim sąsiedztwie ziem etnicznie polskich<sup>13</sup>. Od X w. krzyżują się tu interesy Polski (później Mazowsza), Jaćwingów, Rusi, a później Litwy i Krzyżaków. Region ten zmieniał kilkakrotnie właścicieli.

W 1391 r. Jagiełło oddał ziemię drohicką z zamkami: Drohiczynem, Mielnikiem, Surazem i Bielskiem, księciu Januszowi Mazowieckiemu. Podczas panowania książąt mazowieckich nasiliło się na tych terenach osadnictwo polskie (głównie z Mazowsza). Proces ten jeszcze bardziej wzmożył się w XVI w., a prawdę mówiąc trwał aż do wieku XIX. Tu osiedlająca się szlachta mazowiecka na długo przed włączeniem Podlasia do Korony wywalczyła sobie posługiwanie się polskimi prawami.

W 1413 r. Podlasie weszło w skład województwa trockiego. Oderwano je od niego w 1520 roku i utworzono samodzielne województwo obejmujące ziemie: bielską, drohicką (później wyodrębniono z niej mielnicką), brzeską, kamieniecką i kobryńską. Z tych trzech ostatnich utworzono w 1566 r. odrębne województwo brzeskie, natomiast ziemie: bielska, drohicka i mielnicka utworzyły wtedy województwo podlaskie.

W 1569 r. przy szerokim poparciu miejscowej szlachty przyłączono Podlasie do Korony<sup>14</sup>.

W trzecim rozbiorze południową część zagarnęła Austria, środkowa i północna część — zajęte przez Prusy — weszły w skład departamentu białostockiego Prus Nowowschodnich.

Podlasie było tworem sztucznym, pasem ziemi między Litwą a Koroną (wcześniej między Rusią a Mazowszem). Unia polsko-litewska i koniec wojen krzyżackich doprowadziły do wzmożonego osadnictwa (polskiego i ruskiego) i zagospodarowania bezludnych dotąd prawie puszczy.

Powstałe w 1520 r. województwo ani przedtem, ani później nie miało stałych granic. Przez cały XVI w. aż do 1661 r. granice, szczególnie południowe, były płynne. W 1570 r. lustracja królewszczyzn przeprowadzona w Koronie objęła też dzierżawy: Wołyń i Łomazy, które

---

<sup>12</sup> J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII stulecia*, Poznań 1964.

<sup>13</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. II, s. 3—4.

<sup>14</sup> Volumina Legum, t. II, f. 745—752; Jabłonowski, *op. cit.*, cz. II, s. 8—11; S. Zajączkowski, *Najdawniejsze osadnictwo polskie na Podlasiu*, „Roczniki Dziejów Społeczno-Gospodarczych”, t. V, 1936, s. 13; O. Halecki, *Przyłączenie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony w roku 1569*, Kraków 1915.

w następnych latach nie należały do Podlasia, ale do litewskiego woj. brzeskiego. Z kolei poborcy w 1580 r. nie odebrali podatku z kilku miasteczek powiatu mielnickiego: Horodyszczka, Kozierad, Międzyrzecz Podlaskiego i Rososzy, które uważano za położone już w granicach Litwy. Sejm 1589 r. wyznaczył komisję graniczną do rozpatrzenia sporów między woj. podlaskim a brzeskim. Komisja ta zbierała się następnie w latach 1591, 1593, 1601, 1611, 1616, 1620, 1623, 1649 i 1661. Praktycznie nigdy nie ustalono tych granic. Podobnie było z granicami wschodnimi, które biegły puszciami<sup>15</sup>.

Historycy często powtarzają, że granica między Koroną a Litwą od czasu połączenia tych państw bardziej łączyła aniżeli dzieliła te kraje. Tym łącznikiem było Podlasie. Obszar, na którym dawniej ścierały się wpływy polityczne międzypaństwowe, stał się krajem spokojnym, położonym nie na rubieżach, ale w centrum wielkiego państwa Jagiellonów.

Podlasie obok Mazowsza i Sandomierskiego należało do terenów najsilniej związanych ze spławem zboża do Gdańska. Spław ten odbywał się już w XVI w. i spowodował znaczny wzrost folwarków. W latach 40-tych XVI w. Bona zaprowadziła w dobrach królewskich gospodarke folwarczną. W latach 1557—1563 w starostwach tego województwa przeprowadzano pomiare włóczną, która zakończyła budowę tego systemu gospodarczego. Pomiar uporządkowała gospodarstwa i określiła obowiązki chłopów. System folwarczy przy zwiększanej ciągle pańszczyźnie był najcharakterystyczniejszą cechą rolnictwa, aż do końca istnienia województwa.

Zboże podlaskie spławiano Bugiem i Narwią z portów w Tykocinie, Goniądzu, Surażu, Drohiczynie i Nurze (mazowieckim). Przez nadbużańskie miasta Drohiczyn i Mielnik płynęły zboża i inne towary z Wołynia i Ukrainy.

Podlasie, które weszło najpóźniej w stadium ożywionej kolonizacji, już w końcu XVI w. należało do najludniejszych regionów Rzeczypospolitej. Przeciętna gęstość zaludnienia w Wielkopolsce wynosiła wówczas 15, w Małopolsce 12, na Mazowszu 19, a na Podlasiu średnio ok. 24 mieszk./km<sup>2</sup>. J. Topolski twierdzi, że region ten nie przeszedł na przełomie XVI i XVII w. tak widocznego gdzie indziej regresu ekonomicznego, upatrując przyczyn w istnieniu silnego gospodarstwa chłopskiego i wciąż znacznego odsetka chłopów płacących czynsz<sup>16</sup>.

Pod koniec XVI w. królewszczyzny obejmowały ok. 24% osad wiejskich. W 1661 r., gdy starostwo tykocińskie przeszło w ręce prywatne, starostwa i leśnictwa królewskie stanowiły 20% ogółu osad (liczyły 240 wsi). Dobra prywatne znajdowały się w południowej części woje-

<sup>15</sup> Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. II, s. 15—27; A. Wilkiewicz-Warzyńczykowa, *Sprawy graniczne polsko-litewskie w XV—XVII w.*, Wilno 1938.

<sup>16</sup> Topolski, *Wpływ wojen...*, s. 318—319.

wództwa, zaś królewszczyzny w północnej (ziemia bielska). Posiadłości duchowne były tu bardzo nieliczne (tylko 30 wsi). Drobną szlachta uprawiała 70% włók szlacheckich, a tylko 30% zajmowała nieliczna własność średnia. Większe kompleksy dóbr w ziemi drohickiej stanowiły włości: węgrow ska, sokołowska, sterdyńska, mordzka, ciechanowiecka, siemiatycka i inne; w ziemi bielskiej: boćkowska, orleńska, tykocińska i białostocka<sup>17</sup>; w ziemi mielnickiej: międzyrzecka. W XVIII w. charakterystyczne jest dla ziemi bielskiej wielkie skupienie dóbr prywatnych (posiadłości boćkowskie, orleńskie, tykocińskie, białostockie) i królewszczyzn (starostwa i leśnictwa bielskie, goniądzkie i knyszyńskie) w ręku Branickich. Wszystkie terytoria związane osobą hetmana Jana Klemensa Branickiego poddawane były wspólnej gospodarce.

Podstawową cechą gospodarki rolnej Podlasia była wielka zależność zbytu płodów rolnych od koniunktury na rynku gdańskim. Przez Gdańsk docierały do Podlasia wahania koniunkturalne na rynkach zachodnioeuropejskich.

Lokacje miast podlaskich niewątpliwie związane były z ustabilizowaniem władzy politycznej na tym terenie, który to proces trwał od końca XIV w. Zbliżenie polsko-litewskie doprowadziło do wzmożonego osadnictwa i rozwoju podgrodzi. Aż do wojen szwedzkich Podlasie nie było areną konfliktów zbrojnych. W tym czasie następowała bardzo silna kolonizacja polsko-ruska.

Przed 1795 r. nadano prawa miejskie 41 osadom, przy czym udanych było 31 lokacji. Do 1441 r. nadano prawa 6 osadom przygodowym, które już wcześniej pełniły gospodarcze i administracyjne funkcje miejskie (Bielsk, Ciechanowiec, Drohiczyn, Mielnik, Suraż, Tykocin — miasta leżące na północ od Bugu), a przed 1447 r. otrzymał je także Międzyrzec Podlaski. Te miasta, wyrosłe z dawnych podgrodzi, najczęściej w pierw rzędziły się już prawem ruskim i polskim, a 1 poł. XV w. przyniosła im niemieckie prawo magdeburskie i chełmińskie. Najbardziej owocna w procesie urbanistycznym była 1 połowa XVI w., kiedy lokowano 10 miast. Był to wynik nasilonej akcji kolonizacyjnej i dobrej koniunktury gospodarczej (najwięcej miast lokowano w pierwszym dwudziestoleciu XVI w.). Kryzys ekonomiczny, jaki zaczął zaznaczać się w następnym pięćdziesięcioleciu, pozwolił na założenie 6 ośrodków miejskich. W 1 poł. XVII wieku w okresie coraz bardziej nasilającego się regresu ekonomicznego powstały zaledwie 2 miasta (tuż przed najazdem szwedzkim). W 2 połowie tego stulecia nie założono zapewne ani jednego nowego ośrodka (nie licząc wymienionego w 1662 r. po raz pierwszy Niemirowa, który jako miasto funkcjonował chyba wcześniej). Dopiero aktywizacja gospodarcza w latach 30-tych XVIII w. ożywiła procesy

<sup>17</sup> Tamże, s. 315—324; por. też J. Ochmański, *Struktura feudalnej własności na Podlasiu w drugiej połowie XVI wieku*, Acta Baltico-Slavica, t. I, 1964.

urbanizacyjne (lata 1720—1740 — 6 lokacji). Następne dziesięciolecia przyniosły prawa miejskie 4 osiedlom, przy czym w ostatnim dwudziestoleciu nie założono ani jednego nowego miasta. Nie wszystkie lokacje były udane; miasta założone przed końcem XVI wieku z reguły utrzymały swe prawa (wyjątki: Waniewo i Netta?); z 10 miast powstałych w XVIII w. jedynie 3 otrzymały swój status prawny (tab. 1).

Wiele miast, które otrzymały prawa miejskie, to ośrodki dóbr szlacheckich bądź królewskich. Chęć uświetnienia siedziby skłaniała posesorów do nadawania ludności tych osad praw miejskich, choć właściwie pod względem gospodarczym nie różniły się one przed i po lokacji od wsi.

W XVIII w. wystąpiła też silna tendencja do zakładania osad targowych (np. Grodzisk, Ostrożany, Sterdyń i inne)<sup>18</sup>.

## II. BAZA SUROWCOWA RZEMIOSŁ NA PODLASIU

### 1. SUROWCE ENERGETYCZNE

W interesującym nas czasie surowcami energetycznymi były: siła wody, wiatru, a przede wszystkim drewno i węgiel drzewny. Sprawa łatwo dostępnego i taniego surowca energetycznego, nawet w przemyśle tak prymitywnym jak rzemiosło XVI—XVIII w., należała do podstawowych problemów wielu warsztatów rękodzielniczych.

Siłę wody wykorzystywano w młynach zbożowych, stępach, kuźniach, foluszach, garbuzach i tartakach. Poza młynami zbożowymi (wodnymi) inne urządzenia wodne spotykamy na Podlasiu tylko sporadycznie.

W bardzo wielu dziedzinach rzemiosła drewno było podstawowym surowcem energetycznym (np. w rzemiosłach metalowych, budowlanych, spożywczych), a także przedmiotem obróbki stolarskiej, kołodziejskiej, stelmaskiej, tokarskiej i bednarskiej.

Bogactwo naturalne tego regionu to wielkie kompleksy puszczy, które w interesującym nas okresie porastały znaczną część województwa. Granicę pomiędzy ówczesnym Podlasiem a województwem trockim i brzeskim stanowiły znaczne obszary puszczy: Perstuńska, Nowodworska, Kuźnicka, Malawicka, Odelska, Kryńska i Gródecka vel Błudowska, a także Wołpiańska i Białowieska<sup>19</sup>. Kompleksy borów podlaskich stanowiły naturalne przedłużenie Puszczy Białowieskiej i borów ekonomii grodzieńskiej (np. Puszcza Knyszyńska została od nich oderwana, a Bielska stanowiła ongiś część Puszczy Białowieskiej).

<sup>18</sup> O miastach podlaskich por.: S. Alexandrowicz, *Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego (XV—1 poł. XVII w.)*, Acta Baltico-Slavica, t. I, 1964, s. 63—130; tenże, *Miasteczka Białorusi i Litwy jako ośrodek handlu w XV—1 połowie XVII wieku*, „Rocznik Białostocki”, t. I, 1961, s. 137—156 (praca ta nie dotyczy miasteczek podlaskich, ale bardzo podobnych do nich pod wieloma względami miasteczek terenów sąsiednich).

<sup>19</sup> J. Jakubowski, *Powiat grodzieński w XVI w. (mapa)*, Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski, z. III, 1935, s. 110.

Tabela 1. Miasta i miasteczka na obszarze dawnego woj. podlaskiego lokowane przed 1795 r.

Nazwa miasta	Data lokacji lub pierwsza wzmianka	Rodzaj praw miejskich	Czy lokacja udana?	Czyja własność?	Do kiedy uważane za miasto?	Źródło. Uwagi
1	2	3	4	5	6	6
ZIEMIA BIELSKA						
Bielsk Podlaski	1430 i 1495	magdeb.	tak	król.	do dziś	J. Jaroszewicz, <i>Obraz Litwy</i> , t. II, s. 86
Augustów	1557	magdeb.	tak	król.	do dziś	AGAD, dok. perg. nr 3883.
Białystok	1745	magdeb.	tak	pryw.	do dziś	Od 1668 r. księgi miejskie; <i>Opisania...</i> t. IV.
Boćki	1509	magdeb.	tak	pryw.	do 1932	J. Jaroszewicz, <i>Obraz Litwy</i> , t. II, s. 206.
Brańsk	1493	magdeb.	tak	król.	do dziś	M. Baliński, T. Lipiński, <i>Starożytna Polska...</i> , t. III A, s. 466.
Goniądz	1547	chełm.	tak	od 1571 król.	do dziś	AGAD, Kopicjana 54, s. 42, s. 17—18.
Jasionówka	1642	magdeb.	tak	pryw.	XIX w. utrata	AGAD, Kopicjana 51.
Klementynów	1737	?	nie	król.	—	W. Trzebiński, <i>Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce w XVIII w.</i> , Warszawa 1962, s. 23.
Kleszczele	1525	chełm.	tak	król.	obecnie wieś	J. Jaroszewicz, <i>Obraz Litwy</i> , t. II, s. 88, 205.
Knyszyn	1568	magdeb.	tak	król.	do dziś	Już w 1537 r. nazywana miastem — zob. AGAD, Kopicjana 42; Baliński, Lipiński, <i>Starożytna Polska...</i> , t. III A, s. 457.
Narew	1514 i 1529	chełm. magdeb.	tak	król.	do 1934	T.G., nr 51, s. 5, 11.

1	2	3	4	5	6	7
Netta (?)	1580?	?	nie	król.	—	A. Batura, Z. Zdrodowski, <i>Augustów i okolice</i> , s. 14.
Orla	1618 i 1634	magdeb.	nie tak	pryw.	do 1897	W 1616 r. nazwana miastem — por. Arch. Radz. XXV, 2903; T.G., nr 290, s. 8—10.
Rajgród	1517 i 1566	magdeb.	tak	pryw. i później król.	do dziś	WAP-Białystok, KWA — <i>Opisanie miasta Rajgrodu</i> .
Suraż	1440 i 1501	magdeb.	tak	król.	do dziś	Baliński, <i>Lipiński, Starożytna Polska...</i> , t. III A, s. 447, 448.
Trzcianne	? "	?	nie	król.	—	<i>Miasta polskie w 1000-leciu</i> , t. I, s. 290.
Tykocin	1425	chełm.	tak	pryw. później król.	do 1950	AGAD, <i>Metryka Koronna</i> 3, f. 241v.
Waniewo	1510	chełm.	nie	pryw.	—	Akty Litowskiego Gosudarstwa, nr 120.

## ZIEMIA DROHICKA

Drohiczyn	1409 — wójt 1498 — lokacja	magdeb.	tak	król.	do dziś	AGAD, Kopicjana 2; Baliński, Lipiński, <i>Starożytna Polska...</i> , t. III A, s. 406—407.
Ciechanowiec	przed 1429	magdeb.	tak	pryw.	do dziś	AGAD, Kopicjana 54. Baliński,
Grodzisko	1775?	?	nie	pryw.	do końca XVIII w.	Lipiński, <i>Starożytna Polska...</i> , t. III A, s. 422.
Kosów Lacki	1723 ? 1778	?	nie	pryw.	do 1860	1723 — wzmianka o mieście; 1778 — lokacja; zob. <i>Katalog zabytków sztuki w Polsce</i> , t. X, z. 25, s. 6.
Mokobody	1496	chełm.	tak	pryw.	do 1867	<i>Słownik geogr.</i> , t. VI, s. 620.
Miedzna vel Międzylesie	1531	magdeb.	tak	pryw.	do XIX w.	Baliński, Lipiński, <i>Starożytna Polska...</i> , t. III A, s. 416, 417.

1	2	3	4	5	6	5
Mordy	1486	chełm.	tak	pryw., później król.	do 1867	AGAD, tzw. Metryka Litewska B-31, f. 116.
Rudka	1735	?	nie	pryw.	do XIX w.	Baliński, Lipiński, <i>Starożytna Polska...</i> , t. III A, s. 420.
Siemiatycze	1542	magdeb.	tak	pryw.	do dziś	<i>Miasta polskie w 1000-leciu</i> , t. I, s. 282.
Skrzeszew	1724	?	nie	pryw.	do XIX w.	AGAD, Sigillata 20, s. 145.
Sokołów Podl.	przed 1424 1424	pol. i rus. średzkie	tak	pryw.	do dziś	<i>Katalog zabytków sztuki w Polsce</i> , t. X, z. 25, s. 21.
Sterdyń	1737	?	nie	pryw.	do XIX w.	W. Trzebiński, <i>op. cit.</i> , s. 14.
Węgrów — Stare Miasto	1441	magdeb.	tak	pryw.	do dziś	Czapska, <i>Węgrów...</i> , s. 6.
— Nowe Miasto	1650	?	nie	pryw.	dziś cz. Węgrowa	AGAD, dok. perg. 8907.
Wysokie Maz.	1503	magdeb.	tak	pryw.	do dziś	Akty Zapadnoj Rossii, t. II, nr 59.

## ZIEMIA MIELNICKA

Mielnik	1440 i 1501	chełm. magdeb.	tak	król.	do 1934	Baliński, Lipiński, <i>Starożytna Polska...</i> , t. III A, s. 426.
Horodyszcze	1572	magdeb.	tak	pryw.	do 1850	AGAD, dok. perg. 2308.
Konstantynów vel Kozierady	1729	?	tak	pryw.	?	AGAD, Sigillata 20, s. 146.
Leśna Podl.	między 1697 a 1723	?	nie	pryw.	do 1761	W. Trzebiński, <i>op. cit.</i> , s. 13.
Łosice	1505	magdeb.	tak	król.	do dziś	AGAD, KRSW, 2195b, f. 303—306.
Międzyrzec Podlaski	przed 1447	magdeb.	tak	pryw.	do dziś	Baliński, Lipiński, <i>Starożytna Polska...</i> , t. III A, s. 434.
Niemirów	przed 1662	?	nie	pryw.	do XIX	AVAK, t. XXXIII, s. 523, 524.
Rososz	ok. 1599 1645 wzn.	magdeb.	tak	pryw.	do 1888	Baliński, Lipiński, <i>Starożytna Polska...</i> , t. III A, s. 435—437.
Sarnaki	1745	magdeb.	tak	pryw.	do 1918	F. Pułaski, <i>op. cit.</i> , nr 218.

Racjonalna gospodarka leśna w królewstwach podlaskich zaczęła się już w końcu XIV wieku. W następnym stuleciu i na początku w. XVI w trzebieży puszczy i handlu drewnem aktywnie uczestniczyli mieszczanie bielscy<sup>20</sup>.

Do prac leśnych wykorzystywano siłę chłopów pańszczyźnianych. Roboty leśne prowadzono w XVI w. we wszystkich królewstwach (m. in. na szeroką skalę w Puszczy Knyszyńskiej)<sup>21</sup>.

O spławie Bugiem produktów leśnych i drzewa dowiadujemy się z nadania prawa pobierania myta mostowego dziedzicom Siemiatycz w 1554 r.: „Item też komięgi tą rzeką idąc w ruszaniu mostu szkodę nie małą albo pracę zadawać mogą, przeto od komięgi i towarów leśnych dozwalamy brać po 12 gr, a od zachciku wańczosu tylkosz, także i od zachciku klepek i faszolczu, po gr 12 litewskich”<sup>22</sup>.

Również w XVIII w. zwiększa się trzebież puszczy. Dotyczy to przede wszystkim dóbr magnackich, gdzie cegielnie pracowały wówczas ze zdwojoną siłą, by zrealizować liczne zamówienia budowlane, np. w dobrach boćkowskich chłopcy obowiązani byli do zwózki drewna: „drwa świąteczne po fur cztery od poddaństwa każdego, mającego sprzeżaj, należące w czasie sposobnym jak i najprędzszym kazać odwozić do cegielni”<sup>23</sup>. Do prac budowlanych Branicy sprowadzali drzewo z królewskiej Puszczy Knyszyńskiej<sup>24</sup>; z tejże puszczy spławiano drewno do Gdańska. Do Białegostoku zwożono ponadto budulec z leśnictwa bielskiego<sup>25</sup>. W XVIII w. były już znaczne trudności ze zdobyciem surowca drzewnego; np. w 1779 r. zarządcy Puszczy Ładzkiej w okrutny sposób ukarali obcego poddanego za darcie łyka w lesie<sup>26</sup>.

Rzemiosło miejskie w województwie podlaskim miało 3 sposoby zdobycia surowca drzewnego: mogło go pobrać z lasu miejskiego (otrzymanego przy lokacji lub w czasie pomiary włócznej), miało możliwość zaopatrzyć się w ramach prawa wolnego wrębu w lasach dziedzica (starosty) lub kupić na targu, jarmarku bądź u dziedzica (starosty).

Z miast podlaskich własne bory posiadały: Augustów, Białystok,

<sup>20</sup> S. Herbst, *Bielsk Podlaski*, [w:] Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury — „Studia z Historii Budowy Miast Polskich”, t. VI, z. 2/17, s. 41; por. *Regesta thelonij aqaticij Wladislavensis saeculi XVI*, wyd. F. Duda, S. Kutrzeba, Kraków 1915, s. 41, 47, 169.

<sup>21</sup> Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. III, s. 6; G. B. Volovič, *Revizja pušč i perechodov zverinnych w bywsem Velikom Kniažestve Litovskim*, Wilno 1867, s. 33.

<sup>22</sup> Baliński, Lipiński, *Starożytna Polska...*, t. III A, s. 424.

<sup>23</sup> W. Pawluk, *Położenie chłopów w dobrach boćkowskich w II połowie XVIII wieku*, „Rocznik Białostocki”, t. III, 1962, s. 15, 16.

<sup>24</sup> Centralny Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie, Teki Glinki [dalej cyt.: T.G.], nr 362, s. 5—10; s. 19—24.

<sup>25</sup> T.G., nr 372, s. 7.

<sup>26</sup> T.G., nr 316, s. 16.



Bielsk, Brańsk, Mielnik, Narew (być może posiadały je też Suraż i Tykocin).

Augustów otrzymał w 1564 r. królewski przywilej na 3 obręby leśne: Żarnowo, Turówkę i Biernatki liczące 74 włók. Ten sam przywilej nadał miastu „ćwierć mili boru i milę w bór za rzeką Nettą w Puszczy Grodzieńskiej”, położonej w granicach Litwy. Dziwny wydaje się fakt, że tej ćwierci mili boru, która stanowiła własność miasta podlaskiego, nie przyłączono w 1569 r. do Korony, tak jak to miało miejsce w przypadku innych oderwanych puszczy: np. Knyszyńskiej, Bielskiej, lecz pozostawiono w granicach Litwy<sup>27</sup>. Żarnowo, Turówkę i Biernatki mieli mieszczaństwo „rozrobić”, tj. wyciąć w celu osadzenia tam wsi miejskich. Ale nie mieszczaństwo wycięli tam las. Starosta bowiem wydzierżawił roboty leśne niejakiemu Olbrychtowi Niemcowi<sup>28</sup>. Aрендarz ten był zapewne przedstawicielem gdańskiego kupiectwa, zainteresowanego handlem drewnem. O handlu z Gdańskiem we włości augustowskiej dowiadujemy się w 1561 r. Wówczas niejaki Rolewski „tych tam robót leśnych sprawca” zajmował się trzebieżą puszczy<sup>29</sup>. „Ćwierć mili boru nad rzeką Nettą i w bór na ćwierć mili” wywołało wielki spór między miastem Augustowem a ekonomią grodzieńską. Do XVIII w. boru tego nie wycięto: „Przeszłymi czasy, jak wiadomo i dyskretnie, może naprowadzeniem dawności przy swoim pastwisku się zachowywali, bo jeszcze za śp. króla Augusta II, nawet tylko na palenie potasu w ostępach tego tak mianowanego ograniczenia swego o konsensa królewskie upraszali [tj. mieszczaństwo — przyp. J.M.] i puszcza nigdy nie dysponowali podług woli swej. Dopiero roku 1755 powstawszy, śmieli naprowadzić kontrahenta i na kop 14 drzewa camrowego razem wycięli, a że drzewa nie zyskali, postrzegłszy się, iż ultro, nic nie dokażą, innym sposobem imprezę swą popierać umyślili i domogli się ni fallor in anno 1758 przywileju naszego na wolne roztrzebiecie całej tej puszczy, którą już za swoją mieli”<sup>30</sup>. Zakrojona na szeroką skalę akcja trzebieży lasu przez mieszczaństwo napotkała więc na zdecydowany opór ze strony ekonomii grodzieńskiej, z którą bór ten był związany. Przywilej z 1658 r. Jana Kazimierza, który zezwolił zniszczoneму przez wrogów miastu Augustowowi na budowę kościoła i odbudowę domów, przeznaczył na ten cel drewno z puszczy do ekonomii grodzieńskiej należącej. Zapewne chodziło tu o zezwolenie korzystania z wy-

<sup>27</sup> AGAD, dok. perg. 3915; AGAD, KRSW, 4762a, f. 6 i n.; *Piscovaja kniga grodenskoj ekonomii*, Wilno 1882, t. II, s. 206.

<sup>28</sup> *Lustracje województwa podlaskiego 1570 i 1576 r.*, wyd. J. Topolski, J. Wiśniewski, Wrocław—Warszawa 1959, s. 111—112 [dalej cyt.: *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*].

<sup>29</sup> K. Chomętowski, *Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce XII—XVII wieku*, Biblioteka Ordynacji Krasińskich, Muzeum K. Świdzińskiego, Warszawa 1876, t. II, s. 250.

<sup>30</sup> *Piscovaja kniga...*, t. II, s. 206—207; J. Jarnutowski, *Miasto Augustów*, [w:] „Biblioteka Warszawska”, 1863, t. II, s. 149.

zej wspomnianego lasu miejskiego za rzeką Nettą, już od 1564 r. należącego do miasta. By móc korzystać z tego „dobrodziejstwa” mieszczanie musieli prosić swoich „dobrodziejów” o specjalne zezwolenie<sup>31</sup>. Puszcza miejska pozostała własnością miasta aż do dnia dzisiejszego. W 1799 r. liczyła 370 włók (2 lasy) i była największym kompleksem leśnym należącym do miasta w całej kamerze białostockiej Prus Nowowschodnich. Podobny do Augustowa był wówczas jedynie Lipsk (pow. grodzieński), posiadający 247 włók lasu<sup>32</sup>.

Wielkie trudności w korzystaniu z własnego lasu mieli mieszczanie mielnicy. Lustracja 1789 r. głosiła: „Miasto osiadłe jest na 122 włókach, z których 62 lasem zarosłe”<sup>33</sup>. W 1756 r. uchwała rady miejskiej postanowiła: „Urząd i całe pospólstwo jednostalniej zgodziwszy [!] się dnia dzisiejszego na gromadzie w ratuszu z całym pospólstwem uchwalili sobie, ażeby każdy wywiózł po sztuce drzewa i pod nie siekierą robił, a który nie ma sposobu wożenia drzewa ... ażeby poszedł siekierą robić. Pod wieczną banicją i pod zagrabieniem mieyską exekucją, któryby był nieposłuszny tej uchwały”<sup>34</sup>. Pobieranie drewna w „puszczy miejskiej” wywołało sprzeciw starosty. Odwołał się on wówczas do króla, który 23 XII 1783 r. do mieszczan mielnickich pisał: „Przedłożono nam jest, iż wy nie zważając na wszelkie zakazy i napomnienia. ur. ssty, raczej rządząc się waszą zuchwałością, drzewa z lasów nie tylko starostwa, lecz i gruntów waszych nad opał i domową potrzebę wycinać wazycie się, i to końcem jakowegoś zysku po różnych rozwozicie miasteczkach, a tym sposobem utwierdzeni nadzieją nietrwałych zysków, lasy z zgubą dalszego dobra krajowego pustoszyacie, co nie tylko prawem, ale i uniwersałem 29 maja 1778 w tej mierze wyszłemu ... przeciwiać wazycie się. Zalecamy przeto i surowo rozkazujemy wam: abyście wycinać drzewa oprócz na opał i domową potrzebę raz na tydzień w dniu i miesiącu przez sstę wyznaczyć mianym oraz na budowę za uwiadomieniem zwierzchności dworskiej nie wazyli się”<sup>35</sup>. Mieszczanie mielnicy nie usłuchali tego. W 1799 r. mieli już tylko 3 włóki lasu wobec 122 włók ziemi<sup>36</sup>.

Podobny list Stanisława Augusta, zakazujący wycięcia lasu miejskiego otrzymali mieszkańcy Narwi. Nie zważają oni na zakazy starosty, „lasy sprzedają i drzewo co cenniejsze za granicę wywożą”. Król nakazuje: „abyście odtąd nie wazyli się lasów przedawać i za granicę drzewa wywozić, ale tylko na swoją gruntowną potrzebę, i to za uwiadomieniem

<sup>31</sup> Jarnutowski, *Miasto Augustów*, s. 151.

<sup>32</sup> Wąsicki, *Pruskie opisy...*, s. 71, 84.

<sup>33</sup> Baliński, Lipiński, *Starożytna Polska...*, t. III A, s. 428.

<sup>34</sup> WAP—Białystok, Księgi Wójtowsko-Burmistrzowskie Królewskiego Miasta Mielnika, nr 48, t. II, f. 22 [dalej cyt.: KWBM].

<sup>35</sup> Baliński, Lipiński, *op. cit.*, t. III A, s. 428—429.

<sup>36</sup> Wąsicki, *op. cit.*, s. 81.

zwierzchności starościńskiej, która wam według potrzeby na opał i budowę udzielić powinna”<sup>37</sup>. Narew otrzymała w 1560 r. podczas pomiaru włócznej 52 włóki 10 mórg 10 prętów lasu<sup>38</sup>, ale prowadziło się tu zapewne ożywioną eksploatację, bo w 1580 r. w Narwi było zaledwie 25 włók leśnych<sup>39</sup>. Pruski opis z 1799 r. odnotował 58 włók 18 mórg 10 prętów lasu należącego do tego miasta, a więc albo przepisano dane z rejestru pomiarowego z 1560 r., zatajając rzeczywisty stan, albo narwanie lasu swego nie wycięli, a zaniżyli tylko dane o jego obszarze przed poborcami w 1580 r.<sup>40</sup> Prócz znacznego obszaru lasu miasto otrzymało prawo bezcłowego spławu na rzece Narwi, a także przywilej pobierania opłat od płynącego tą rzeką drewna (1576 r.)<sup>41</sup>.

Od 1677 r. trwały spory między dzierżawcą Kleszczel a mieszczanami; w 1785 r. zapadł ostateczny wyrok w kwestiach spornych na niekorzyść mieszczan. W 1786 r. Cieszkowski, dzierżawca kleszczelski, w zamiarze budowy drogi z miasta Kleszczele od siedziby starościńskiej spędził kilkaset podwód i mnóstwo poddanych, wyciął do 1000 fur lasu zapuszczonego na gruntach miejskich („dziedzicznych”)<sup>42</sup>.

Mieszczanie brańscy (a może starosta) swój las wyeksploatowali już w XVI w.: „chrostu dębowego i grabowego, którego już za wyrąbieniem mało zostało, włók 6 morgów 20”<sup>43</sup>. W Brańsku, a również w Narwi w 1560 r. spotykamy nawet ulice o nazwie „Bienduga” — służące do spławiania drewna: „Póty się dokończy tej siedziby i ogrody, a za nimi na bindugę ostawiono plac morgów 1/2”<sup>44</sup>.

Posiadaczem znacznego lasu był Bielsk. W 1542 r. Bona darowała miastu 2385 dziesięcin lasu (ok. 150 włók 10 mórg). Podczas pomiaru włócznej oderwano go od miasta<sup>45</sup>. Anna Jagiellonka nadała miastu „kął lasu” za to, „że im było odjęto pomiarą gruntu około stu i dwudziestu włók, a za to im aż do tego czasu żadnej contentacyey nie dane było, czynsz jednak i insze wszystkie podatki spełna od nich wyciągając i biorąc”<sup>46</sup>. 28 maja 1588 r. bielszczanie uzyskali od Zygmunta III poświadczenie „względem zamiany gruntu pewnego Kął Lasu zwanego za inny grunt miastu Bielskowi odebrany danego”. Puszcza miejska wróciła do właściciela. W 1744 r. August III potwierdzając wszystkie przywileje

<sup>37</sup> Baliński, Lipiński, *op. cit.*, t. III A, s. 441.

<sup>38</sup> *Akty wydawaemye Vilenskoju Archeografičeskoju Kommissjeju*, Wilno 1887, t. XIV, s. 73 [dalej cyt.: AVAK].

<sup>39</sup> Jałonoński, *Podlasie...*, cz. I, s. 130.

<sup>40</sup> Wąsicki, *op. cit.*, s. 66.

<sup>41</sup> Baliński, Lipiński, *op. cit.*, t. III A, s. 440.

<sup>42</sup> I. Sankiewicz, *Miasto Kleszczele*, „Biblioteka Warszawska”, 1845, s. 174—175.

<sup>43</sup> *Piscovaja kniga...*, s. 347.

<sup>44</sup> Tamże, s. 337; AVAK, t. XIV, s. 63.

<sup>45</sup> *Słownik geogr.*, t. I, s. 214; Volović, *op. cit.*, s. 28.

<sup>46</sup> Baliński, Lipiński, *op. cit.*, t. III A, s. 439.

miasta Bielska, „przy posesji gruntów lasu ograniczonego pozostawił”<sup>47</sup>. Rejestr 1799 r. stwierdza, że miejska puszcza bielska liczy jedynie 20 włók lasu<sup>48</sup>. Dwadzieścia lat wcześniej mówi się, że strzegą jej bartnicy-mieszczanie, „Ludzie w puszczy miejskiej mieszkający i teje puszczy strzegący”<sup>49</sup>.

W 1799 r. odnajdujemy jeszcze innych posiadaczy lasu w pruskim opisie miast: Białystok miał 3 włóki, Boćki — 4, Goniądz — 30. Jest to jednocześnie pierwsza wzmianka o lasach miast prywatnych (Białystok, Boćki). Wśród opisanych w 1799 r. 19 miastach dawnego Podlasia (położonych na północ od Bugu) aż w 9 były lasy miejskie. Z 13 miast mazowieckich jedynie Wąsosz i Radziłów miały swoje lasy, ale były one niewielkie — po 1 i  $\frac{2}{3}$  włóki. W powiecie grodzieńskim posiadały je Lipsk (247 włók) i Wasilków (15 włók), a na pozostałym obszarze dawnego woj. trockiego (24 miasta) tylko w czterech spotykamy lasy — w dwu z nich uposażenie jest bardzo bogate (Wierzbołowo — 33 włóki 2 morgi, Wisztyniec — 81 włók 26 mórg)<sup>50</sup>.

Wobec znacznych uposażeń leśnych w miastach Podlasia powinny dobrze rozwijać się rzemiosła drzewne i inne, dla których drewno stanowiło cenny surowiec wytwórczy i energetyczny. Lasy miejskie to nie tylko wynik nadań, ale też efekt gospodarki miejskiej. W czasie gdy miasto ulegało wyludnieniu na skutek wojny, moru czy pożaru, wówczas część arealu ziemi zapuszczano lasem, by go potem spożytkować — drewno sprzedąć lub rozdzielić między mieszkańców.

Charakterystyczne jest duże uposażenie w lasy miast królewskich, a brak lub niewielkie kawałki borów w uposażeniu miast prywatnych. Na przykład w Białymstoku mianem lasu miejskiego w 1799 r. objęto chyba lasy dziedziczki położone przy mieście: Zwierzyniec i Bażantarnię, a w Boćkach 4 włóki to zapewne zapuszczone na las grunty miejskie<sup>51</sup>.

Miasta miały trudności w wyrębie swych lasów. Przez cały czas trwała walka o możliwość korzystania z własnych borów. By pobrać z nich drewno, trzeba było mieć pozwolenie dzierżawcy królewskiego. W XVIII wieku mieszczanie starają się o usamodzielnienie i prowadzenie wyrębów na własną rękę. Lasy były własnością wszystkich mieszkańców, więc trzebione bory sprzedawano lub drewno rozdawano między mieszczan.

Inną drogą zdobycia surowca drzewnego było korzystanie z prawa wolnego wrębu w lasy dziedzica lub starosty. Najstarsze sformułowanie tego prawa zachowało się w przywileju dla miasta Bielska Podlaskiego z 1499 r.: „Pastwiska i drwa podług dawnego zwyczaju bez uszczerbku

<sup>47</sup> *Opisanie rukopisnogo otdielenija Vilenskoj Publichnoj Biblioteki*, Wilno 1903, t. IV — por. Aneks.

<sup>48</sup> Wąsicki, *op. cit.*, s. 62.

<sup>49</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 100.

<sup>50</sup> Wąsicki, *op. cit.*, s. 51—96.

<sup>51</sup> Tamże, s. 51, 63.

królewskiego pozwolono"<sup>52</sup>. W ponowieniu lokacji Suraża z 1501 r. Aleksander W. Ks. Lit. nadał wolny wrąb na budowę domów mieszczkańskich<sup>53</sup>. Anna z Radziwiłłów Kiszczyna w przywileju dla Rajgrodu z 1566 r. stwierdziła: „Nadajemy wolny wrąb w lasach tak do budowli jako i do potrzeby miasta"<sup>54</sup>. Pozwolenie na wolny wrąb w Puszczy Grodzieńskiej mieli też mieszcianie Goniądza. Widocznie nie korzystali z niego, bo w 1799 r. mieli swój las liczący 30 włók<sup>55</sup>.

Interesujące jest ograniczenie korzystania z lasów miast szlacheckich. Bogusław Radziwiłł potwierdzając prawa miejskie i cechowe Węgrowa w 1650 r. ustanowił: „Wjazd zwyczajny do puszczy naszej mieszcianie jako i Żydzi dwa razy na tydzień, a od ś<sup>o</sup> Marcina do ś<sup>o</sup> Wojciecha po dwa razy na tydzień, a od ś<sup>o</sup> Wojciecha do ś<sup>o</sup> Marcina po raz, a wjezdne od wozu każdego po groszy trzy dawać mają, od czego jednak wójta, burmistrza, pisarza gmińskiego wolnymi czynimy i mieć chcemy . . . , byle więcej nad raz jeden każdy nie posyłał za każdym wjazdem. Leśnicy zaś ani gajownicy nic na swój pożytek od nich wyciągać nie mają pod winą złotych dwu . . . za wyprawę drzewa na budynek albo insze potrzeby więcej pniowego brać nie mają nad grosz jeden... Starosta zaś nasz nie ma zawracać do dworu miejskich drew... Na rynku jednak ani pod miastem samym starosta nasz ani czeladź jego, ani gajownicy naszy drew zabierać tak poddanym naszym jako i obcym nie mają..."<sup>56</sup> Z przytoczonego fragmentu wynika jasno, w jak trudny sposób mieszcianie węgrowscy zdobywali drewno. Prócz opłat od wyrąbanych drew uiszczali również pewne kwoty na przekupienie dozorców, bo ci nieraz bezprawnie odbierali im wyrąbane drewno.

Mieszczanom Międzyrzecza w 1602 r. pozwolono brać z lasów dworskich drewno „leżałe” tylko raz w tygodniu w (piątek), w obecności leśniczego. Za możliwość korzystania z lasu dworskiego płacić mieli po pół beczki owsa, a gdy dziedzic mieszkał w mieście z domu każdego mieli dawać kapłona i kurę lub po 15 groszy. Ten przywilej potwierdzono w 1672 r.<sup>57</sup>

Pewne znaczenie dla rozwoju rzemiosł wiejskich korzystających z surowca drzewnego miały przywileje dla wybrańców. Prócz innych prerogatyw otrzymali oni prawo wolnego wrębu w lasach królewskich. Takie uprzywilejowanie z 1750 r. posiadali wybrańcy z Hodyszewa koło Brańska z prawem wolnego wrębu, warzenia piwa i palenia gorzałki na włas-

<sup>52</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 61.

<sup>53</sup> Baliński, Lipiński, *op. cit.*, z. IIIA, s. 447—448.

<sup>54</sup> AGAD, dok. perg. 4209; KRSW 4762; WAP-Białystok, Komisja Województwa Augustowskiego i Rząd Gubernialny Augustowski, nr 47 [dalej cyt.: KWA].

<sup>55</sup> *Miasta polskie w tysiącleciu*, pod red. S. Pazyry, t. I, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 259; Wąsicki, *op. cit.*, s. 85.

<sup>56</sup> AGAD, dok. perg. 2298.

<sup>57</sup> P. Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec w XVII i XVIII wieku*, „Rocznik Międzyrzeczki”, t. II, 1970, s. 70.

nią potrzebę. Dwóch z nich było kowalami, toteż ważne dla nich było zaopatrzenie w opał<sup>58</sup>.

O wolnym handlu drewnem, z którego korzystali rzemieślnicy miejscy, wiemy bardzo niewiele. W 1580 r. na targach Szkoci sprzedawali „sośniki”<sup>59</sup>. W 1750—1751 r. kupiec z miasta królewskiego kupił w Tykocinie dębinę i maszty<sup>60</sup>. „Inwentarz, według którego wszystkie prowenta wybierać się mają”, z 1708 r. w mieście Tykocinie stwierdza: „8-mo. Mostowego według dawnego zwyczaju ma od wozu dREW dwa polana i pieniędzy gr 12... 11. Od wozu sośników mostowego, brukowego, targowego, zamkowego gr 12... 21. Od płytów każdego, od drewna na płytach przyciągniętego na budynek gr 2. Od drzewa mniejszego, płytowego na opał, po groszu 1”<sup>61</sup>.

Mimo istnienia na Podlasiu wielkich kompleksów leśnych i ich ciągłej eksploatacji, drewno nie było surowcem łatwo dostępnym rzemiosłu miejskiemu, gdyż dzierżawców leśnictw, królewszczyzn i szlachtę bardziej nęcił intratny handel gdański. Do połowy XVI w. na handlu drewnem dorabiali się majątku kupcy bielscy. Później wyłączyli się z tych interesów, szlachta bowiem sama prowadziła handel. W Gdańsku zbywano znaczny odsetek drewna podlaskiego. W XVI w., gdy centralne dzielnice Korony zaczęły cierpieć na brak tego surowca, a na Podlasiu było go jeszcze wiele, rozkwitała gospodarka leśna. Łatwość zbytu i wysokie ceny nad Bałtykiem powodowały, że wywożono drewno nie przetworzone na półsurowiec.

Przypuszczać należy, że wysoka cena surowca energetycznego powodowała wzrost cen artykułów wytwarzanych. Bogacili się na tym posiadacze lasów. Ceny drewna regulowały strukturę warsztatów rzemieślniczych. By prowadzić warsztat, dla którego było ono podstawowym surowcem, trzeba było dysponować pewnym kapitałem; nie zawsze drobne warsztaty zajmujące się rzemiosłem na poboczu zajęć rolniczych stać było na kupno tego drogiego surowca. Stan rzemiosła pogarszał fakt, że oryle, spławiający drewno do Gdańska, przywozili stamtąd produkty gotowe, wykonane m. in. z surowca podlaskiego.

## 2. SUROWCE MINERALNE

Na terenie historycznego Podlasia występują też surowce mineralne, znajdujące dawniej i dzisiaj zastosowanie przemysłowe. Iły zastoiskowe — dobry surowiec dla przemysłu ceramiki czerwonej (wyrób garnków, kafli, dachówek i cegieł) — występują w okolicach Siemiatycz, Białegostoku i Hajnówki. Podlasie posiada także zasoby gliny zwałowej, lecz nie jest ona dobrym surowcem dla produkcji ceramiki ze względu na

<sup>58</sup> AVAK, t. XXXIII, nr 293; A. Roszkowski, *Hodyszewo*, Łomża 1928, s. 13.

<sup>59</sup> Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 80—81.

<sup>60</sup> T.G., nr 182, s. 2.

<sup>61</sup> WAP-Białystok, KWA, nr 49, f. 29—29v.

zanieczyszczenie piaskiem, żwirem i węglanem wapnia<sup>62</sup>. Piaski wydumowe i rzeczne tu występujące są stosowane obecnie do produkcji szkła, jednak wyrób szkła w interesującym nas okresie nie rozwinął się na większą skalę<sup>63</sup>.

W okolicach Mielnika, Radziwiłłówki, Suraza, Łupianki Nowej znajdują się złoża kredy piszącej. Poza złożami mielnickimi są one małe, przykryte gliną zwałową lub piaskami. Dziś kredę eksploatuje się w Mielniku i Surazu<sup>64</sup>. W Mielniku w XVI—XVIII w. eksploatowano ją do produkcji wapna. W latach 1790—1791 wydobywano ją też w Dzikich koło Białegostoku<sup>65</sup>. Ówczesne kamieniołomy wapienne nie pokrywały miejscowych potrzeb. Dało to się szczególnie odczuć w czasie wzrostu zamówień budowlanych w XVIII wieku. W 1760 i 1763 r. Branicy poszukiwali tego surowca u litewskich wapiarzy<sup>66</sup>. W 1754 r. w Janowie, w ekonomii grodzieńskiej<sup>67</sup>, Branicy skupują wapno do prac budowlanych w Choroszczy i Białymstoku<sup>68</sup>. Korzystają też z produkcji wapiennic nadnarwiańskich (m. in. sprowadzają wapno z Wizny)<sup>69</sup>.

Podlasie nie posiadało dostatecznej ilości kamieni narzutowych. Występowały one obficie na terenie sąsiedniego powiatu grodzieńskiego. Uzupełniano więc braki tego surowca importem litewskim (w latach 1776—1779 sprowadza się stamtąd kamienie na budowę bielskiego ratusza<sup>70</sup>, również w 1760 r. Branicy sprowadzają „litewski kamień dla swoich fundacji budowlanych”)<sup>71</sup>.

Podlasie nie posiadało skał litych. W latach 1752—1755 sprowadzano je z Kunowa<sup>72</sup>, a w 1756 r. z Końskich<sup>73</sup>.

Wydobycie darniowej rudy i wytop z niej żelaza nigdy nie rozwinął się na taką skalę, by mógł choć w części zaspokoić miejscowe potrzeby. W 1561 r. czynne były „rudzi” w starostwie knyszyńskim w mieście Knyszynie i we wsiach Ruda i Dobrzyniewo<sup>74</sup>, w 1576 r. w starostwie biel-

<sup>62</sup> *Białostockie*, Biblioteka Wiedzy o Polsce Ludowej, Warszawa 1969, s. 13.

<sup>63</sup> J. Kondracki, *Polska północno-wschodnia*, Warszawa 1972, s. 29.

<sup>64</sup> *Białostockie*, s. 19.

<sup>65</sup> T.G., nr 316, s. 82.

<sup>66</sup> T.G., nr 328, s. 14, 15, 27. *List Sękowskiego do Branickiego z 1739 r.*: „Posłałem do Janowa dowiedzieć się, jeżeli mają wapno, żeby przywozili do Białegostoku” — T.G., 359, s. 2.

<sup>67</sup> T.G., nr 372, s. 9, 11.

<sup>68</sup> T.G., nr 158, s. 35, 36.

<sup>69</sup> T.G., nr 358, s. 13; por. artykuł T. Zurowskiego, *Sredniowieczne piecowiska wapiennikarskie w Nowogrodzie, pow. Łomża*, „Rocznik Białostocki”, t. VIII, 1968, s. 417—418; wapiennica w Nowogrodzie do końca XIX w. pracowała, używając wapienne osady rzeczne.

<sup>70</sup> T.G., nr 375, s. 15, 19, nr 376, s. 6.

<sup>71</sup> T.G., nr 328, s. 14—15.

<sup>72</sup> T.G., nr 320, s. 63, 54, 227, 230, 231; nr 318, s. 5.

<sup>73</sup> T.G., nr 315, s. 3; nr 348, s. 4.

<sup>74</sup> Chmętowski, *Materiały...*, s. 234, 245—246, 254, 265.

skim we wsi Trościanica i we wsi Zygmunto<sup>75</sup>, w 1560 r. w dzierżawie narewskiej, w mieście Narwi<sup>76</sup>, w 1576 r. — w dzierżawie kleszczelewskiej, we wsi Ruda<sup>77</sup>.

Już w 1561 r. „ruda” w mieście Knyszynie była „spustoszała przez ubóstwo”; tak było też w pobliskiej wsi Rudzie, gdzie rudnik płacił rocznie 4 kopy groszy litewskich „przez trzy lata [15]57, 58, 59 dla ubóstwa pusta była, nic z niej nie przyszło. A w roku [15]60 przeszłego rudnik dał z niej sośników 60, rachując po gr 2, czyni kop 2. Tak też na rok idący [15]61 ma z tej rudy przez arendy zapłacić kop 2”<sup>78</sup>. Lustracja 1602 r. nie wspomina o wytopie żelaza w tej wsi ani w mieście Knyszynie<sup>79</sup>. Upadają też inne rudy. We włości kleszczelewskiej lustratorzy w 1616 r. odnotowali: „Tamże ... była ruda żelazna, która już dawniej ustała, jednak teraz z niej dają zł 10”<sup>80</sup>. Upadek rudnictwa na Podlasiu tłumaczy wzmianka z 1576 r., odnosząca się do upadku „rudy” w Zygmunto: „dlatego iż rudy albo ziemie do brania na rudę, nie masz także też i drzewa albo palenia węgla”<sup>81</sup>. Szczególnie drugi powód był bardzo istotny — brak drewna, surowca energetycznego.

Mało atrakcyjne surowce mineralne, niedostateczne występowanie wapieni, gładów narzutowych, rud metali musiało w XVI—XVIII stuleciach wywrzeć wielki wpływ na stan i strukturę rzemiosła. Surowce mineralne dawnego województwa podlaskiego nie predysponowały go, by stanowiło samodzielny region gospodarczy. Potrzeby rzemiosł metalowych i budowlanych zmuszały do zaopatrywania się w surowiec w innych regionach Korony i Litwy.

### 3. SUROWCE RZEMIOŚL SPOŻYWCZYCH I SKÓRZANO-ODZIEŻOWYCH

Wiele rzemiosł spożywczych i skórzano-odzieżowych opierało swoją produkcję na surowcach pochodzenia hodowlanego. Brak danych z XVI i XVIII w. nie pozwala nawet na bardzo ogólnikowe szacunki stanu hodowli w województwie podlaskim. Dopiero w końcu XVIII w. *Pruskie opisy miast polskich...* zarejestrowały stan hodowli, ale tylko w 19 miasteczkach położonych na północ od Bugu, objętych pruską kamerą białostocką. Rejestr nie dotyczy wsi, lecz domyślać się należy, że tylko część wiejskiej produkcji hodowlanej trafiała do obróbki w warsztatach miejskich. W XVIII w., a chyba tak było i wcześniej, surowiec ten wędrował Narwią i Bugiem do Gdańska.

Znaczna część produkcji hodowlanej mieszczań trafiała zapewne w ręce rzemieślników miejskich. Warto przyjrzeć się strukturze tej hodowli

<sup>75</sup> *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*, s. 60, 61.

<sup>76</sup> AVAK, t. XIV, s. 63—69.

<sup>77</sup> *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*, s. 85.

<sup>78</sup> Chomętowski, *op. cit.*, s. 254, 265.

<sup>79</sup> AGAD, ASK, dz. XLVI, 146 A, f. 9v.

<sup>80</sup> AGAD, ASK, dz. XLVI, 149, f. 145.

<sup>81</sup> *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*, s. 61.



w miastach kamery białostockiej w końcu XVIII wieku. Różnice pomiędzy regionami, które weszły w skład tego departamentu, są niewielkie. W końcu XVIII w. inwentarz żywy gospodarstw mieszczańskich w miastach podlaskich wynosił 17 502 sztuki. Średnio w 1 mieście hodowano ok. 921 sztuk żywca. Wyższą średnią spotykamy tylko w miastach dawnego woj. mazowieckiego, gdzie przeciętnie hodowano ok. 1054 sztuki. W miastach dawnego woj. trockiego, w tym też pow. grodzieńskiego, średnia była niewiele niższa.

Struktura hodowli bydła wykazywała nieco większe zróżnicowanie. W województwie podlaskim owce stanowiły zaledwie 21,4<sup>0</sup>%, gdy w dawnym pow. grodzieńskim aż 33,2<sup>0</sup>% (w pozostałej części dawnego woj. trockiego 26,5<sup>0</sup>%), a na dawnym Mazowszu 25,5<sup>0</sup>%. W strukturze hodowli dostrzec możemy wyższy niż gdzie indziej odsetek (w stosunku do całego inwentarza) hodowanych świń i wołów<sup>82</sup>.

Dość słabo rozwinięta hodowla owiec spowodowała bez wątpienia słaby rozwój sukiennictwa.

Uprawiano tu również konopie i len, ale miejscowe płóciennictwo rzemieślnicze nigdy się nie rozwinęło i zawsze stanowiło tylko uboczne zajęcie kobiet.

Niektóre gałęzie rzemiosł spożywczych, jak: młynarstwo, piekarnictwo, rzemiosła propinacyjne (piwowarzy i gorzelnicy) pracowały wykorzystując płody rolne. Miasta podlaskie były bogato uposażone w ziemię. W XVI w. średnio na 1 dom miejski przypadało około 15 mórg ziemi uprawnej (tab. 2)<sup>83</sup>. Uposażenie to sprawiało, że mieszczenie trudniący się rzemiosłami spożywczymi mogli wykorzystywać własne zbiory, uniezależniając się choć w części od zakupu zbóż, których cena była znaczna; określał ją dla Podlasia rynek gdański.

Znaczne uposażenie w ziemię typowe było dla miast litewskich. Miasta lokowane po 1569 r. otrzymały mniejszy areał gruntów: np. Orla (1616 r. — 17 włók)<sup>84</sup>, Białystok (1745 r. — 1 włóka 3 morgi)<sup>85</sup>. Rolnictwo w miastach podlaskich było często głównym źródłem utrzymania mieszczan. Rzemiosło stanowiło dla nich uboczne, niekiedy wręcz drugorzędne zajęcie.

### III. ROZWOJ RZEMIOSŁ W XVI—XVIII WIEKU

#### 1. RZEMIOSŁA SPOŻYWCZE

Rzemiosła spożywcze w miastach Podlasia reprezentowali młynarze, piekarze, krupnicy, piwowarzy, słodownicy, miodosytnicy i gorzelnicy,

<sup>82</sup> Wąsicki, *op. cit.*; dotąd nie są zbadane Akta Kamery Prus Nowowszchodnich w WAP w Białymstoku, które wzbogaciłyby wiedzę o rolnictwie tego regionu.

<sup>83</sup> Por. Alexandrowicz, *Powstanie i rozwój...*, s. 152.

<sup>84</sup> AGAD, Arch. Radz., dz. XXV, nr 2903 n.

<sup>85</sup> Wąsicki, *op. cit.*, s. 51.

Tabela 2. Ludność i uposażenie miast woj. podlaskiego w ziemię w XVI w.\*

Lata	Lp.	Miasta	Domy	Liczba ludności	Włóki	Włók/dom
1580	1	Augustów	ok. 300	1800	130	0,43
1576	2	Bielsk	557	3342	376	0,68
1571	3	Boćki	235	1400	100	0,43
1580	4	Brańsk	291	1746	132	0,45
1580	5	Ciechanowiec	333	1998	74	0,22
1580	6	Drohiczyn	330	1980	90	0,27
1580	7	Goniądz	247	1482	174	0,70
1580	8	Kleszczele	385	2310	322	0,84
1580	9	Knyszyn	279	1674	96	0,34
1580	10	Łosice	189	1134	84	0,44
1580	11	Miedzna	100	600	58	0,58
1580	12	Mielnik	254	1524	118	0,46
1580	13	Mokobody	51	306	53	1,04
1580	14	Mordy	120	720	32	0,27
1580	15	Narew	125	750	115	0,92
1580	16	Rajgród	129	774	80	0,62
1580	17	Siemiatycze	241	1446	147	0,61
1580	18	Sokołów	190	1140	87	0,46
1580	19	Suraż	317	1902	147	0,46
1580	20	Tykocin	240	1440	81	0,34
1571	21	Waniewo	ok. 100	600	24	0,24
1580	22	Węgrów	283	1698	60	0,21
1580	23	Wysokie	143	858	78	0,54
—		Razem	5439	32624	2658	0,49

\* Według S. Alexandrowicz, *Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego*, „Acta Baltico-Slavica”, t. I, 1964, s. 151.

rzeźnicy i rybacy. Warsztaty tej branży należały do najczęściej spotykanych. W 1580 r. stanowiły aż 42,4% wszystkich warsztatów (tab. 3), zaś w 1799 r. — 31,5% (w końcu XVIII w. było ich niewiele więcej niż warsztatów skórnicych, których odsetek sięgał 30,1% — tab. 4 i 32).

W 1799 r. wysoki procent warsztatów rzemiosł spożywczych, podobnie jak na Podlasiu, występował w miasteczkach dawnej woj. mazowieckiego (30,3%), w d. pow. grodzieńskim był znacznie wyższy (43,8%), a na pozostałym terytorium d. woj. trockiego (bez pow. grodzieńskiego) przekraczał nawet 50%. W porównaniu z sąsiednimi regionami wschodnimi rzemiosła spożywcze Podlasia miały stosunkowo mniejszy udział w globalnej produkcji całego rękodzieła miejskiego, miały natomiast lepiej rozwinięte inne branże rzemiosła (tab. 32).

Przemysłem wybitnie wiejskim było młynarstwo. W 1580 r. czynnych było 11 wiatraków i 221 kół młynów wodnych we wsiach województwa podlaskiego (tab. 5). Rejestr poborowy 1580 r. jest bardziej szczegółowy dla ziemi drohickej i mielnickiej aniżeli dla bielskiej, dla której liczbę młynów wiejskich określa lepiej rejestr z 1591 r. wyliczając

Tabela 3. Warsztaty rzemiosł spożywczych w miastach dawnego woj. podlaskiego w 1580 r.

Miasta	Koła młyńskie	Stodow-nicy	Gorzelnicy	Piekarze	Krupnicy	Rzeźnicy	Rybacy	Razem	Odsetek warsztatów w mieście
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Augustów	—	—	—	27	—	10	17	54	70,8
Bielsk	2	9	8	18	4	21	—	62	28,2
Brańsk	—	—	—	ok. 8	—	6	—	14	29,2
Ciechanowiec	3	—	3	ok. 10	—	ok. 3	—	19	28,4
Drohiczyn	—	2	9	28	—	5	4	48	38,4
Goniądz	—	—	—	—	—	4	27	31	72,4
Kleszczele	—	—	—	—	11*	—	—	11	34,4
Knyszyn**	—	—	6	ok. 10	—	4	—	20	50,0
Łosice	1	—	—	20	—	10	—	31	32,3
Miedzna	—	—	2	1	—	—	—	3	75,0
Mielnik	1	3	7	19	—	3	—	33	68,8
Mokobody	—	—	—	—	—	2	—	2	28,6
Mordy	1	—	—	4	—	3	—	8	53,3
Narew	6	2	—	—	16*	5	12	41	66,1
Rajgród	—	—	2	4	—	1	—	7	53,9
Siemiatycze	6	—	3	11	—	4	—	24	64,9
Sokołów	—	—	6	6	—	—	—	12	54,5
Suraz	—	—	—	—	17*	—	3	20	51,3
Tykocin	—	—	—	27	—	3	18	48	58,0
Węgrów	9	—	3	10	—	3	—	25	44,6
Wysokie	—	—	1	12	—	5	—	18	23,4
Razem	29	16	50	ok. 259*	4	92	81	531	42,4

Zródło: Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 1—132, Warszawa 1908.

\* Piekarze i krupnicy podani razem.

\*\* W 1577 r. w Knyszynie było: rzeźników 20, rybaków 2, młynarzy 2, kucharzy 2, gorzelników 17, piekarzy 17, razem 69, co stanowi 58% rzemieślników w mieście. Por. Chomętowski, *op. cit.*

151 kół wiejskich (tab. 6). W porównaniu z wielką liczbą kół młyńskich we wsiach (ok. 350), koła pracujące w miastach są bardzo nieliczne. W sumie czynnych ich było tylko 29 (jedynie 7,5% wszystkich kół młyńskich podlaskich). Odsetek kół miejskich jest bardzo zanizony. Błąd wynikłego z małej szczegółowości rejestru poboru 1580 r. w stosunku do ziemi bielskiej nie da się uniknąć z braku analogicznych danych dla miast w rejestrze z 1591 r. (tab. 7).

Prócz Bielska i Narwi młyny w XVI w. pracowały: w Brańsku 3 (1562 r.)<sup>86</sup>, Surazu 4 (1558 r.)<sup>87</sup>, Tykocinie 2 (1571 r.)<sup>88</sup>, Knyszynie 6

<sup>86</sup> *Piscovaja kniga...*, t. II, s. 349—358.

<sup>87</sup> AVAK, t. XIV, s. 14.

<sup>88</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV.

Tabela 4. Warianty rzemiosł spożywczych w miastach dawnego woj. podlaskiego w 1799 r.

Miasta	Młynarze	Rybacy	Rzeźnicy	Pierni- karze	Piwowarzy	Piekarze	Razem	Ogół war- sztatów spożyw- czych*
1	2	3	4	5	6	7	8	9
Augustów	1	—	6	—	—	1	8	26
Białystok	2	—	8	1	1	18	30	60
Bielsk	1	—	3	—	25	4	33	124
Boćki	1	5	2	—	10	5	23	53
Brańsk	1	—	3	—	7	6	17	17
Ciechanowiec	1	—	8	—	1	16	26	61
Drohiczyn	1	2	—	—	—	—	3	9
Goniądz	2	3	5	—	—	1	11	42
Jasionówka	—	—	3	—	—	—	3	3
Kleszczele	6	—	2	—	16	10	34	63
Knyszyn	1	—	—	—	—	4	5	33
Mielnik	—	—	1	—	—	1	2	8
Narew	—	—	—	—	2	1	3	11
Orla	—	—	2	—	24	5	31	86
Rajgród	1	3	4	—	—	1	9	19
Siemiatycze	1	—	6	—	—	6	13	124
Suraż	—	—	—	—	—	—	—	—
Tykocin	1	7	10	—	13	12	43	43
Wysokie	1	—	4	—	—	—	5	11
Razem	21	20	67	1	99	91	299	793

Zródło: Wąsicki, *Pruskie opisy miast...*

\* Po wliczeniu liczby browarów, gorzelnii i młynów (patrz tabela 12) nie uwzględnionych w *Pruskich opisach miast...* w rubryce „Rzemieślnicy”.

(1561 r.)<sup>89</sup>, Drohiczynie 11 (1570 r.)<sup>90</sup>, Goniądzu 2 (1602 r.)<sup>91</sup>. Były one usytuowane w mieście, ale pobór płacił z nich starosta, a nie mieszczanie. W sumie miasta podlaskie skupiały niewiele kół młyńskich, a i te z reguły nie były własnością mieszczan, lecz szlachty: w dobrach prywatnych — właścicieli, w królewskich -- dzierżawców.

Młynarstwo podlaskie przeszło podobny proces jak w innych regionach — ulegało wciąż wzrastającej zależności od dziedziców i starostów. Zjawisko to obserwować można już w XV w.<sup>92</sup> W 1570 r. w Przekopie czynny był 1 młyn „doroczny” i 5 „dziedzicznych”, a „szósty młyn dziedziczny obruszył się w doroczny i jemość pan wojewoda [tj. starosta drohicki — przyp. J.M.] młynarza skupił”<sup>93</sup>. Proces uzależniania mły-

<sup>89</sup> Chomętowski, *op. cit.*, s. 254.

<sup>90</sup> *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*, s. 1—25.

<sup>91</sup> AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 146 A, f. 28; tamże, nr 149, f. 178.

<sup>92</sup> Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. III, s. 25, 73.

<sup>93</sup> *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*, s. 15.

Tabela 5. Młyny we wsiach woj. podlaskiego w 1580 r.

Młyny Ziemie	wodne		wietrzne	Razem
	dziedziczne	doroczne		
bielska	3	31	1	35
drohicka	24	104	7	135
mielnicka	14	45	3	62
Razem	41	180	11	232

Zróżdło: Jabłonowski, *Podlasie...*, t. I, s. 1—132.

Tabela 6. Młyny we wsiach ziemi bielskiej w 1591 r.

Własność	Młyny		Razem
	dziedziczne	doroczne	
królewska	—	99	99
szlachecka	6	46	52
Razem	6	145	151

Zróżdło: Jabłonowski, *Podlasie...*, t. I, s. 134—156.

Tabela 7. Młyny w miastach woj. podlaskiego w 1580 r.

Miasta	Koła młyńskie		Razem
	dziedziczne	doroczne	
Bielsk	—	2	2
Ciechanowiec	—	3	3
Łosice	—	1(?)	1
Mielnik	1 (wójtowskie)	—	1
Mordy	—	1	1
Narew	6	—	6
Siemiatycze	—	6	6
Węgrów	6	3	9
Razem	13	16	29

Zróżdło: Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 1—132.

narstwa szedł w kierunku zmniejszania liczby młynów: własności wolnych młynarzy na rzecz wzrostu liczby młynów, własności szlacheckiej — wydzierżawianych młynarzom. Dobrze ilustruje to rejestr poborowy z 1580 r.: wśród 386 kół młyńskich, tylko 53 stanowiły własność dziedziczną młynarzy. W tymże roku tylko 12 miejskich kół młyńskich, zgrupowanych zresztą w 2 miastach (Węgrowie i Narwi), w których przecinały się ważne szlaki komunikacyjne, stanowiły własność mieszczan

(tab. 5—7)<sup>94</sup>. O swoje młyny dziedziczne walczyli bielszczanie w XVII w. W 1602 r. w Bielsku czynne były 4 młyny: 1 starościński i 3 mieszczzańskie, ale lustratorom „opowiadał się ... starosta, że te młyny przedtem do starostwa bielskiego należały”<sup>95</sup>. Młyny swoje bielszczanie utrzymali. W 1625 r. do starostwa płacili nadal tylko z jednego młyna<sup>96</sup>. W roku następnym wystarali się u króla o potwierdzenie dawnego przywileju otrzymanego ongiś od Stefana Batorego. W 1662 r. młyny te należały nadal do mieszczan<sup>97</sup>. Nie odnaleźli ich już lustratorzy w 1779 r. Pod miastem pracowały wówczas jedynie młyny w Klementynowie (jurydyce starościńskiej, nazwanej tak na cześć starosty Jana Klemensa Branickiego)<sup>98</sup>.

W Kleszczach w 1662 r. czynnych było aż 9 młynów!. Jeden z nich — „młyn Samkowski, nowo zbudowany kosztem kuśnierki [!] Panaski i Sidora syna”. Zniszczenia wojenne unieruchomiły wiele młynów starościńskich, toteż mieszczanie Kleszczel wznieśli wówczas aż 9 młynów, gdy przedtem źródła nie zarejestrowały ani jednego młyna mieszczkańskiego. Jeszcze w końcu XVIII stulecia w Kleszczelach było 7 młynów wodnych (tab. 8)<sup>99</sup>.

W XVIII w. walka z wolnym młynarstwem dobiega końca. Jeszcze w 1752 r. Antoni Mączyński starosta łosicki toczył spór z młynarzem ze starostwa, Józefem Majewskim, o prawo dziedziczenia młyna<sup>100</sup>. Niestety nie dysponujemy dla XVIII w. odpowiednimi danymi o stanie młynów „dziedzicznych” i „dorocznych”. W 1799 roku w 19 miastach dawnego woj. podlaskiego pracowały 2 wiatraki i 17 wodnych młynów; źródło wspomina też o 21 młynarzach zamieszkałych w miastach (tab. 4;8). Różnica między liczbą młynów a liczbą młynarzy wynika z tego, że ci sami młynarze często pracowali w młynach nie tylko mieszczkańskich, ale i w ulokowanych w miastach młynach szlacheckich i rządowych.

Do najliczniejszych miejskich zawodów należało piekarnictwo. W 1580 r. wyrobem pieczywa i krup zajmowało się aż 263 mistrzów (wśród nich spotykamy także piekarki) (tab. 3), czyli połowa wszystkich rzemieślników spożywczych. Tym rzemiosłem chętnie parali się również wieśniacy: w 1580 r. w ziemi drohickiej było 11 piekarzy wiejskich, w ziemi mielnickiej 13. Wyroby swoje piekarze wiejscy sprzedawali

<sup>94</sup> Proces przechodzenia wolnego młynarstwa w typowy przemysł dworski dokładnie zbadała Z. Libiszowska, *Wiejski przemysł spożywczy w województwie łęczyckim w XVI—XVIII wieku*, Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego, t. II, Warszawa 1959, s. 511—533.

<sup>95</sup> AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 146 A, f. 40.

<sup>96</sup> AGAD, tzw. Metryka Litewska, IV B, f. 345.

<sup>97</sup> AGAD, ASK, dz. XVIII, nr 64, f. 566.

<sup>98</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 70.

<sup>99</sup> AGAD, ASK, dz. XVIII, nr 64, f. 586.

<sup>100</sup> *Księgi Referendarii Koronnej. Summariusz*, Warszawa 1970, t. II, s. 80.

Tabela 8. Młyny, browary, gorzelnie w miastach dawnego woj. podlaskiego w końcu XVIII w.

Miasta	Młyny		Browary	Gorzelnie
	wodne	wiatraki		
Augustów	1	—	—	18
Białystok	1	1	15	15
Bielsk	—	—	91	—
Boćki	—	—	15	15
Brańsk	—	—	—	—
Ciechanowiec	1	—	18	17
Drohiczyn	1	—	3	3
Goniądz	2	—	16	15
Jasionówka	—	—	—	—
Kleszczele	7	—	16	12
Knyszyn	1	—	11	17
Mielnik	—	—	3	3
Narew	—	—	4	4
Orla	1	—	27	27
Rajgród	1	—	1	9
Siemiatycze	1	—	86	25
Suraż	—	—	—	—
Tykocin	—	—	—	—
Wysokie	—	1	3	3
Razem	17	2	309	183

Źródło: Wąsicki, *Pruskie opisy miast...*

w miastach podczas targów i jarmarków (właśnie wtedy poborcy odebrali podatek od 27 piekarzy ze wsi)<sup>101</sup>.

Własne piekarnie posiadały dwory i zamki. Istniały one przy zamkach w Mielniku (1551 r.)<sup>102</sup>, Goniądzu<sup>103</sup> oraz we dworach: Knyszyn<sup>104</sup> (1564 r.)<sup>104</sup>, Wysokiem Mazowieckim (1689 r.)<sup>105</sup>, Białymstoku (1775 r.)<sup>106</sup>.

W dobrach królewskich po wsiach w XVI w. mieszkali liczni rzemieślnicy służebni; w źródłach spotykamy jednakże tylko 1 piekarza służebnego w 1559 r. w starostwie tykocińskim, który zamiast płacić czynsz z uprawianej włóki dawał do dworu starościńskiego swoje wyroby<sup>107</sup>.

Mimo znacznej liczby piekarzy w miastach podlaskich cechy piekar-

<sup>101</sup> Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 79—81.

<sup>102</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, M-2, t. I, f. 5.

<sup>103</sup> *Miasta polskie...*, t. I, s. 259.

<sup>104</sup> Chomętowski, *op. cit.*, s. 290, 294.

<sup>105</sup> WAP — Białystok, oddział terenowy w Łomży, inwentarz miasta Wysokie Mazowieckie z 1689 r., f. 4.

<sup>106</sup> M. Lech, *Białystok — miasto i jego mieszkańcy w XVIII w.*, „Rocznik Białostocki”, t. VI, 1966, s. 443.

<sup>107</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. III, s. 28.

skie występują jedynie w Tykocinie (1798 r.)<sup>108</sup>, Węgrowie (1650 r.)<sup>109</sup>, Siemiatyczach (1 poł. XVIII w.)<sup>110</sup> i Ciechanowcu (1775 r.)<sup>111</sup>.

Niewiele wiemy o wyrobach piekarskich. Bez wątplenia nie były to wyroby luksusowe, ale towary nastawione na szeroki rynek zbytu. W XVIII w. na targi do Bielska „przysmaki dla dzieci, jak osuszki, obwarzanki, pierniki, przywozili w czwartek Żydzi z Orli, a za 3 grosze obwarzanek był prawie tak duży jak mały chomąt. Ogólniki czyli babki z hreczanej mąki, kołacze czyli ruskie pierogi z kapustą wypiekali szczególnie Rusini”<sup>112</sup>.

W końcu XVIII wieku w 15 miastach północnej części Podlasia czynnych było 91 pieców piekarskich. Największe ośrodki tego rzemiosła: Białystok (18 warsztatów piekarskich), Ciechanowiec (16) i Tykocin (12), skupiały najwięcej ludności i rzemieślników. Im większe było miasto, tym więcej pracowało w nim piekarzy. Wyjątkiem od tej reguły są Kleszczele, niewielkie miasteczko skupiające jednak aż 10 pieców piekarskich. Pamiętać także należy, że w Kleszczelach działało wówczas 7 młynów, co było rzeczą w tym regionie nie spotykaną (tab. 4).

Piekarnictwo, jak i inne działy rzemieślniczej wytwórczości żywnościowej, silnie było powiązane z obsługą szlaków komunikacyjnych. Łatwo to dostrzec, analizując dane zawarte w rejestrze 1580 r. Rzemieślnicy tej branży licznie występują w Drohiczynie (28), Tykocinie (27), Augustowie (27), Bielsku (22), Mielniku (19), Narwi (16) (tab. 3), a więc w miastach, przez które przebiegały najważniejsze szlaki handlowe. Nie można jednak dostrzec tak silnego powiązania piekarnictwa z tranzytem handlowym w końcu XVIII w. (tab. 4).

W porównaniu z XVI stuleciem piekarnictwo w 1799 r. znacznie upadło. W XVI w. było 13 miast (wśród 21), w których zamieszkiwało ponad 10 piekarzy. W końcu XVIII w. takich miast było już zaledwie 4 (na ogólną liczbę 19) (tab. 3 i 4).

Niektóre miasta podlaskie podczas lokacji uzyskały różne swobody propinacyjne. Między innymi Suraż w 1440 r. i Brańsk w 1493 r.<sup>113</sup> uzyskały zwolnienia z płacenia kapczyzny (podatku od karczem miejskich). W 1578 r. oba miasta na równi z innymi opłacały czopowe. Po przejściu Podlasia do Korony nałożono na tamtejsze miasta obowiązek płacenia czopowego, ale nie poczytano go jako podatek równoważny z litewską kapczyzną (tab. 9)<sup>114</sup>.

<sup>108</sup> WAP-Białystok, KWA, nr 49, f. 118—118v.

<sup>109</sup> AGAD, dok. perg. 2298.

<sup>110</sup> I. K. Gilewski, *Siemiatycze. Zarys monografii od pradziejów do 1939 roku*, Siemiatycze 1958, s. 32.

<sup>111</sup> *Miasta polskie...*, t. I, s. 253.

<sup>112</sup> „Łyki” i „Kołtuny”. *Pamiętnik mieszczanina podlaskiego (1790—1816)*, wyd. K. Bartoszewicz, Kraków 1890, s. 115—116.

<sup>113</sup> Baliński, Lipiński, *Starożytna Polska...*, t. III A, 446—448.

<sup>114</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. II, s. 61, 71.



Tabela 9. Czopowe opłacane przez miasta dawnego woj. podlaskiego w 1578 r.

W ziemi drohickiej i mielnickiej	Opłata		W ziemi bielskiej	Opłata	
	flor.	gr		flor.	gr
Ciechanowiec	107	22	Augustów	266	10
Drohiczyn	453	22	Bielsk	437	15
Miedzna	14	18	Brańsk	184	2
Mielnik	93	6	Goniądz	93	12
Mokobody	11	18	Kleszczele	—	—
Mordy	30	—	Knyszyn	106	10
Siemiatycze	54	18	Narew	30	18
Sokołów	42	24	Rajgród	40	29
Węgrów	97	18	Suraż	133	15
Wysokie	53	24	Tykocin	189	10
Razem	1503			1642	

Z r ó d ł o: Zródła Dziejowe, t. IX, cz. II, s. 279.

Przywilej lokacyjny Narwi nakazał co prawda uiszczać kapczyzną, ale dochody z kotłów gorzałczanych przeznaczył na rzecz władz miejskich<sup>115</sup>.

W Brańsku<sup>116</sup>, Surażu<sup>117</sup>, a także Narwi<sup>118</sup> w czasie pomiary włócznej (1560—1562) nad rzekami budowano słodownie „dla miasta”. Dochody z nich arendować mieli Żydzi. Słodownie, zwane w źródłach „miejskimi”, nie były jednak własnością mieszczan, lecz należały do starostw. Dzierżawcy królewskich budując słodownie w miastach przejmowali kontrolę nad piwowarstwem w miastach królewskich.

Przywileje lokacyjne Wysokiego Mazowieckiego (1503 r.)<sup>119</sup> i Rajgródu (1566 r.)<sup>120</sup> pozwalały mieszczanom produkować trunki na własną potrzebę, bez uiszczania opłaty dziedzicowi. Charakterystyczna wzmianka zawarta jest w przywileju dla mieszczan Wysokiego: „Toż namiestniki naszy dorohickij i wojt perwej toho zaboroniały im kotłów piwnych mety i samey kotły swoi mewaly i ot toho u nich sobie peniaży byraty, no my tymy razy to wystanowlajem i dozwalajem im każdemu chtochoziet tot niechaj kotły sobie piwny w domie majet”<sup>121</sup>. W 1689 r. w Wysokiem mieszczanie nie produkowali trunków na sprzedaż. W mieście przy dworze znajdował się wówczas browar<sup>122</sup>. W 1799 r. były tu

<sup>115</sup> Baliński, Lipiński, *op. cit.*, t. III A, s. 440.

<sup>116</sup> *Piscovaja kniga...*, t. II, s. 337—338, 342.

<sup>117</sup> J. Kazimierski, *Rejestr pomiarowy Suraża z 1562 r.*, [w:] Teki Archiwalne, t. II, 1954, s. 159.

<sup>118</sup> AVAK, t. XIV, s. 62.

<sup>119</sup> Baliński, Lipiński, *op. cit.*, t. III A, s. 419.

<sup>120</sup> AGAD, dok. perg. 4209.

<sup>121</sup> Baliński, Lipiński, *op. cit.*, t. III A, s. 419.

<sup>122</sup> WAP — Białystok, oddział terenowy w Łomży, Inwentarz m. Wysokie Mazowieckie z 1689 r., f. 3v.

3 szynki, 3 browary i 3 gorzelnie, ale brak nawet jednego piwowara (tab. 8). Przyznane w przywileju lokacyjnym prawo mieszczan do wolnej propinacji nigdy nie zostało zrealizowane<sup>123</sup>. Mieszczanie Rajgrodu mieli to prawo jeszcze w początkach XIX w.<sup>124</sup>

Tykocin, w którym w 1571 r. było 43 karczem piwnych, 19 gorzałczanych i 10<sup>1/2</sup> miodowych (dokładnie rejestrowanych przez arendarzy starościńskich)<sup>125</sup>, miał zagwarantowane w przywileju lokacyjnym i jego potwierdzeniu (z 1642 r.) prawo wolnej propinacji<sup>126</sup>. W 1630 r. Władysław IV również Żydom dał przywilej „na wolne warzenie i szynk wszelakich trunków”<sup>127</sup>. W XVIII w. Branickcy, właściciele Tykocina, ostatecznie odebrały miastu prawo wolnej propinacji<sup>128</sup>. Kontrakt dzierżawny dochodów z miasta Tykocina (1765 r.), zawarty między J. K. Branickim a Żydami-arendarzami, nakazywał: „A że w mieście znajduje się wielu szynkarzów trunków sobie nie robiących i tylko na szynk od innych gospodarzy sobie biorących, więc się postanawia, aby ci nie u kogo innego też trunki brali, tylko u samych arendarzy [tj. żydowskich arendarzy tykocińskich — przyp. J.M.]; w takowym zaś razie, gdyby arendarze złe trunki mieli ... wolno będzie brać trunki na wyszynk gdzie się spodobą”<sup>129</sup>. Zarządzenie to prowadziło do monopolizacji w ręku Żydów prawa propinacyjnego<sup>130</sup>. Podobnie jak w Tykocinie, również w Białymstoku Żydzi przejęli całość rzemiosła propinacyjnego. W swych browarach zatrudniali niekiedy chrześcijan<sup>131</sup>.

W 1647 r. łosiczanie uzyskali prawo wolnego wyrobu gorzałki (potwierdzone w 1670 r.). Nie mogli oni jej sprzedawać we własnych domach, ale mieli rozwozić do innych miast królewskich i tam nią handlować<sup>132</sup>.

W 1678 r. sejm zezwolił mieszczanom Mielnika na wolne szynkowanie trunków, ich robienie lub skądinąd sprowadzanie<sup>133</sup>. Przywileju tego nigdy nie wprowadzono w życie. Księgi miejskie Mielnika z XVIII w. wspominają często o trzech karczmach, które były własnością starosty, wydzierżawiane Żydom<sup>134</sup>, ale nigdy o stosowaniu prawa wolnej propinacji.

<sup>123</sup> AGAD, KRSW, 4762, f. 74v—76.

<sup>124</sup> WAP-Białystok, KWA, nr 47, s. 3—5.

<sup>125</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV, f. 22—23.

<sup>126</sup> AGAD, KRSW, 4762, f. 49v—50v.

<sup>127</sup> W. H. Gawarecki, *Wiadomości o mieście Tykocinie*, [w:] *Niezapomnianejki*, Warszawa 1843, s. 137.

<sup>128</sup> AGAD, KRSW, 4762, f. 51.

<sup>129</sup> WAP-Białystok, KWA, nr 49, f. 27—27v.

<sup>130</sup> AGAD, KRSW, 4762, f. 50.

<sup>131</sup> T.G., nr 125, s. 96, 42—43, 84, 111.

<sup>132</sup> AGAD, KRSW, 3195b, f. 232—233v.

<sup>133</sup> *Słownik geogr.*, t. VI, s. 346.

<sup>134</sup> WAP-Białystok, KWMB, nr 48, t. II, f. 28v, 31, 55v—56 i inne.

W przywileju ponawiającym lokację Rososzy właściciel zamieścił następujące zdanie: „Szynk trunków i likworów, jak wina, małmazji, robienia i szynkowania miodu, gorzałki, piwa pozwalam, jednak browary moje być mają, z których od waru piwa po zł 1, od palenia gorzałki, od rury po zł 2 dawać powinni”<sup>135</sup>. Tak było zapewne i w innych miastach i miasteczkach podlaskich.

Cech piwowarów istniał w Bielsku (l. 1580—1754; w 1799 r. już nie istniał)<sup>136</sup>, Goniądzu (r. 1616)<sup>137</sup> i Węgrowie (r. 1650)<sup>138</sup>.

Na Podlasiu zamieszkiwało wiele drobnej szlachty, której status majątkowy był często niższy aniżeli mieszczan, ale pod względem prawnym stała ona o wiele wyżej na feudalnej drabinie stanowej. Prawodawstwo nakazywało, by szlachta mieszkająca w miastach, a trudniąca się wyrobem piwa, płaciła na równi z mieszczanami podatki<sup>139</sup>. Drobna szlachta podlaska już w XVI w. garnęła się do miast. W 1641 r. doszło w Brańsku do ostrego sporu między szlachetnie urodzonym Urbanem Cieleckim a burmistrzem i ławnikami miasta o to, że ci ostatni działając z poduszczenia landwójta zabronili wynajętemu przez Cieleckiego mieszczaninowi brańskiemu robić w browarze szlachcica. W sądzie grodzkim Cielecki skarżąc się wspomina też o innych szykanach, które spotykały go w mieście, a których źródłem był landwójt (starosta?)<sup>140</sup>. W 1661 r. mieszczanie miasta Brańska skarżą się lustratorom: „iż w szynkach wielką przeszkodę mają od księżej i sług kościelnych. Iż oni w domkach swoich i szkole piwa, miody i gorzałkę szynkują”<sup>141</sup>.

Bielsk w l. 1610, 1628, 1637, 1661 i 1680 uzyskiwał potwierdzenie prawa pobierania od szlachty mieszkającej w mieście takich podatków, jakie płacili mieszczanie. W 1799 r. wśród 35 szynkarzy tylko 2 było szlachcicami. Prócz szynków w mieście znajdowały się austerie: wójtowska, farna (kościelna) i starościńska<sup>142</sup>.

Propinacja była tą dziedziną wytwórczości, którą w XVI—XVIII w. trudniło się najwięcej rzemieślników miejskich. Produkcja trunków była łatwa, stosunkowo tania i nastawiona na powszechne spożycie. Dlatego miasta podlaskie toczyły przez trzy stulecia wojnę o dochody z wyrobu piwa, wódek i miodu z miejscowymi starostami i dziedzicami.

Statystyczne ujęcie liczby gorzelników, piwowarów i miodosytników nie jest łatwe, gdyż w jednym mieście karczmy (najczęściej występujące w źródłach) produkowały i sprzedawały alkohole, w innych pobierały je

<sup>135</sup> Baliński, Lipiński, *Starożytna Polska...*, t. III A, s. 436.

<sup>136</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 65; AGAD, ASK, dz. XVIII, nr 64, f. 565—566.

<sup>137</sup> AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 149, f. 77v.

<sup>138</sup> AGAD, dok. perg. 2298.

<sup>139</sup> *Volumina Legum*, t. II, s. 200.

<sup>140</sup> WAP-Białystok, *Księga Grodzka Brańska, 1640—1641*.

<sup>141</sup> AGAD, Arch. Radz. dz. XXV, nr 361, f. 4v.

<sup>142</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 64, 72, 77.

z browarów i gorzelni „dominialnych”. Zachowane rejestry czopowe z 1578 i 1580 r. — podatku pobieranego od produkcji i sprzedaży — wskazują na pewne zróżnicowanie pod względem wolności propinacji. Otóż w Mokobodach, Mordach, Siemiatyczach, Węgrowie, Wysokiem, Mielniku i Drohiczynie Ruskim ściśle kontrolę sprawowali dziedzice bądź starostowie. Dochody z produkcji i sprzedaży trunków były tam arendowane. W Drohiczynie Lackim, Ciechanowcu, Łosicach i Miedznej dochodów z propinacji nie pobierali właściciele i dziedzice przez arendarzy, ale rada miejska. Szczególnie dużymi ośrodkami produkcyjnymi były miasta: Drohiczyn, Łosice, Ciechanowiec, Mielnik i Węgrów. Można dostrzec interesującą dysproporcję między miastami południowego i północnego Podlasia. Różnią się one ilością karczem gorzałczanych. Widocznie w Drohiczynie, Mielniku i Łosicach o wiele mniej czynnych było kotłów gorzałczanych aniżeli w Tykocinie, Knyszynie czy Kleszczelach (tab. 9—11).

Tabela 10. Czopowe opłacane przez miasteczka ziemi drohickiej i mielnickiej w 1580/1581 r. Pobierane od produkcji i sprzedaży piwa, gorzałki i miodu

Miasto lub region	Opłata		
	flor.	gr	szel.
Czopowe „arendowane”			
Drohiczyn Ruski (lewobrzeżny)	80	—	—
Mielnik ze wsiami starostwa	160	—	—
Mokobody	16	—	—
Mordy	15	—	—
Siemiatycze	78	—	—
Sokołów	55	—	—
Węgrów	100	—	—
Wysokie	60	—	—
Czopowe „niearendowane”			
Ciechanowiec Kiszków (lewobrzeżny)	143	—	—
Ciechanowiec Szwejków (prawobrzeżny)	11	4	4
Drohiczyn Lacki (prawobrzeżny)	361	15	14
Łosice	305	23,5	10
Miedzna	21	29	8
Czopowe „wiejskie”			
pow. drohicki	26	9	—
pow. mielnicki	45	6	—

Źródło: Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 82—89.

W stosunku do rzeźników dane zaczerpnięte z rejestru poborowego z 1580 r. są mocno zafałszowane. Inne źródła z tego okresu wspominają ich o wiele więcej (tab. 12). Rzeźnictwo było rzemiosłem, z którego starostowie, dziedzice i wójtowie ciągnęli dość znaczne zyski. Od tego

Tabela 11. Karczmy piwne, miodowe i gorzałczane w niektórych miastach dawnego woj. podlaskiego w XVI—XVIII w.

Miasta	Lata	Karczmy			Źródła
		piwne	miodowe	gorzałczane	
1	2	3	4	5	6
Bielsk	1576	12	2	—	<i>Lustracje ... 1570 i 1576 r.</i> , s. 81.
	1560	50	6	—	AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 146, f. 2v.
	1779	35	—	—	<i>Opisanie...</i> , t. IV, s. 81.
	1799	91	—	—	Wąsicki, <i>Pruskie opisy miast...</i> , s. 62.
Drohiczyn	1570	63	12	2	<i>Lustracje ... 1570 i 1576 r.</i> , s. 4.
	1799	3	—	3	Wąsicki, <i>Pruskie opisy miast...</i> , s. 79.
Kleszczele	1576	32	—	32	<i>Lustracje ... 1570 i 1576 r.</i> , s. 84.
	1616	32	3	17	AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 149, f. 141v.
	1799	16	—	12	Wąsicki, <i>Pruskie opisy miast...</i> , s. 62.
Knyszyn	1577	11	—	11	Jabłonowski, <i>Podlasie...</i> , cz. I, s. 169—171.
	1602	34	—	15	AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 146A, f. 2v.
	1616	41	12	22	Tamże, nr 149, f. 50v.
	1799	11	—	17	Wąsicki, <i>Pruskie opisy miast...</i> , s. 56.
Łosice	1551	26	—	10	AGAD, ASK, dz. LVI, M-2, t. I, f. 57—58v.
	1560	37	3	11	Tamże, 201—202.
	po 1560	27	—	—	Tamże, f. 315—318.
	1576	25	3	9	<i>Lustracje... 1570 i 1576 r.</i> , s. 81.
	1578	19	3	4	AGAD, ASK, dz. LVI, M-2, t. II, f. 1.
Mielnik	1551	18	—	2	Tamże, t. I, f. 5v—6v.
	1560	21	2	6	Tamże, t. I, f. 146—146v.
	po 1560	15	14	—	Tamże, t. I, f. 231—232v.
Narew	1576	12	2	—	<i>Lustracje ... 1570 i 1576 r.</i> , f. 68.
	1616	24	—	—	AGAD, ASK, dz. XXV, f. 149, f. 137v.

1	2	3	4	5	6
Tykocin	1799	4	—	4	Wąsicki, <i>Pruskie opisy miast...</i> , s. 66.
	1571	43	10	19	AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV, f. 32—33.
	1576	36	10	15	<i>Lustracje... 1570 i 1576 r.</i> , s. 91.
	1616	28	6	29	AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 149, f. 101v.

rzemiosła pobierano tzw. „łopatkowe” i „kamień łoju” rocznie. Trzecią część tego łoju otrzymywał wójt, a reszta spieniężona wędrowała do skarbu królewskiego (oczywiście w miastach królewskich). Niekiedy wójtowie miejscy posiadali własne jatki wolne od opłat (np. Mielnik, Łosice)<sup>143</sup>.

Przywilej lokacyjny Bielska (1499 r.) odnotowuje: „Z jatek zaś rzeźników dwunastu sługą starościńskim z sługą miejskim łój podług dawnego zwyczaju do zamku zbierać powinni i jeżeli więcej jak dwunastu być by mogło, ci na użytek miasta należeć będą, resztę co by dla wygody i lepszego miasta przysposobić się mogło, bez wszelkiej od starostwa i wójta przeszkody uczynić wolno”<sup>144</sup>. Tym więc tłumaczyć należy różnice w danych przytoczonych w tabeli dla Bielska. Lustratorów z 1576 i 1602 r. interesował dochód tylko z 12 jatek, z których należności pobierano na rzecz starostów. Poborców zaś w 1580 r. obchodzili wszyscy rzeźnicy, a było ich wówczas w tym wielkim mieście aż 21. Liczba ta nie dziwi, gdy przypomnimy sobie, że było to miasto położone na wielkiej magistrali z Wielkorusi na zachód Europy.

W Tykocinie dane sprzed 1572 r. ujawniają również wielu rzeźników. To miasto aż do śmierci Zygmunta Augusta było miejscem największego na Podlasiu ożywienia budowlanego (wznosi się tutaj twierdzą), często też gościło króla. Podobnie było w Knyszynie. W 1561 r. w inwentarzu podano tylko liczbę jatek, ale dane zaczerpnięte z rejestru poborowego z 1577 r. ujawniają rzeczywistą liczbę mistrzów tego rzemiosła, a było ich wówczas aż 20 (tab. 12).

Interesującym miastem pod względem rzeźnictwa były Kleszczele. Żadne ze źródeł nie określa ani liczby jatek, ani rzeźników. Rzemieślnicy parający się tym rzemiosłem opłacali (od 1544 r.) „łopatki” miejscowemu proboszczowi, rzeźnicy zaś wiejscy wnosili je starościom<sup>145</sup>.

Rzeźnictwo było zawodem, którego przedstawiciele często organizowali się w cechy. Już w 1516 r. magistrat miasta Bielska nadał tamtejsz-

<sup>143</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, M-2, t. I i II.

<sup>144</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 61.

<sup>145</sup> I. Sankiewicz, *op. cit.*, s. 174; AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 149, f. 147—147v; AGAD, ASK, dz. XVIII, nr 64, f. 586—587.

szemu stowarzyszeniu rzeźnickiemu statut, który został potwierdzony w l. 1588 i 1754. Cech ten zaprzestał działalności przed 1779 r.<sup>146</sup> W nowo lokowanym Augustowie, obsługującym szlak komunikacyjny z Mohylewa do Prus, cech rzeźnicki zorganizował się już w 1569 r.<sup>147</sup> W bliżej nie określonym czasie cechy takie powstają w Siemiatyczach<sup>148</sup>, Knyszynie<sup>149</sup> i Tykocinie<sup>150</sup>. Dopiero w 1727 r. zorganizował się cech rzeźników Węgrowa<sup>151</sup>. Cechy w miastach prywatnych powstawały dopiero wówczas, gdy upadły analogiczne bractwa w miastach królewskich.

Jedyny zachowany statut rzeźników z Augustowa (1569 r.), potwierdzony w l. 1624 i 1640, zwalniał rzemieślników tego zawodu od podatków miejskich. Nałożono na nich obowiązek doglądania, by niecechowi rzemieślnicy sprzedający na targach w mieście opłacali należne podatki od sprzedaży, a także „aby zdrowe [bydło — przyp. *J.M.*], a żywe do miasta było wożone i w mieście, aby bili, a nie pokątnie opravowali”. W statucie tego cechu nie spotykamy artykułów, które by były wymierzone przeciwko konkurencji rzemieślników wiejskich. Cech augustowski nie był zdolny zmonopolizować prawa sprzedaży mięsa, miał on zabezpieczać jedynie przed nadmierną konkurencją. Można więc przypuszczać, że w Augustowie istniała instytucja wolnicy na mięso<sup>152</sup>.

Instruktarz z 1708 r. dla arendarzy dochodów z miasta Tykocina dokładnie określa opłaty, jakie od rzezi należy pobierać, i zaznacza: „ze strony inszej mięsa wozić penitus nie mają pod winą grzywien N<sup>o</sup> 100, pod tą kondycją powinna być u Żydów w Tykocinie taxa na mięso”<sup>153</sup>. W mieście tym rzeźnictwo opanowali Żydzi. W 1639 r. Władysław IV w przywileju nadanym Żydom tykocińskim pozwalał na: „otwieranie mięsnych jatek żydowskich, w nich mięsa wszelakiego całkiem i sztukami sprzedawanie, tak też ich z dawna używali, jeżeli dotąd w spokoju używanie ich było, aprobujemy i confirmujemy”<sup>154</sup>. Interesującą wzmiankę o Żydach zajmujących się rzeźnictwem w Tykocinie odnajdujemy w pin-kasie tamtejszych krawców (1729 r.): „ponieważ rzeźnicy są buntownikami i nieposłusznymi [kahałowi — przyp. *J.M.*], nie dotrzymują swoich zobowiązań ..., potym jak do nich parnas przysłał, odpowiedzieli swawolą, iż uczynią co im się spodoba, przeto wydano wyrok”. Wzmianka ta

<sup>146</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 65—66.

<sup>147</sup> AGAD, dok. perg. 4142.

<sup>148</sup> Gilewski, *Siemiatycze...*, s. 32.

<sup>149</sup> AGAD, ASK, dz. XVIII, nr 64, f. 592.

<sup>150</sup> WAP-Białystok, KWA, nr 49.

<sup>151</sup> F. Pułaski, *Opis 815 rękopisów Biblioteki Ordynacji Krasińskich w Warszawie*, Warszawa 1915 (tomy XXIII—XXIX Muzeum Konstantego Świdzińskiego), nr 433 (781).

<sup>152</sup> AGAD, dok. perg. 4142.

<sup>153</sup> WAP-Białystok, KWA, nr 49, f. 29.

<sup>154</sup> Gawarecki, *op. cit.*, s. 157.

dotyczy sporu między rzeźnikami a pokrewnym im zawodem wyżylaczy<sup>155</sup>.

Wszystkie źródła wspominają o rzeźnikach wiejskich, którzy przywożą swoje towary na targi do miast. Powolny upadek rzeźnictwa miejskiego przypisywać należy właśnie tej wzrastającej konkurencji, z której rzeźnicy miejsy nie mogli wyjść zwycięsko.

W końcu XVIII w. nie było ani jednego rzeźnika w Drohiczynie, Narwi, Surażu, Knyszynie. W innych miastach zawód ten nie był też zbyt popularny. W porównaniu z XVI w. rzeźnictwo znacznie upadło. Jeszcze gorzej było w miastach regionów sąsiednich (tab. 4 i 12).

Rybaków w XVI—XVII w. zaliczano w poczet rzemieślników miejskich. Organizowali się oni nawet w cechy (Tykocin, Augustów, Goniądz). Od XVI w. rozwój tego rzemiosła obserwować możemy przede wszystkim w północnej części województwa. Miasta tam lokowane kontynuowały najczęściej dawną organizację grodową; położone były nad rzekami (Drohiczyn, Tykocin, Suraż, Goniądz) lub jeziorami (Rajgród, Augustów).

W stolicy województwa Drohiczynie nad Bugiem w 1570 r. było 12 rybaków<sup>156</sup>; w 1580 r. opłacono pobór od 4 rybitw (tab. 3), a w 1616 r. lustratorzy pisali: „Bywało przed tymże rybitw N<sup>o</sup> 12. Teraz nie masz tylko N<sup>o</sup> 4, którzy od Niedzieli Kwietnej aż do Ś. Marcina dają obrok rybami do zamku”<sup>157</sup>. W 1660 r. „rybak w tymże mieście jeden, do zamku trzy razy ryby daje, które porachowawszy na pieniądze, potrąciwszy na kwit rybakowi, uczyni zł 24”<sup>158</sup>. Upadłe w XVII w. rybołówstwo drohiczynskie nie podniosło się już nigdy. W 1799 r. było tam zaledwie 2 rybaków (tab. 4).

Mieszczanom Suraża dozwolono w 1501 r. na wolny połów ryb w Narwi<sup>159</sup>, a miasto otrzymało w herbie rybę. Był to już wówczas tradycyjny ośrodek rzemiosła<sup>160</sup>. W 1580 r. było tu 3 rybaków (tab. 3). Nigdy więcej surażanie nie zapłacili podatku od połowu ryb. Wydaje się, że w czasach późniejszych łowili tylko na własną potrzebę.

Czynnym przez prawie 300 lat ośrodkiem rybołówstwa był Goniądz. W 1580 r. było tu (najwięcej z całego Podlasia) aż 27 rybitw (tab. 3). W 1602 i 1616 r. cech rybaków miasta Goniądza płacił do skarbu królewskiego 24 zł, a ponadto leśniczemu knyszyńskiemu za pozwolenie ło-

<sup>155</sup> Gawurin, *op. cit.*; Tykocin był największym ośrodkiem rzeźnictwa — por. tabelę 4, 12.

<sup>156</sup> *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*, s. 5.

<sup>157</sup> AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 149, f. 163v.

<sup>158</sup> Tamże, dz. XVIII, nr 64, f. 556.

<sup>159</sup> Baliński, Lipiński, *op. cit.*, t. III A, s. 447—448.

<sup>160</sup> Traktat Jagiełłowy z Krzyżakami z września 1379 r. zabezpieczał ludność należącą do zamku suraskiego, gwarantując im bezpieczny połów ryb: por. A. Staffiński, *Z przeszłości Suraża. Materiały do monografii miast obecnego powiatu białostockiego*, Białystok 1937, s. 9—10.



Tabela 12. Rzeźnicy w niektórych miastach podlaskich w XVI—XVIII w.

Miasta	Lata	Rzeźnicy	Źródła
Bielsk	1576	12	<i>Lustracje ... 1570 i 1576 r.</i> , s. 29.
	1580	21	Jabłonowski, <i>Podlasie...</i> , cz. I, s. 127.
	1602	12	AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 146A, f. 48.
	1799	3	Wąsicki, <i>Pruskie opisy miast...</i> , s. 63.
Brańsk	1558	13	AVAK, t. XIV, s. 25.
	1562	13	<i>Piscovaja kniga...</i> , t. II, s. 357.
	1580	6	Jabłonowski, <i>Podlasie...</i> , cz. I.
	1661	1	AGAD, ASK, dz. XVIII, nr 64, f. 561.
	1799	3	Wąsicki, <i>Pruskie opisy miast...</i> , s. 122.
Knyszyn	1561	15	Chomętowski, <i>op. cit.</i> , s. 265.
	1577	20	Jabłonowski, <i>Podlasie...</i> , cz. I, s. 162—163.
	1580	4	Tamże, s. 131.
	1602	16	AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 146A, f. 2 v.
	1616	16	Tamże, nr 149, f. 50 v, 51.
	1662	2	AGAD, ASK, dz. XVIII, nr 64, f. 592.
	1799	—	Wąsicki, <i>Pruskie opisy miast...</i> , s. 57.
Łosice	1551	12	AGAD, ASK, LVI, M-2, t. I.
	1560	12	Tamże, f. 202—203.
	1576	8	<i>Lustracje... 1570 i 1576 r.</i> , s. 81.
	1580	10	Jabłonowski, <i>Podlasie...</i> , cz. I, s. 58.
Tykocin	1571	13	AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV, f. 31—31v.
	1574	6	Tamże, f. 111v.
	1575	5	Tamże, f. 117v.
	1576	5	<i>Lustracje... 1570 i 1576 r.</i> , s. 91.
	1580	3	Jabłonowski, <i>Podlasie...</i> , cz. I, s. 131.
	1616	5	AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 149, f. 101.
	1799	10	Wąsicki, <i>Pruskie opisy miast...</i> , s. 123.
Węgrów	1580	3	Jabłonowski, <i>Podlasie...</i> , cz. I, s. 3.
	1621	6	Kazimierski, <i>Z dziejów Węgrowa...</i> , s. 273.

wienia ryb w Biebrzy uiszczano rocznie 10 zł<sup>161</sup>. W 1799 r. w Goniądzu było 3 rybaków (tab. 4).

Dużym ośrodkiem rybołówstwa była Narew: w 1560 r. — 5 rybaków, 1576 — 7, 1578 — 12, 1580 — 12 rybaków<sup>162</sup>. Ośrodek ten, tak jak i augustowski, związany był z zaopatrywaniem w żywność podróżnych.

W Augustowie i Rajgrodzie rozwinęło się rybołówstwo jeziorne. Jeszcze w XIX w. wody Jeziora Rajgrodzkiego obfitowały w sielawy i węgorze, które po uwędzeniu wożono do większych miast. Połów węgorzy odbywał się zawsze na początku lata<sup>163</sup>.

W Augustowie cech rybaków uzyskał potwierdzenie statutu w latach 1624 i 1661<sup>164</sup>. Rybacy mieszkali tam nad rzeką Nettą (ul. Rybacka). Interesująco wyglądają ich obowiązki wobec dworu starościńskiego: „Rybacy powinni są i będą na każdy rok dawać na potrzebę urzędu dwornego, każdy z nich z placu po kopie szczubielec [szczupaków?] łokietnych, to jest żywych po pół kopy na każde święto św. Bartłomieja, a żywych po pół kopy na święto św. Marcina w każdym roku. A osobliwie na potrzebę urzędnika tamecznego augustowskiego..., na każdy tydzień dwaj rybacy z nich, na śródę, a dwaj na piątek, także dwaj na sobotę każdą ... po misce ryb uławiać powinni będą”. W 1565 r. w Augustowie było 23 rybaków, a ponadto we wsiach włości zamieszkiwali rybolowi dworscy. „Jeziora [dzierzawy augustowskiej — przyp. J.M.] na jeden cały rok poddanemu króla JMci mieszczaninowi knyszyńskiemu Stanisławowi Leśniczemu i Wojciechowi Korytkowskiemu, słudze Pani Koryckiej ... za kop gr 20 liczby litewskiej [wydzierżawiono], ..., na których jeziorach niewodem swym i kosztem swym ciągnąć mają, z którego łowienia każdą szczubłą wielką i mniejszą, która by na półczwarty piędzi plusku [?], która się nie godzi, trafiła się ku potrzebie króla JMci zachować, do urzędu dwornego oddać powinni gr 1, z arendy pomienionej wyrzucono, a insze szczubielice mniejsze i insze wszelakie ryby ku pożytkowi swemu obracać ma im być wolno”. Knyszyn w XVI w. był największym na Podlasiu ośrodkiem stawowej gospodarki rybnej. W latach 60-tych XVI w. wykopano tam wiele stawów rybnych, m.in. olbrzymi staw Czechowizna, zwany też „Stawem Zygmunta”, od imienia króla, któryłożył na te inwestycje<sup>165</sup>.

W Tykocinie podobnie jak w Augustowie uprawianie zawodu rybackiego ograniczone było do tzw. „ogrodów rybackich” położonych nad

<sup>161</sup> AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 146 A, f. 27v; tamże nr 149, f. 77.

<sup>162</sup> AVAK, t. XIV, s. 62—69; *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*, s. 68; AGAD, ASK, dz. I, nr 47; por. tabelę 3.

<sup>163</sup> *Słownik geogr.*, t. IX, s. 495; A. Połujański, *Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte przez ...*, Warszawa 1859, s. 107.

<sup>164</sup> Jarnutowski, *Miasto Augustów*, s. 151.

<sup>165</sup> AGAD, Archiwum Potockich z Radzyna, nr 213, f. 1—2, 15—15v; Choętowski, *op. cit.*, s. 239—299.

samą wodą<sup>166</sup>. W 1571 r. było w tym mieście 45 rybaków i mieli swego starostę. W 1580 r. 18 rybitw zapłaciło pobór<sup>167</sup>, w 1616 r. zarejestrowano ich 26, a w 1799 — 7<sup>168</sup>.

Rybołówstwo było także rozpowszechnione po wsiach. W 1580 r. w ziemi drohickiej było 11 rybaków, a w mielnickiej 2<sup>169</sup>. Niektórzy rybacy w królewskich pozostawali na służbie dworskiej i musieli oddawać do dworu starościńskiego nie czynsz z uprawianej włóki, ale ryby. W 1563 r. były w starostwie brańskim 2 włóki zostawione „na rybołówy”, w suraskim — 3 włóki gruntu ornego<sup>170</sup>. W 1559 r. w starostwie tykocińskim 31 ogrodników „na służbie rybackiej uprawiało po morgu ziemi<sup>171</sup>. W 1602 r. w starostwie knyszyńskim z włók 4 wieśniacy „do łowienia ryb powinni są”<sup>172</sup>.

Duża liczba warsztatów rzemieślniczych branży spożywczej w miastach Podlasia i wysoki odsetek zatrudnionych w nich rzemieślników wskazuje na szerokie grono odbiorców — miejscową ludność. Nie bez znaczenia pozostawało zaopatrzenie w żywność przejezdnych, gdyż licznie występują rzemieślnicy spożywczy w Augustowie, Tykocinie, Drohiczyne, Węgrowie i innych miastach położonych przy ważnych szlakach komunikacyjnych.

Zboże ze wsi podlaskich wędrowało głównie do Gdańska. Mieszczanie podlascy uprawiając znaczne arealy ziemi nie musieli go zakupować u wieśniaków. Produkcja piekarnicza i propinacyjna oparta była w znacznym stopniu na własnych zbiorach.

Młynarstwo, piwowarstwo i gorzelnictwo w miasteczkach Podlasia coraz bardziej uzależniało się od starostów, dziedziców lub wójtów. Niektóre miasta, np. Bielsk i Brańsk, próbowały walczyć z warsztatami propinacyjnymi drobnej szlachty osiadającej w miastach.

Niektóre rzemiosła spożywcze, a w szczególności rzeźnicy i piekarze próbowali walczyć z konkurentami. Organizowali się więc w dość liczne cechy. Jednak dochód z wykonywania tych zawodów malał, zwiększała się liczba rzemieślników wiejskich, a zmniejszała się liczba warsztatów spożywczych pracujących w miastach.

## 2. RZEMIOSŁA WŁÓKIENNICZO-ODZIEŻOWE

Do rzemiosł włókienniczo-odzieżowych zaliczyłem: czapników, sukienników, postrzygaczy, foluszników, farbiarzy, tkaczy, krawców i powroźników.

<sup>166</sup> WAP-Białystok, KWA, nr 49, f. 57.

<sup>167</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV, f. 57; Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 131.

<sup>168</sup> AGAD, ASK, dz. XLVI, 149, f. 102; por. tabelę 4.

<sup>169</sup> Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. III, s. 25.

<sup>170</sup> *Piscovaja kniga...*, t. II, s. 391, 501.

<sup>171</sup> Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. III, s. 27.

<sup>172</sup> AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 146 A, f. 24.

Warsztaty takie nie były liczne. W 1799 r. stanowiły 14,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> wszystkich warsztatów w miastach dawnego woj. podlaskiego.

Przed połową XVII wieku w źródłach brak wzmianek o sukienkach miejskich, są natomiast o postrzygaczach, miejskich rzemieślnikach zajmujących się wykańczaniem i dekatyzowaniem sukna. Rejestr 1580 r. wyszczególnia w Bielsku 1 postrzygacza (w 1576 r. było ich 2), w Drohiczynie 1 ( w 1570 r. 2) i Łosicach <sup>173</sup>. Poborcy nie wymienili wszystkich postrzygaczy. W Knyszynie w 1561 r. spotykamy 1, a w 1577 r. — 2 postrzygaczy<sup>174</sup>. W 1562 r. w Surażu warsztat prowadził Szymon Postrzygacz<sup>175</sup>. W Tykocinie w 1571 r. Paweł Postrzygacz dzierżał jeden z zaścianków, a ponadto miał dom i ogród w mieście<sup>176</sup>. Jeden postrzygacz zamieszkiwał (1551 i 1560 r.) w Mielniku<sup>177</sup>. W 1621 r. było aż dwu takich rzemieślników w Węgrowie<sup>178</sup>.

W przywilejach lokacyjnych natrafiamy na pozwolenia posiadania postrzygalni przez rady miejskie. Dochody z nich zastrzeżone były dla miast. Takie zezwolenia uzyskały Mielnik (1440 r.), Drohiczyn (1498 r.), Brańsk (1498 r.)<sup>179</sup>, Łosice (1501 r.)<sup>180</sup>, Knyszyn (1568 r.)<sup>181</sup>, Augustów (1557 r.)<sup>182</sup>.

Postrzygaczy wymienianych w źródłach utożsamiać należy z pracownikami warsztatów należących do miast. Ich liczba (jeden lub dwóch w mieście) wskazuje na wielkość i potrzeby rynku lokalnego. Postrzygaczy spotykamy tylko w XVI i 1 poł. XVII w. W 2 poł. XVII i w XVIII w. brak jest wzmianek o rzemieślnikach trudniących się apreturą sukien<sup>183</sup>.

Według rejestru z 1580 r. we wsiach czynnych było foluszy:

w ziemi drohickiej	— 14
„ „ mielnickiej	— 10
„ „ bielskiej	— 1 <sup>184</sup> .

Liczby te są zaniżone, świadczą o tym dane zaczerpnięte z innych rejestrów i inwentarzy. W 1561 r. w starostwie knyszyńskim czynnych by-

<sup>173</sup> Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 1, 58, 128; *Lustracja ... 1570 i 1576 r.*, s. 4, 29.

<sup>174</sup> Chomętowski, *op. cit.*, s. 264—265; Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 162.

<sup>175</sup> Kazimierski, *Rejestr pomiarowy Suraża...*, s. 160 i 161.

<sup>176</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, f. 8v, 19, 20v.

<sup>177</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, M-2, t. I, f. 2—85 i 121—228.

<sup>178</sup> Kazimierski, *Z dziejów Węgrowa...*, s. 273.

<sup>179</sup> Baliński, Lipiński, *Starożytna Polska...*, t. III A, s. 406—407, 426, 446.

<sup>180</sup> S. Alexandrowicz, *Zarys dziejów Łosic (XIII—XVIII w.)*, Prace Mazowieckiego Ośrodka Badań Naukowych, nr 8, Łosice 1966, s. 27—28.

<sup>181</sup> Baliński, Lipiński, *op. cit.*, t. III A, s. 246.

<sup>182</sup> J. Wiśniewski, *Nieznany oryginał lokacji Augustowa z 1557 roku*, „Rocznik Białostocki”, t. III, 1962, s. 435.

<sup>183</sup> Wąsicki, *op. cit.*, s. 73.

<sup>184</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. I, s. 1—129.

ło 10 młynów (13 kół), przy 2 młynach pracowały folusze<sup>185</sup>. W 1562 r. przy 9 młynach starostwa suraskiego nie wymieniono żadnego folusza, ale w graniczącym z nim starostwie brańskim było 17 młynów, przy 2 pracowały koła foluszne<sup>186</sup>. W innych królewskich zlustrowanych w 1576 r. pracowało 5 foluszów (starostwo rajgrodzkie 2, bielskie 3)<sup>187</sup>. Przed 1580 r. w królewskich ziemi bielskiej istniało co najmniej 9 takich kół. Do tej liczby dodać należy 2 koła miejskie w Narwi i Augustowie.

W 1576 r. lustratorzy zezwolili młynarzowi w Narwi: „aby się wietrzy pożytek skarbu KJM mnożył, zbudować folusz i stępę jaglaną”. Młyn ten po dobudowaniu 2 kół, miał ich razem 4. W 1580 r. młyn ten miał 6 kół i folusz<sup>188</sup>. W 1576 r. przy młynie Wojciecha Plewki w Augustowie był „folusz nowo zbudowany przez tegoż młynarza Wojciecha, z którego ma płacić na rok po dwu zł polskich; wszelako za rok [15]76 wolny dlatego, iż swem kosztem zbudował — czyni z folusza arendy zł pol. 6”<sup>189</sup>. Ale folusz istniał tam już w 1565 r.: „Drugi młyn za miastem na dole, który trzyma Wojciech Plewka. Przy tymże młynie są kół trzy: dwie mączne, a trzecie foluszowe”<sup>190</sup>.

Zaniżony jest również stan młynów wodnych w powiecie mielnickim. W 1560 r. w samym tylko starostwie mielnickim było młynów wodnych 31 (przy 6 — folusze)<sup>191</sup>. Ponadto w 1591 r. działały: 1 folusz we włości kleszczewskiej i 2 folusze w starostwie knyszyńskim<sup>192</sup>.

W sumie do końca XVI w. na terenie woj. podlaskiego czynnych było co najmniej 36 foluszów przy młynach wodnych. Z tej liczby tylko 2 stanowiły własność mieszczan. Koła foluszne były dość równomiernie rozmieszczone na terytorium województwa, największe ich skupisko obserwować możemy nad Bugiem.

W 1 poł. XVIII w. istniały folusze w podlaskich dobrach Radziwiłłów. W 1621 r. we włości węgrowskiej, gdzie czynnych było 11 młynów, przy 1 był folusz. W posiadłościach orlańskich w 1635 r. przy 5 młynach były 3 folusze<sup>193</sup>. Po połowie XVII w. źródła nie wymieniają urządzeń do apretury sukna.

Nieliczne są wzmianki o tkaczach miejskich. Podają one, że 1 warsztat:

<sup>185</sup> Chomętowski, *op. cit.*, s. 239—289.

<sup>186</sup> *Piscovaja kniga...*, t. II, 502—504 i 409—414.

<sup>187</sup> *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*, s. 59, 60, 61, 124.

<sup>188</sup> Tamże, s. 71; Jabłonowski, *op. cit.*, cz. I, s. 130.

<sup>189</sup> *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*, s. 113.

<sup>190</sup> AGAD, Archiwum Potockich z Radzynia, nr 213, f. 2—2v.

<sup>191</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, M-2, t. I, f. 184v—185v.

<sup>192</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. I, s. 141.

<sup>193</sup> AGAD, Arch. Radz., dz. XXV, nr 2903; f. 10.; Kazimierski, *Z dziejów Węgrowska...*, s. 273.

tkacki pracował w 1551 r. w Łosicach<sup>194</sup> i 1 w Orli w 1616 r.<sup>195</sup>, ale nie określają też czy warsztaty te zajmowały się tkactwem sukienym czy płóciennym.

Sądzić można, że do połowy XVII w. sukienictwo było głównie zajęciem ludności wiejskiej. Świadczy o tym: występowanie foluszy tylko przy młynach wiejskich (zaledwie dwa koła przy miejskich), a także brak rozwiniętego tkactwa w miastach. Potwierdzeniem tego są dane uzyskane dla powiatu mielnickiego z rejestru pogłównego z 1662 r. Rejestr ten wymienia m.in. na 29 rzemieślników zamieszkałych w dworach i folwarkach aż 11 tkaczy. To samo źródło w miasteczkach powiatu wyszczególnia jedynie 3 tkaczy (1 w Łosicach, 2 w Międzyrzeczu), ale jeden z tkaczy miejskich jest komornikiem plebana międzyrzecckiego. Ponadto w Międzyrzeczu w 1662 r. był sukienik<sup>196</sup>. Dla folowania wyrobów tkaczy dworskich, folwarcznych i wiejskich, a zapewne i domowych budowano więc folusze przy młynach.

Dalszy rozwój sukienictwa nastąpił dopiero około połowy XVIII w., gdy magnaci zaczęli zakładać w swoich dobrach manufaktury włókiennicze. W 1773 r. Horoch, komisarz dóbr siemiatyckich, pertraktował z niejakim Liczko, „fabrykantem”, w sprawie założenia w dobrach księżnej Jabłonowskiej zakładów włókienniczych<sup>197</sup>. O działalności tej manufaktury nie wiemy nic. W 1799 r. w Siemiatyczach mieszkał tylko 1 sukienik<sup>198</sup>. W 1828 r. tak opisywano wówczas już nieistniejącą manufakturę sukieną w Węgrowie: „robiono tu piękne sukna i gmach nad rzeczką za miastem był przeznaczony niegdyś na farbiarnię, ostatki jego przed lat 20 jeszcze widzieć można było. Osada ta długo tu przetrwała. Dopiero przesładowania [ewangelików — przyp. J.M.] na początku panowania Stanisława Augusta rozproszyły ten pomyślny lud i odtąd robienia sukien tu zaprzestano. Na pamiątkę tej sławnej rękodzielni zostały się tu szczątki kilku ubogich sukieników baję wyrabiających”<sup>199</sup>. Początki tkactwa sukienego w Węgrowie sięgają 1650 r. kiedy to Bogusław Radziwiłł lokował w Węgrowie Nowe Miasto, a wśród ludności pojawili się Szkoci-tkacze<sup>200</sup>. W Sokołowie Podlaskim w 2 poł. XVIII wieku ks. Ignacy Ogiński założył tkalnię kobierców. Stanisław August powracając z sejmu w 1793 r. z Grodna do Warszawy, zatrzymał się w Sokołowie, oglądał

<sup>194</sup> S. Alexandrowicz, *Zarys dziejów Łosic*, s. 16—17.

<sup>195</sup> AGAD, Arch. Radz., dz. XXV, nr 2903, f. 5.

<sup>196</sup> AVAK, t. XXXIII, s. 410, 423, 483—484.

<sup>197</sup> J. Bergerówna, *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach*, Lwów 1936, s. 192.

<sup>198</sup> Wąsicki, *op. cit.*, s. 82.

<sup>199</sup> T. Święcicki, *Opis starożytności Polski*, t. I, Warszawa 1828, s. 175—176.

<sup>200</sup> A. Czapska, *Węgrów. Monografia historyczno-architektoniczna*, Warszawa 1959, s. 9 (w 1621 r. był tu jeden tkacz — por. Kazimierski, *Z dziejów Węgrowa...*, s. 273).

kobierce w „guście etruskim”<sup>201</sup>. Tkano tu też płótna<sup>202</sup> i pasy „polskie”<sup>203</sup>. Jednym z ośrodków, w których miały pracować „liczne fabryki koców i kilimów”, miał być Bielsk. Píše o tym w swoim pamiętniku Roch Sikorski, bielczanin (ur. w Bielsku w 1770 r.), zaznaczając jednak: „ale ten przemysł w stagnacji zostaje”<sup>204</sup>. Na targu bielskim robili zakupy białostoccy kupcy Branickich<sup>205</sup>. Rewizja z 1779 r. wylicza w Bielsku tylko 2 tkaczy<sup>206</sup>.

W 1799 r. sukiennictwo w miastach b. woj. podlaskiego było bardzo słabo rozwinięte. Po 1 warsztacie miały Ciechanowiec, Siemiatycze, Boćki, Jasionówka i Białystok. Po 2 warsztaty sukiennicze (z 1 czeladnikiem i 1 uczniem) zarejestrowano tylko w Knyszynie, jedynym zresztą mieście królewskim. W sumie w 19 miastach podlaskich (na płu. od Bugu) czynnych było 7 warsztatów z 11 pracownikami. Dawne miasteczka podlaskie przodowały jednak pod tym względem w całej kamerze białostockiej. W 30 miastach dawnego pow. grodzieńskiego nie znaleźli Prusacy ani jednego sukiennika, w pozostałych 24 miasteczkach b. woj. trockiego odnotowano 2 warsztaty sukienników, a w 13 miasteczkach b. woj. mazowieckiego zaledwie 1 warsztat (tab. 13).

W 1799 r. odnajdujemy na Podlasiu trzykrotnie więcej warsztatów farbiarskich niż sukienniczych. Było ich wówczas: w Tykocinie 5 (z 2 czeladnikami), Ciechanowcu 4, Orli i Białymstoku po 3, Siemiatyczach 2, Wysokim Mazowieckim, Drohiczynie, Rajgrodzie, Mielniku i Boćkach po 1 (tab. 13). I pod tym względem Podlasie górowało nad terenami sąsiednimi, gdyż:

w 13 miastach d. woj. mazowieckiego było	—	7	farbiarni
w 30 „ d. pow. grodzieńskiego	—	5	„
w 24 „ d. woj. trockiego (bez pow. grodzieńskiego)	—	3	„
w 19 „ d. woj. podlaskiego	—	21	„ <sup>207</sup>

Z jednej ze spraw sądowych w Mielniku w 1658 r. wynika, że mieszczanie mielniccy mieli krosna w domu i wyrabiali sukno na własne potrzeby, korzystając jedynie z usług farbiarskich, krawieckich i foluszniczych. W 1678 r. w Mielniku toczyła się sprawa między chłopem ze starostwa a dwoma mieszczaninami, którzy oddali 16 łokci sukna do „uchwalowania” „robotnemu” ze starostwa, który prawdopodobnie przy młynie starościńskim obsługiwał folusz<sup>208</sup>.

<sup>201</sup> Baliński, Lipiński, *op. cit.*, t. III A, s. 41.

<sup>202</sup> J. Pagaczewski, *Gobeliny polskie*, Kraków 1929, s. 80, 103—105.

<sup>203</sup> Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. III, Warszawa 1958, s. 327—328; Tenże, *Księga rzeczy polskich*, Kraków 1896, s. 302.

<sup>204</sup> „Łyki” i „Koltuny”..., s. 28.

<sup>205</sup> T.G., nr 370, s. 4.

<sup>206</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 81.

<sup>207</sup> Wąsicki, *op. cit.*; por. też tabelę 13.

<sup>208</sup> WAP-Białystok, KWBM, nr 48, t. I, f. 8v, 58.

Sukiennictwo było więc przemysłem domowym i do końca XVIII w. nie przekształciło się w cechowe rzemiosło miejskie. Jedynie ostatnie etapy produkcji stanowiły przedmiot rzemieślniczej obróbki postrzygaczej, folusznicznej i farbiarskiej.

Płóciennictwo również nie oddzieliło się od gospodarstwa domowego. Istnieć musiało dość rozpowszechnione tkactwo domowe po wsiach. Braniccy wysyłali płótno ze swoich dóbr do Gdańska w latach 1749—1750. Na potrzeby ich dworu w Białymstoku, nie kupowano wyrobów tekstylnych w miastach na targach, ale administrator leśnictwa bielskiego wysyłał do Białegostoku płótno oraz knoty i nici wykonane przez miejscowych tkaczy<sup>209</sup>. Handel płótnem stanowił główny przedmiot jarmarku św. Antoniego w Augustowie, natomiast na tamtejszym jarmarku św. Marcina można było kupić len i konopie<sup>210</sup>.

Dopiero w XVIII w. wełna zaczęła służyć do wyrobu kapeluszy. Czynne były wówczas pracownie kapelusznicze w Białymstoku (2)<sup>211</sup> i Ciechanowcu<sup>212</sup>. W 1799 r. spotykamy 4 warsztaty czapnicze w Boćkach, Orli — 3, po 2 w Ciechanowcu, Białymstoku, Tykocinie, po 1 w Augustowie i Siemiatyczach (tab. 13).

Tabela 13. Warsztaty rzemiosł włókienniczo-odzieżowych w miastach dawnego woj. podlaskiego w końcu XVIII w.

Rzemiosła Miasta	Czapnicy	Sukiennicy	Farbiarze	Powroźnicy	Krawcy	Ogółem
Augustów	1	—	1	1	9	12
Białystok	2	1	3	1	49	56
Bielsk	—	—	—	—	11	11
Boćki	4	1	1	—	26	32
Brańsk	—	—	—	—	3	3
Ciechanowiec	2	1	4	—	62	69
Drohiczyn	—	—	1	—	3	4
Goniądz	—	—	—	1	15	16
Jasionówka	—	1	—	1	15	17
Kleszczele	—	—	—	—	7	7
Knyszyn	—	2	—	—	17	19
Mielnik	—	—	1	—	2	3
Narew	—	—	—	—	1	1
Orla	1	—	3	—	23	27
Rajgród	—	—	1	—	7	8
Siemiatycze	1	1	2	—	72	76
Suraż	—	—	—	—	—	—
Tykocin	1	—	5	—	—	6
Wysokie	—	—	1	—	9	10
Razem	12	7	23	4	331	377

Zródło: Wasicki, *Pruskie opisy miast...*

<sup>209</sup> T.G., nr 330, s. 2; nr 336, s. 3—5; nr 316, s. 84.

<sup>210</sup> AGAD, KRSW, 4762a, f. 7v.

<sup>211</sup> Lech, *Białystok...*, s. 447, 450.

<sup>212</sup> Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. III, s. 1.



Bardzo nielicznym zawodem było też powroźnictwo. Z XVI w. pochodzi tylko 1 wzmianka o powroźniku żydowskim w Tykocinie<sup>213</sup>. W Białymstoku w latach 1771, 1775 i 1799 czynny był 1 warsztat powroźniczy<sup>214</sup>. Rzemiosło to w Bielsku stanowiło zajęcie domowe (w 1799 r. zajmuje się tu nim 3 rzemieślników)<sup>215</sup>. W końcu XVIII w. wymieniono po 1 powroźniku w Białymstoku, Augustowie, Goniądzu i Jasionówce (tab. 13). Niewielu wymieniono ich też w całej kamerze białostockiej<sup>216</sup>.

Krawiectwo obok szewstwa i kuśnierstwa należało do najpopularniejszych zawodów rzemieślniczych na Podlasiu. Około 1580 r. w miasteczkach podlaskich pracowało blisko 60 warsztatów krawieckich. Największe skupiska ich zlokalizowane były w największych miastach i ośrodkach produkcji rzemieślniczej: Drohiczynie, Tykocinie, Bielsku. Nieco mniej było ich w Łosicach i Surażu (tab. 14).

Tabela 14. Warsztaty krawieckie w miastach dawnego woj. podlaskiego w XVI w.

Miasta	Lata	Liczba warsztatów	Źródła
Augustów	1580	1	Jabłonowski, <i>Podlasie...</i> , cz. I, s. 1—132.
Bielsk	1580	9	Jw.
Brańsk	1562	4	AVAK, t. XIV, s. 317—528.
Brańsk	1580	2	Jabłonowski, <i>Podlasie...</i> , cz. I, s. 1—132.
Drohiczyn	1580	8	Jw., cz. I.
Knyszyn	1577	4	Jw., cz. I, s. 161—171.
Łosice	1560	2	AGAD, ASK, dz. XLVI, M-2, t. I.
Łosice	1580	7	Jabłonowski, <i>Podlasie...</i> , cz. I, s. 1—132.
Mielnik	1560	3	AGAD, ASK, dz. XLVI, M-2, t. I.
Narew	1560	1	AVAK, t. XIV, s. 61—76.
Sokołów	1580	1	Jabłonowski, <i>Podlasie...</i> , cz. I, s. 1—132.
Suraż	1562	4	AVAK, t. XIV, s. 317—528.
Tykocin	1571	8	AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV.
Węgrów	1580	7	Jabłonowski, <i>Podlasie...</i> , cz. I, s. 1—132.

W Drohiczynie i Bielsku powstały wówczas cechy krawieckie. W 1565 r. Zygmunt August zezwolił zorganizować w Drohiczynie cech krawiecki i postrzygacki na wzór miasta Liwa<sup>217</sup>. W XVI w. powstało tam bractwo krawców, któremu „podczas wojny moskiewskiej przywiele

<sup>213</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV.

<sup>214</sup> T.G., nr 89, s. 83; Lech, *op. cit.*, s. 445; por. tabelę 13.

<sup>215</sup> Wąsicki, *op. cit.*, s. 52; *Opisanie...*, t. IV, s. 73, 81; por. tabelę 13.

<sup>216</sup> Wąsicki, *op. cit.*

<sup>217</sup> J. Jaroszewicz, *Drohiczyn*, „Ateneum”, 1847, s. 25.

zgorzał<sup>218</sup>. W Tykocinie, gdzie krawców było wielu, przywilej cechowy pochodził zapewne z XVI w. (w 1632 r. spłonęła skrzynka cechowa z dokumentami cechów tykocińskich)<sup>219</sup>.

Krawiectwo dla wielu rzemieślników nie było podstawowym źródłem utrzymania. Stanisław Krawiec w Narwi (1560 r.) wraz z Matysem Szklarzem miał ogrodu 15 prętów i 1/2 morga ziemi<sup>220</sup>. Maciej Krawiec w Knyszynie uprawiał włókę ziemi<sup>221</sup>. Zróżnicowanie majątkowe krawców obserwować możemy w Brańsku, gdzie np. Grzegorz Krawiec miał 1 mórg, a Wasko Krawiec 18 mórg, 3 1/2 prętów sadzibnych i 23 pręty ogrodowe<sup>222</sup>. W Tykocinie w 1571 r. Marcin Krawiec był posesorem 1 1/2 włóki ziemi uprawnej<sup>223</sup>. Jan Mróz krawiec z Łosic wszczywał w Mordach w 1612 r. proces przeciw swemu ojcu, któremu zarzucał, że sprzedał „dobra”<sup>224</sup>. Posiadanie ziemi przez rzemieślników podlaskich było miarą ich zamożności.

W XVI w. krawcy wiejscy byli bardzo biednymi rzemieślnikami. Staś Krawiec w Bargłowie „dla ubóstwa zapłacić nie mógł” czynszu w 1555 i 1557 r.<sup>225</sup> W 1565 r. spotykamy we włości augustowskiej, we wsi Konieczki Macieja Krawca<sup>226</sup>. W Maleszach (1562 r.) w starostwie brańskim krawiec zajmował się swoim zawodem ubocznie, bowiem uprawiał 15 morgów ziemi<sup>227</sup>. Rozwój krawiectwa wiejskiego nastąpił po 1660 r. W 1662 r. wśród 29 rzemieślników zamieszkujących dwory powiatu mielnickiego, było aż 5 krawców. Rzemieślnikiem dworskim w Mielniku był Hans Krawiec, zapewne niemieckiego pochodzenia<sup>228</sup>. Niektórzy krawcy wiejscy zajmowali się równocześnie kuśnierstwem<sup>229</sup>.

W XVII i w XVIII w. daje się zaobserwować rozwój miast prywatnych, a w nich krawiectwa. W 1616 r. w Orli był 1 krawiec, Żyd; w 1654 r. było już tam 8 warsztatów krawieckich (wśród nich 2 żydowskie)<sup>230</sup>. W 1621 r. w Węgrowie było 8 warsztatów krawieckich, gdy w 1580 r. było ich tam zaledwie 3<sup>231</sup>. W XVII w. powstał zapewne cech krawiecki w Siemiatyczach<sup>232</sup>, gdyż wówczas miasto rozwijało się.

Źródła nie dostarczają materiału statystycznego do określenia roz-

<sup>218</sup> AGAD, ASK, dz. XVIII, nr 64.

<sup>219</sup> *Słownik geogr.*, t. XII, s. 696.

<sup>220</sup> AVAK, t. XIV, s. 66—67.

<sup>221</sup> Chomętowski, *op. cit.*, s. 265.

<sup>222</sup> *Piscovaja kniga...*, t. II.

<sup>223</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV, f. 7v—27v.

<sup>224</sup> AGAD, Księgi Miejskie, sygn. Mordy 1, f. 396.

<sup>225</sup> Chomętowski, *op. cit.*, s. 257, 258.

<sup>226</sup> AGAD, Archiwum Potockich z Radzyna, nr 213, f. 9v.

<sup>227</sup> *Piscovaja kniga...*, t. II, s. 371, 455—457, 526—527.

<sup>228</sup> AVAK, t. XXXIII, s. 525.

<sup>229</sup> Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. III, s. 30.

<sup>230</sup> AGAD, Arch. Radz., dz. XXV, nr 2903, f. 6; nr 2905, f. 4—20.

<sup>231</sup> Kazimierski, *Z dziejów Węgrowska...*, s. 273.

<sup>232</sup> Gilewski, *op. cit.*, s. 32.

woju krawiectwa po wojnach szwedzkich. Pełniejsze dane pochodzą z XVIII w., a odnoszą się do północnej części województwa. Rejestr z 1799 r. nie podaje liczby krawców tykocińskich, być może, że została opuszczona w rejestrze, ale zapewne równała się z ich liczbą w Ciechanowcu, Siemiatyczach i Białymstoku, ówczesnie największych ośrodkach krawiectwa.

Tak jak i w XVI w. największymi ośrodkami krawiectwa były wielkie miasta, szczególnie prywatne: Białystok, Siemiatycze, Ciechanowiec, Tykocin i Orla. Najczęściej na Podlasiu spotykanymi były miasta liczące do 10 takich warsztatów: Drohiczyn, Wysokie, Mielnik, Brańsk, Narew, Augustów i Rajgród. Ciekawe, że z wyjątkiem Wysokiego pozostałe miasteczka były ośrodkami dóbr królewskich. Stan ilościowy czynnych warsztatów krawieckich pozostaje w stosunku wprost proporcjonalnym do stanu rozwoju całego rękodzieła miejskiego. Im miasto było większe, tym więcej skupiało krawców. Krawiectwo jest typowym rzemiosłem usługowym. Dlatego liczba krawców w mieście świadczy o wielkości potrzeb jego mieszkańców, nie wpływa natomiast bezpośrednio na rozwój miasta, lecz jest jego konsekwencją.

Kształcenie czeladników i uczniów krawieckich prowadzono w dużych, wciąż rozwijających się ośrodkach, co jeszcze bardziej podkreśla tendencję wzrostu zapotrzebowania na te usługi w tych miastach. Stare ośrodki produkcji cechowej, Bielsk i Drohiczyn, nie rozwijały się, zapotrzebowanie na wyroby krawieckie nie wzrastało, mistrzowie tamtejsi nie zwiększali produkcji przez przyjmowanie sił pomocniczych do warsztatów, a kontynuacją produkcji zajmowali się zapewne synowie majstrów.

Krawiectwo było najbardziej intratne dla majstrów białostockich, z których prawie każdy posiadał czeladnika lub ucznia (tab. 13). Była to dziedzina rękodzieła, którą najwcześniej zaczęli opanowywać Żydzi. Już w 1571 r. kilku krawców zamieszkiwało w tykocińskim getcie — Kaczorowie<sup>233</sup>. W 1616 r. pracował żydowski krawiec w Orli, a w 1654 r. wśród 8 istniejących tam warsztatów 2 należały do Żydów<sup>234</sup>. W 1771 r. było w Białymstoku 37 krawców żydowskich, a tylko 5 chrześcijańskich<sup>235</sup>. W cztery lata później działał tu już tylko 1 chrześcijanin-krawiec<sup>236</sup>, z pewnością istniało tu więc bractwo żydowskie.

W XVIII w. potężnym ośrodkiem krawiectwa żydowskiego był Tykocin. Liczby warsztatów tam pracujących nie da się określić. Wśród 390 rzemieślników w 1840 r. w Tykocinie krawców było aż 75, co stanowi prawie 20% wszystkich tamtejszych rzemieślników<sup>237</sup>.

<sup>233</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV.

<sup>234</sup> AGAD, Arch. Radz., dz. XXV, nr 2903, 2905.

<sup>235</sup> T.G., nr 89, s. 82—83.

<sup>236</sup> L e c h, *Białystok...*, s. 443 n.

<sup>237</sup> G a w a r e c k i, *op. cit.*, s. 139—140.

Tabela 15. Warsztaty rzemiosł skórzanych w miastach woj. podlaskiego w 1580 r.

Miasta	Rzemiosła						Razem	% rzemieślników w mieście
	Garbarze	Szewcy	Kuśnierze	Siodlarze	Kaletnicy	Rymarze		
Augustów	—	9	2	—	—	—	11	14,5
Bielsk	54	62	14	—	1	2	133	59,4
Brańsk	—	6	—	1	—	—	7	14,6
Ciechanowiec	—	ok. 8	ok. 8	—	—	—	ok. 16	ok. 23,9
Drohiczyn	—	33	5	2	—	—	40	32,0
Goniądz	—	8	—	—	—	—	8	18,8
Kleszczele	—	ok. 8	ok. 3	—	—	—	ok. 11	ok. 34,6
Knyszyn	—	6	—	—	—	—	6	15,0
Łosice	—	32	2	—	—	—	34	35,4
Miedzna	—	—	—	—	—	—	—	—
Mielnik	—	—	—	—	—	—	—	—
Mokobody	—	2	—	—	—	—	2	28,6
Mordy	—	3	3	—	—	—	6	40,0
Narew	—	2	—	—	—	—	2	3,2
Rajgród	—	5	—	—	—	—	5	38,5
Siemiatycze	—	4	2	—	—	—	6	16,2
Sokołów	—	8	2	—	—	—	10	35,7
Suraż	—	9	2	—	—	—	11	28,7
Tykocin	—	11	3	1	—	—	15	18,5
Węgrów	—	3	2	1	—	2	8	14,3
Wysokie	—	24	27	—	—	—	51	66,2
Razem	54	243	75	5	1	4	382	30,4

Źródło: Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 1—128.

W Międzyrzeczu i Tykocinie<sup>238</sup> istniały cechy krawców żydowskich. Były to stowarzyszenia kahalne. Żydowski cech krawców tykocińskich obejmował żydowskich rzemieślników tego zawodu zamieszkałych w mieście i krawców zamieszkałych na terenie kahału. Do bractwa tego należeli także krawcy żydowscy ze Stawisk, Jedwabnego i Sokół (miasteczek w woj. mazowieckim), którzy w XVIII w. starali się o uniezależnienie. Zależność od kahału polegała na wnoszeniu opłat od prowadzenia warsztatu do bractwa tykocińskiego (dotyczyło to również żydowskich krawców wiejskich). Chęć podporządkowania sobie rzemieślników wiejskich to być może próba walki z niezmiernie uciążliwą konkurencją warsztatów zlokalizowanych we wsiach podlaskich<sup>239</sup>.

W źródłach zachowało się zaledwie kilka wzmianek o zamówieniach, które przyjmowali krawcy podlascy. Dotyczą one zresztą tylko wielkich zamówień między innymi kleru i magnatów. Na przykład krawcy

<sup>238</sup> Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec...*, s. 87.

<sup>239</sup> Gawurin, *Dzieje Żydów...*, s. 185—189; WAP—Białystok, KWA, nr 49, f. 118—118v.

w Bielsku otrzymali obstalunek na szycie mundurów dla rotę Macieja Młodziejowskiego, która liczyła w 1605 r. 200 wybrańców. Krawcy szyli im żupany i delie<sup>240</sup>. W 1 poł. XVIII w. żydowscy krawcy tykocińscy szyli 50 mundurów żołnierskich. W 1743 r. cech uchwalił ustawę zabraniającą przyjmowania pracy od obcego indywidualnemu rzemieślnikowi: takie większe zamówienia przyjmować mieli starsi cechowi, którzy rozdzielali pracę pomiędzy majstrów. Inny artykuł statutu głosił, że jeżeli któremu z mistrzów trafiło się zamówienie dworskie na 12 sztuk ubrań, wówczas winien był przyjść do seniora stowarzyszenia, by ten wyznaczył 6 krawców do losowania.

Krawcom tykocińskim surowo zabroniono szycia dla przekupniów. „Lepszym” zamówieniem było szycie dla „puryców” (szlachty)<sup>241</sup>. W XVIII w. krawiec białostocki Abraham szył suknie dla Izabeli z Czarotoryskich Lubomirskiej, marszałkowej w. kor.<sup>242</sup> W „Księdze przychodów i rozchodów kościoła siemiatyckiego” z XVIII w. czytamy o niecodziennym zleceniu, które przyjął miejski krawiec — zrobienie całunu do „Grobu Chrystusowego”<sup>243</sup>. Podstawowym jednak źródłem utrzymania krawców miejskich na Podlasiu był wyrób towarów dla mieszczan i okolicznych chłopów, a nie wielkie zamówienia.

### 3. RZEMIOSŁA SKÓRZANE

Podlaskie rzemiosła skórzane reprezentowali chomątnicy, garbarze, introligatorzy, juchtarze, kaletnicy, kuśnierze, rękawicznicy, rymarze, siodlarze, szewcy i tapicerzy.

W 1580 r. prawie we wszystkich miastach rzemiosła te stanowiły (obok spożywczych) najliczniejszą grupę. Skórnictwem zajmowało się aż 30,4% warsztatów miejskich (tab. 15). W 1580 r. poborcy nie znaleźli rzemieślników tej branży jedynie w Miedznej i w Mielniku<sup>244</sup>. W tym ostatnim mieście rzemiosła te nie mogły się rozwijać ze względu na sąsiedztwo prężnych ośrodków „przemysłu” skórzanego — Drohiczyzna i Łosic. Upadek gospodarczy stolicy województwa w XVII i XVIII w. umożliwił uruchomienie warsztatów szewskich, kuśnierskich i rękawicz-

<sup>240</sup> K. G ó r s k i, *Historia piechoty polskiej*, Kraków 1893, s. 25.

<sup>241</sup> G a w u r i n, *op. cit.*, s. 170—183.

<sup>242</sup> T.G., nr 316, s. 37.

<sup>243</sup> Siemiatyce, Archiwum Parafialne, „Księga przychodów i rozchodów kościoła siemiatyckiego, 1735—1771”.

<sup>244</sup> J a b ł o n o w s k i, *Podlasie...*, cz. I, s. 3—4, 58. W rejestrze pomiarów włoźnej miasta Mielnika odnajdujemy pod r. 1560 jednego kuśnierza (por. AGAD, ASK, dz. LVI, M-2, t. I, f. 231). W księgach miejskich mielnickich z XVII i XVIII w. naliczyć można co najmniej kilku szewców (por. WAP-Białystok KWBM, nr 48, t. I i II). W 1799 r. jest tu już 8 szewców, 2 kuśnierzy i 1 rękawicznik (por. tabela 16).

Tabela 16. Warsztaty rzemiosł skórzanych w miastach dawnego woj. podlaskiego w końcu XVIII w.

Rzemiosła Miasta	Garbarze	Szewcy	Kuśnierze	Rymarze	Rękawicznicy	Siodlarze	Paśnicy	Introligatorzy	Razem
	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Augustów	3	11	2	1	—	1	2	—	20
Białystok	4	30	18	—	1	3	—	4	60
Bielsk	38	46	16	1	—	—	—	—	101
Boćki	2	18	5	8	—	—	1	—	34
Brańsk	1	16	4	1	—	—	—	—	22
Ciechanowiec	1	41	41	5	—	—	10	2	100
Drohiczyn	1	14	—	2	—	—	—	—	17
Goniadz	2	19	1	1	—	—	1	1	25
Jasionówka	6	7	3	—	—	—	2	1	19
Kleszczele	1	21	—	—	—	—	—	—	22
Knyszyn	3	16	2	1	—	—	—	—	22
Mielnik	—	8	2	—	1	—	—	—	11
Narew	—	4	—	—	—	—	—	—	4
Orla	3	16	6	—	—	—	—	—	25
Rajgród	4	6	1	—	—	—	2	—	13
Siemiatycze	3	84	29	1	—	—	6	2	125
Suraż	—	3	—	—	—	—	—	—	3
Tykocin	1	13	10	—	2	—	—	2	28
Wysokie	1	71	21	1	—	—	—	—	94
Razem	74	444	161	22	4	4	24	12	745

Zródło: Wąsicki, *Pruskie opisy miast...*

nicznych także w Mielniku. Nie rozwinęły się te rzemiosła i w Narwi ze względu na sąsiedztwo Bielska<sup>245</sup>.

W XVI w. największymi ośrodkami skórnictwa były: Bielsk, Drohiczyn, Łosice i Wysokie Mazowieckie. Trzy pierwsze to miasta królewskie. Wysokie było jedynym miastem prywatnym w XVI w., gdzie dobrze rozwijały się rzemiosła skórzane. Miasta te wyróżniają się dużą liczbą rzemieślników tej branży. W 7 miastach podlaskich rzemieślnicy tej branży stanowili od 11 do 20% ogółu, w 3 miastach od 21 do 31%, w 6 miastach od 31 do 40%, a jedynie w 2 miastach — Bielsku i Wysokiem — ponad 40% (tab. 15).

Kryzysowi, jaki wystąpił w rzemiośle polskim w połowie XVII w., z którego symptomy dostrzec można było wcześniej, towarzyszyło wzmocnienie ekonomiczne niektórych miast prywatnych. Proces ten obserwować możemy w podlaskich dobrach Radziwiłłów, gdzie wraz z ogólnym rozwojem gospodarczym zwiększała się liczba warsztatów skórza-

<sup>245</sup> W 1560 r. było tu 3 szewców (por. AVAK, t. XIV, s. 61—76), gdy w 1580 r. tylko 2 (por. tabelę 15).

nych, np. w Orli w 1616 r. były 3 warsztaty, w 1635 r. — 5, w 1654 r. — 6, w 1655 r.—10, w 1799 r. — 26<sup>246</sup>.

Podobnie było z Węgrowem, gdzie w 1580 r. pracowało jedynie 8 takich warsztatów, a w 1621 r. już 40<sup>247</sup>. Rozmiarów zniszczeń w czasie „potopu” i innych klęsk w XVII w. oraz ich wpływu na dalszy rozwój rzemiosł skórzanych nie można ustalić ze względu na brak źródeł. Rejestr pogłównego powiatu mielnickiego z 1662 r. wyszczególnia jedynie 13 rzemieślników tej branży (Miedzna — 6, Łosice — 3, Horodyszcze — 3, Niemirów — 1)<sup>248</sup>.

Tabela 17. Warsztaty rzemiosł skórzanych miasta Bielska w XVI—XVIII w.

Rzemio- sła Lata	Garbarze	Szewcy	Kuśnierze	Siodlarze	Rymarze	Kaletnicy	Razem	% rzemieślników w mieście
1576	53	39	8	2	1	—	103	41,2
1580	54	62	14	—	2	1	133	59,4
1779	47	20	4	2	—	—	73	69,7
1799	52	62	23	—	1	—	138	40,9

Dużo warsztatów zajmujących się produkcją wyrobów skórzanych spotykamy również w XVIII w. W 1799 r. nadal około 30% ludności rzemieślniczej utrzymywało się ze skórnictwa. Nie było wówczas na północnym Podlasiu miast, w których rzemiosła skórzane stanowiłyby mniej niż 13% rękodzielników. Rzemieślnicy skórzani w 5 ośrodkach produkcyjnych stanowili od 11 do 20% ogółu, w innych 5 ośrodkach od 21 do 30%, w 6 ośrodkach od 31 do 40%, a tylko w 3 — ponad 41%.

W XVIII w. największy rozwój skórnictwa obserwujemy w Siemiatyczach, Białymstoku i Ciechanowcu. W Siemiatyczach, gdzie w 1580 r. pracowało 6, w 1799 r. było 126 warsztatów. W Ciechanowcu w 1580 r. czynnych było około 16, w 1799 r. już 102 warsztaty skórnice. W Suraziu, w którym w końcu XVIII w. było zaledwie 4 rzemieślników, 3 z nich to szewcy. W Wysokiem Mazowieckim w 1580 r. rzemiosłem skórzany zajmowało się ok. 66,2% rzemieślników, w 1799 r. 73,6% (tab. 15—18).

Wydaje się, że na Podlasiu przez 300 prawie lat tak liczne występowanie rzemiosła skózanego (podobnie było w innych regionach Korony i Litwy) wiązało się z taniością produkcji. Tylko garbarstwo wymaga specjalnych urządzeń wodnych tzw. garbuzów, ale o ich istnieniu źródła milczą. Założenie warsztatu szewskiego lub kuśnierskiego nie wymagało wielkiego kapitału, nie potrzeba było środków energetycznych. Przemysł skórzany przeżył swoją „rewolucję techniczną” dopiero w XIX stuleciu.

<sup>246</sup> AGAD, Arch. Radz., dz. XXV, nr 2903, 2904, 2905, 2906; Wąsicki, *op. cit.*, s. 67.

<sup>247</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. I, s. 3; AGAD, Arch. Radz., dz. XXV, nr 4017.

<sup>248</sup> AVAK, t. XXXIII, nr 293, s. 407—536.

Tabela 18. Warsztaty rzemiosł skórzanych w Białymstoku w XVIII w.

Rzemiosła	Lata		
	1771	1775	1799
Tapicerzy	2	3	—
Siodlarze	5	2	4
Kuśnierze	10	9	28
Introligatorzy	1	2	6
Juchtarze	1	1	—
Safiannicy	1	1	—
Szewcy	19	4	50
Rymarze	1	—	—
Garbarze	3	—	4
Czapnicy	—	—	2
Rękawicznicy	—	—	1
Razem	43	22	95
% rzemieślników w mieście	23,4	15,5	23,3

Źródła: T.G., nr 89, s. 82—83; Lech, *Białystok...*, s. 433—453; Wąsicki, *Pruskie opisy miast...*, s. 52.

Rynkiem zbytu dla rzemiosł skórzanych była miejska i okoliczna ludność. Na Podlasiu dominowała więc produkcja dla miejscowego odbiorcy, choć znajdujemy też nieliczne wzmianki o sprzedaży poza terenem województwa, np. o mieszczanach z Bielska, którzy produkowane w Bielsku i okolicy kozuchy skupowali i wywozili do Warszawy na sprzedaż<sup>249</sup>.

Rozwój kuśnierstwa natomiast wypływa ze słabego rozwoju sukiennictwa. Wydaje się, że na Podlasiu tańsze było futro niż sukno, które wymagało skomplikowanego procesu produkcyjnego. Surowca futrzanego, zarówno pochodzenia myśliwskiego, jak i hodowlanego, było w bród. Tym też tłumaczyć można niezwykle słaby (w porównaniu z innymi dzielnicami Korony, np. Wielkopolską lub Małopolską) rozwój sukiennictwa. Sukno tu sprowadzane nie zaspokajało potrzeb mieszkańców. Sukiennicy miejscowi byli bardzo nieliczni a produkcja domowa zaspokajała nieliczne tylko gospodarstwa. W wiekach XVI—XVIII mieszkańcom Podlasia służyła więc głównie odzież płócienna, kozuchy i futra. Sukno tu upowszechnia się dopiero wraz z przemysłem fabrycznym w XIX wieku.

„Przemysł” odzieżowy na Podlasiu w XVI—XVIII w. znajdował się w zastoju. Widoczny był brak postępu technicznego, nie docierał też do niego system nakładczy. Dostatek surowca futrzanego nie wpłynął więc dodatnio na rozwój tkactwa i krawiectwa<sup>250</sup>.

<sup>249</sup> „Łyki” i „Koltuny”, s. 16.

<sup>250</sup> M. Małowist, *Wschód a Zachód w XIII—XVI wieku*, Warszawa 1973; por. tam też, że kraje dysponujące bogactwami naturalnymi często na skutek tego nie rozwijają przemysłu.



W XVIII wieku, gdy Podlasie przeżywało rozwój gospodarczy, powstawały sukienne manufaktury magnackie, nastawione jedynie na odbiorcę elitarnego.

Rzemieślnikiem skórzanym mógł zostać każdy mieszczanin, nie dysponujący nawet kapitałem, toteż wzrastała konkurencja warsztatów. We wszystkich większych ośrodkach produkcji skórniczej powstały cechy. Najwcześniej potrzebę walki z konkurencją odczuli rzemieślnicy Wysockiego Mazowieckiego. W 1524 r. zorganizował się tutaj najwcześniejszy na Podlasiu cech szewców na wzór cechu wileńskiego<sup>251</sup>. W 1552 r. otrzymali przywilej kuśnierze wysoccy<sup>252</sup>. W Bielsku, największym przez ponad 200 lat ośrodku obróbki skóry, istniały aż 3 cechy: garbarzy, szewców i kuśnierzy. 12 XI 1549 r. magistrat Bielska nadał cechowi szewców „z pewnymi artykułami instytucję”. Królowie potwierdzili ten przywilej w 1565 i 1584 r. Później potwierdzenie uzyskał ten cech wraz ze statutem cechu garbarzy, z którym szewcy się połączyli. Cech garbarzy powstał przed 1584 r. Jego prawa potwierdzili królowie polscy w 1584, 1609, 1634, 1666 i 1778 r. Ten niezależny cech występuje razem ze stowarzyszeniem szewców w 1661 i 1779 r. Wydaje się, że już przed 1584 r. cechy te połączyły się, gdyż jednocześnie starały się o potwierdzenie swoich przywilejów. Przed 1581 r. uzyskał swoje prawo cech kuśnierski<sup>253</sup>.

28 III 1596 r. burmistrz, rajcy i ławnicy miasta Łosic potwierdzili artykuły „bractwa albo cechu rzemiosła szewskiego łosickiego”. W 1596, 1634, 1700 r. przywilej ten uzyskał królewskie potwierdzenie<sup>254</sup>. Lustracje 1602, 1616 i 1664 r. wspominają o cechu szewskim w Goniądzu<sup>255</sup>.

Od XVI w. uzyskują też przywileje cechy skórnicze miast prywatnych. W 1582 r. otrzymali je szewcy węgrowscy<sup>256</sup>. W 1667 r. cech szewców Siemiatycz został odnotowany jako istniejący od dawna. W XVIII w. istnieją w Siemiatyczach także cechy garbarzy i kuśnierzy. Anna Jabłonowska zniosła tam cechy jako organizacje hamujące rozwój gospodarczy<sup>257</sup>.

Być może już przed XVII w. powstał w Międzyrzeczu cech szewców. Po spaleniu się przywilejów w 1673 r. dziedzic nadał im statut, po-

<sup>251</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. III, s. 82; AGAD, KRSW, 4762, f. 74v.

<sup>252</sup> AGAD, tzw. Metryka Litewska, I-B 31, f. 251.

<sup>253</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 65; AGAD, ASK, dz. XVIII, nr 64, f. 565—566; por. tabela 17.

<sup>254</sup> AGAD, dok. perg. 2288, 2300, 2302.

<sup>255</sup> AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 146 A, f. 28; tamże nr 149, f. 77v.

<sup>256</sup> I. Baranowski, *Przemysł polski w XVI w.*, Warszawa 1919, s. 107.

<sup>257</sup> *Wyrok sądu rewizorskiego w sporze Żydów siemiatyckich z cechem szewców miasta Siemiatycze* (dokument w posiadaniu p. Nowickiego w Siemiatyczach, Pl. Wyzwolenia 5); por. też Gilewski, *Siemiatycze...*, s. 32.

twierdzony w l. 1723 i 1741. W 1787 r. uzyskali szewcy nowy statut, potwierdzony w 1802 r.<sup>258</sup>

Przypuszczać należy, że w XVII w. powstały również cechy w Boćkach, a jeszcze wcześniej w Tykocinie. W 1798 r. był tu już wspólny cech szewców, garbarzy i rymarzy. Kuśnierze złączeni byli w jedno stowarzyszenie z czapnikami, krawcami i szmuklerami<sup>259</sup>.

Najpóźniej, bo w 1759 r. szewcy, safiannicy, kurdybannicy, rękawicznicy, juchtarze, garbarze, zamesznicy, białoskórnicy w Białymstoku otrzymują swój statut od J. K. Branickiego. Rymarze, introligatorzy, kuśnierze i siodlarze pozostali w cechu zbiorczym<sup>260</sup>.

W bliżej nie określonym czasie powstają cechy w Ciechanowcu. W 1775 r. istniał tu cech szewców, a także wspólny cech kuśnierzy i krawców<sup>261</sup>.

Cechy skórzane należały do najczęstszych stowarzyszeń rzemieślniczych na Podlasiu. Skupiały największą liczbę rzemieślników. W ich statutach przewijają się liczne artykuły wymierzone przeciwko przyjmowaniu nowych mistrzów. Ograniczenia te występowały również w statutach innych rzemiosł podlaskich. W przypadku rzemiosł skórzanych, gdzie produkcją mógł zająć się prawie każdy, ograniczenia te były istotne przy regulacji liczby warsztatów. Statut szewców łosickich z 1596 r. potwierdzany później kilkakrotnie, głosił, aby mistrz, który chce wstąpić do cechu, w ciągu roku „najpierw jatkę sobie kupić”, zapisał się w rejestrze mieszczan, przyjął prawo miejskie, „potem listy rodzaju swego i zachowania przed rokiem przed Pany Rajcami... , przed starszemi tego rzemiosła wyuczenia swego pokazał”. Ponadto wstępujący do cechu miał wpłacić 4 zł do skrzynki cechowej, braciom postawić „achtel piwa”, a „pisarzowi od wpisania grosz jeden” zapłacić. Musiał mieć żonę „swoją własną”, gdy zaś ona by umarła, „jeśli się nie ożeni, ilekroć tego zamieszka” braciom powinien zapłacić „pod achtel piwa” i „pod dwójkę wina”. Wpisywaniu nowych mistrzów towarzyszyły więc liczne wydatki i utrudnienia, stosowane również przy wpisywaniu do cechu wyzwolonych czeladników. Innym regułem podlegali synowie majstrów cechowych. Statut zawierał też artykuły wymierzone przeciw partaczom, ostrzegał między innymi: „Co jeśliby takowego kiedykolwiek szewcy nasi być znaleźli, takowego z pomocą miejską [ze] skórą... mają wziąć i nic mu nie wrócić. Co jeźliby takowemu szewcowi tułającemu się niektórzy z braciej potrzeb, albo naczynia rzemieślnego pożyczyl, by takowy winę zapłacił dwanaście groszy”<sup>262</sup>.

<sup>258</sup> M. Kowalski, *Przywileje cechu szewców międzyrzeckich z 1673 i 1787 r.*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. II, s. 135—143.

<sup>259</sup> WAP-Białystok, KWA, nr 49, f. 118 i 118v.

<sup>260</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 117—119.

<sup>261</sup> *Miasta polskie...*, t. I, s. 253.

<sup>262</sup> AGAD, dok. perg. 2288, 2300, 2302.

Ze statutu łosickiego, statutów międzyrzeckich i białostockiego<sup>263</sup> wynika, że rzemiosła skórzane grupowały się w cechy właśnie dla walki z konkurencją. Dostęp do godności mistrza był bardzo ograniczony. Tytuł majstra cechowego w branży skórzanej umożliwiał założenie własnego warsztatu. Konkurencję dla artykułów skórzanych wyprodukowanych przez miejskie rzemiosło cechowe stanowiła produkcja warsztatów wiejskich. Rejestr z 1580 r. wyszczególnia jedynie 4 szewców we wsiach ziemi mielnickiej<sup>264</sup>. W 1616 r. we Werweckach, w dobrach orlańskich zamieszkiwało 3 kuśnierzy, 2 z nich to chłopci „osadni”, zajmujący się wyrobem kozuchów ubocznie, a 1 nazwany „służebnym” pracował na potrzeby dworu<sup>265</sup>. Ustalenie pełnej liczby rzemieślników skórzanych na wsi nie jest możliwe ze względu na brak źródeł.

Od połowy XVII w. obserwować możemy zjawisko wzrastania znaczenia żydowskich cechów kahalnych tej branży w Międzyrzeczu, Siemiatyczach, Tykocinie i Węgrowie<sup>266</sup>. Konkurowały one z cechami chrześcijańskimi. W 1667 r. wynikł spór między cechem szewskim, a Żydami siemiatyckimi, dotyczący konkurencji w zaopatrzeniu w surowiec. Mistrzowie chrześcijańscy wnieśli do dziedziczki skargę przeciwko miejscowym Żydom, że „im bezprawia czynią . . . uprzedzając nas do targów w mieście Siemiatyckim, w dzień święty niedzielny będącego, w mieście tymże do kupienia skór, wosku, łoju, a nie powinni kupować podług praw nam danych, aż wprzód my wszytek cech braci będziemy kupowali . . . oni nas najbardziej uprzedzając, biegają potajemnie po ulicach i za miasto z rana w niedzielę”. Prosił więc rzemieślnicy cechowi (chrześcijanie) dziedziczkę, ażeby handel w czasie targu niedzielnego odbywał się dopiero po nabożeństwie w cerkwi i kościele, by chrześcijanie wpierw kupowali, a dopiero później Żydzi. Zarzucali rzemieślnicy chrześcijańscy Żydom, że pośredniczą w zakupach swych „gości”. Przywilej cechowy nakazywał, by Żydzi za sprzedaż od każdej skóry, „tak wołowej, jako i jałowiczej, a wypustkowych dwie na jedną rachując, po groszu jednym, od kamienia wosku i łoju po groszy trzy” płacili cechowi. Najbardziej zagorzała walka toczyła się w Siemiatyczach, gdzie cech uzurpował sobie wyłączne prawo do kupna surowca. Sprawę tę rozpatrzono na niekorzyść Żydów. Cech upominał się o jego potwierdzenie w 1699 i 1708 r.<sup>267</sup> Kres sporom położyła Anna Jabłonowska znosząc targi niedzielne i rozwiązując w Siemiatyczach wszystkie cechy<sup>268</sup>.

<sup>263</sup> Kowalski, *Przywileje cechu szewców...*, s. 138—143; *Opisanie...*, t. IV, s. 117—119.

<sup>264</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. I, s. 68—73.

<sup>265</sup> AGAD, Arch. Radz., dz. XXV, nr 2903.

<sup>266</sup> Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec...*, s. 83, 87; Gawurin, *op. cit.*; *Wyrok sądu rewizorskiego...*; AGAD, dok. perg. 2298.

<sup>267</sup> *Wyrok sądu rewizorskiego...*

<sup>268</sup> Gilewski, *op. cit.*, s. 32.

W 1673 r. w Międzyrzeczu Podlaskim Stanisław Opaliński po spaleniu się przywilejów miejskich ukonstytuował na nowo cech szewców. W statucie umieszczono artykuł tej treści: „ktokolwiek na targ, albo jarmark skóry przywiezie, nie będzie się godziło Żydom ich zakupować i cechowym przeszkadzać, ażeby sobie bracia wprzód według potrzeby nakupili, a jeśliby który z postronnych chciał skóry kupować, tedy powinien będzie po groszu dać od każdej do skrzynki na potrzebę cechową”. W ten sposób cechy międzyrzeckie walczyć mogły skutecznie nie tylko z konkurencją rzemieślników żydowskich, ale i chrześcijańskich, nie stowarzyszonych w cechu<sup>269</sup>.

W XVIII w. w Białymstoku i Tykocinie sprawa wyglądała inaczej. Branicki nakazał w celu zwiększenia dochodów miejskich od żydowskich arendarzy: „aby obywatele miasta Białegostoku, dla upadku arendy w defaldze nie ważyli żadnych [z] zagranic, w okoliczności brać trunków, mięsa kupować ani bydła żadnego rznąć przez opowiedzi w arendzie”<sup>270</sup>. Z tykocińskiego kontraktu 1765 r. „na dzierżawę dochodów miejskich propinacyjnych Żydom ... na trzy lata”, wynika że pierwszeństwo zakupu skór przysługiwało właśnie Żydom, którzy mogli je skupować od rzeźników tykocińskich do sprzedaży w Gdańsku. Tym surowcem handlowano również na targach tykocińskich<sup>271</sup>. Szczególnie w Tykocinie, mniej w Białymstoku Żydzi zaczęli opanowywać produkcję skórzaną i stali się głównym konkurentem rzemieślników chrześcijańskich. Braniccy wyraźnie faworyzowali Żydów w przeciwieństwie do dziedziczki Siemiatycz, która nakazała miejscowym Żydom „pod winą grzywien pięciudziesiąt, aby nam [tj. cechowi chrześcijańskiemu — przyp. J.M.] od obuwia przedając [w kramach], od każdej pary safiannowej dawali po szelągu, a od czerwonej, to jest jałowiczej po kwartniku”<sup>272</sup>.

W produkcji rzemieślników skórzanych wyraźnie występowały sezony produkcyjne. Mówi o tym statut szewców miasta Łosic z 1596 r. Przed większymi świętami kościelnymi i na jarmarkach występowała dobra koniunktura na sprzedaż obuwia i żaden mistrz nie zwolniłby swego czeladnika, bo warsztat pracował wówczas z pośpiechem, by wyprodukować i sprzedać jak najwięcej towaru.

Cechy dbały o jakość wyrobów. Statut łosicki nakładał na starszych cechowych obowiązek przeprowadzania kontroli — „na każdą sobotę starsi mistrze dwóch młodszych mistrzów na rynek posłać [mają], którzy robotę, buty rzemieńne sprawnie oglądać powinni. A kogo buty takowe dziurawe, albo rzemień nie dobrze wyprawiony, znaleźliby, takowego przed cechmistrza mają stawić, którego tym sposobem niżej napisanym mają karać. To jest od skórnien wielkich — jeden funt szczerego wosku,

<sup>269</sup> K o w a l s k i, *Przywileje cechu szewców...*, s. 140.

<sup>270</sup> T.G., nr 125, s. 96.

<sup>271</sup> WAP-Białystok, KWA, nr 49, f. 28.

<sup>272</sup> *Wyrok sądu rewizorskiego...*

a od średnich skórniów jednym groszem, a od butów prostych półgroszem, a od panieńskich trzewików kwartnikiem". Jeden z punktów tego statutu zobowiązywał, aby każdy warsztat dobrze zaopatrzony w surowiec w razie potrzeby dzielił się z innymi<sup>273</sup>.

Między miastami istniało zróżnicowanie profesjonalne. W 1580 r. w Drohiczynie i Łosicach dominowało szewstwo. W Bielsku, gdzie szewców było dwukrotnie więcej niż w Łosicach, Wysokim, czy Drohiczynie, istniały aż 54 garbarnie. Zresztą było to jedyne miasto, gdzie poborcy zarejestrowali wówczas garbarzy (tab. 15). W 1562 r. 4 garbarnie istniały w Brańsku<sup>274</sup>. W garbarstwie Bielsk utrzymał przodującą pozycję aż do końca XVIII w. Konkurująca z nim Jasionówka miała wówczas 6 garbarni i 1 młyn do mielenia kory dębowej, używanej jako garbnik. W 1799 r. istniały po 4 zakłady garbarskie w Białymstoku i Rajgrodzie, po 3 w Siemiatyczach, Orli, Augustowie i Knyszynie (rozwój garbarstwa nastąpił tak w miastach królewskich, jak i prywatnych). Żadne jednak z miast podlaskich nie mogło równać się pod tym względem z Bielskiem, gdzie było wówczas 38 mistrzów z 14 czeladnikami, zatrudnionych przy wyprawianiu skór.

W 1580 r. w Wysokiem Mazowieckiem było 27 kuśnierzy, najwięcej ze wszystkich miast. Jednak w 1799 r. znalazło się ono na czwartym miejscu pod względem liczby rzemieślników zatrudnionych przy wyrobie futer i kozuchów. Największym ośrodkiem kuśnierstwa w owym czasie był sąsiadujący z Wysokiem Ciechanowiec, gdzie było prawie dwukrotnie więcej rzemieślników tego zawodu. Upada też Drohiczyn, dawniej znaczny ośrodek kuśnierstwa, gdzie w końcu XVIII w. liczba rzemieślników pracujących w skórze osiągała zaledwie połowę warsztatów z 1580 r. (tab. 15 i 16)<sup>275</sup>.

W Białymstoku obserwujemy mimo dużej liczby rzemieślników skórzanych ich względnie mały udział w ogólnej liczbie rękodzielników. Cechą charakterystyczną tego miasta była duża różnorodność profesji rzemieślniczych. Pojawienie się rzemiosł wyspecjalizowanych w skórnictwie świadczy o tym, że docierały one do odbiorców o wyższych wymaganiach, bardziej elitarnym guście. W Białymstoku w XVIII w. odbiorcą miejscowego rękodziela był przede wszystkim dwór Branickich. W rzemiośle podlaskim występuje przewaga rzemieślników wyrabiających buty i kozuchy dla szerokiej rzeszy odbiorców, nad rzemiosłami skórzanymi innych specjalności. Spotykamy ją także w Tykocinie (w 1799 r. — 4 introligatorów, 5 rękawiczników), Ciechanowcu i Siemiatyczach (tab. 16 i 18).

Miasteczko Boćki w całej Rzeczypospolitej słynęło z wyrobów rymar-

<sup>273</sup> AGAD, dok. perg. 2302.

<sup>274</sup> *Piszcovaja kniga...*, t. II, s. 328—352.

<sup>275</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. I, s. 1, 4; Wąsicki, *op. cit.*, s. 80, 83.

skich. „Boćkowiec”, zwany też „monitorem boćkowskim”, był to bizun z byczej skóry, a jak niektórzy twierdzili — z żubrzych ogonów. Owe „boćkowce” znajdowały zastosowanie w szkolnictwie. Rymarstwo boćkowskie przeszło do legendy. W XIX w. utrzymywało się podanie, że większość nałożonego na miasteczko przez Szwedów okupu uścili mieszczanie bizunami własnej produkcji. Przysłowie głosiło: „Boćkowskiego prawa artykuły, niejedną cnotę wykuły”. Wincenty Pol w przypisach do „Benedykta Winnickiego” pisał: „Jeszcze mi nie wyrósł spod władzy ojcowskiej, Mam jeszcze ów samy monitor boćkowski”<sup>276</sup>. W 1799 r. w Boćkach było 8 rymarzy, w Ciechanowcu — 5, w Drohiczynie — 2, w innych 7 miastach tylko po 1 (tab. 16).

Nie zawsze wykonywanie rzemiosła skórzanego pozwalało na utrzymanie całej rodziny. Nieraz rzemieślnicy musieli szukać innego źródła dochodu. Niekterzy z nich dokupują ziemię. W 1751 r. Bazyli Czarnakiewicz, cechmistrz kuśnierski miasta Bielska „pół morgi nabył od sł. Jana Tarantajewicza w zagonach ośmiu w Strokowie”. W 1798 r. tamtejszy cechmistrz kunsztu kuśnierskiego i krawieckiego miał w swoim domu browar<sup>277</sup>. W 1571 r. w Tykocinie Tomek Siedelnik był jednocześnie rybakiem<sup>278</sup>. W 1660 r. lustratorzy odnaleźli w Kleszczelach „młyn Samkowski nowo pobudowany kosztem kuśnierki Panaski i Sidora syna”<sup>279</sup>. Rzemieślnicy wiejscy łączyli niekiedy różne zawody — w 1578 r. jednego z nich określają źródła jako „krawca i kuśnierza”<sup>280</sup>.

Szewcy zajmowali bardzo niską pozycję społeczną. Niezbyt czytelny punkt statutu łosickiego tyczył się uczestnictwa szewców przy wykonywaniu wyroków śmierci, prawdopodobnie nie na mistrzach cechu, lecz na innych mieszczanach: „Ostatecznych skazanych na śmierć, dwu młodszych braciej powinni z nimi iść we zbroi, a starsi bracia będą doma”<sup>281</sup>.

Podczas kłótni mieszczanie mielniccy nazywali wikarego drohickiego „hultajem i szewcem”.

W okolicach Międzyrzecza Podlaskiego zachowała się przyśpiewka, dwuwiersz, wyśmiewający krawców i szewców, przypominający dawny konflikt szewców międzyrzeckich z konkurentami żydowskimi<sup>282</sup>.

<sup>276</sup> Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. I, s. 184.

<sup>277</sup> WAP-Białystok, Wypisy z Ksiąg Miejskich m. Bielska.

<sup>278</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV.

<sup>279</sup> AGAD, ASK, dz. XVIII, nr 64, f. 586.

<sup>280</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. III, s. 30.

<sup>281</sup> AGAD, dok. perg. 2300.

<sup>282</sup> Podobnych przyśpiewek, przypowieści i wierszy satyrycznych jest wiele w całej Polsce (por. np. literaturę sowizdrzańską). Pogarda dla szewców i garbarzy wywodzi się chyba stąd, że pracowali oni „w skórze” często ściąganej z padłych zwierząt. Zob. J. Krzyżanowski, *Nasz najdawniejszy „Taniec mieszczański” (Pieśń o szewczyku)*, [w:] *Paralele*, Warszawa 1961; tenże, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. II, Wrocław 1963; tenże, *Mądrej głowie dość dwie słowie*, Warszawa 1958; S. Adalberg, *Księga przysłów*, Warszawa 1889—1894;

## 4. RZEMIOSŁA METALOWE

A. Rzemiosła metalowe wyrabiające towary powszechnego użytku

Produkcją wyrobów metalowych powszechnego użytku zajmowali się gwoździarze, kotlarze, kowale i ślusarze. Ich warsztaty, przy sporadycznie tylko uprawianym rudnictwie<sup>283</sup>, korzystały z surowca importowanego. Przypuszczać więc można, że ich szczupła produkcja nastawiona była

Tabela 19. Warsztaty rzemiosł metalowych w miastach dawnego woj. podlaskiego w 1580 r.

Miasta	Rzemiosła						Razem
	Rudnicy	Kowale	Ślusarze	Konwisarze	Złotnicy	Miecznicy	
Augustów	—	10	—	—	—	—	10
Bielsk	—	11	—	—	1	—	12
Brańsk	—	1	—	—	—	1	2
Ciechanowiec	—	—	—	—	—	—	—
Drohiczyn	1	3	1	1	1	1	8
Goniądz	—	3	—	—	—	—	3
Kleszczele	—	?	—	—	—	—	?
Knyszyn	—	4	—	—	—	—	4
Łosice	1?	5	1	—	1	—	8
Miedzna	—	—	—	—	—	—	—
Mielnik	—	2	—	—	—	—	2
Mokobody	—	—	1	—	—	—	1
Mordy	—	1	—	—	—	—	1
Narew	—	2	—	—	—	—	2
Rajgród	—	1	—	—	—	—	1
Siemiatycze	—	2	—	—	—	—	2
Sokołów	—	—	—	—	—	—	—
Suraż	—	—	—	—	—	—	—
Tykocin	—	3	1	—	2	—	6
Węgrów	—	3	2	—	—	1	6
Wysokie	—	4	—	—	—	—	4
Razem	2	55	6	1	5	3	72

Zródło: Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 1—129.

raczej na konkretne zamówienia odbiorcy, niż na wyrób towarów do sprzedaży na targu lub jarmarku, gdzie zapewne sprzedawano produkty przywożone z innych regionów. Wobec braku surowców rzemiosła metalowe nie były na Podlasiu najlepiej rozwinięte. W 1580 roku w 21 miastach podlaskich działało 51 warsztatów tej branży (tab. 19). Najwięcej bo 11 ich skupiał Bielsk, w którym jeszcze w końcu XVIII w. zamiesz-

A. Chudziński, *Cech krawiecki w Brodnicy. Przyczynek do historii cechów w Polsce*, „Wisła”, t. XI, 1897, s. 518—519.

<sup>283</sup> Por. wyżej część II.

Tabela 20. Warsztaty rzemiosł metalowych w miastach dawnego woj.

Miasta	Wyroby powszechnego użytku									ogół warsztatów rzemiosł metalowych wyrab. przedmioty powsz. użytku
	kowale	ślusarze	gwoździarze	szlifiarze	świdrownicy	rumistrze	kotlarze	blacharze	grzebieńiarze	
Augustów	1	3	—	—	—	—	—	—	—	4
Białystok	5	6	2	1	—	1	2	2	—	19
Bielsk	9	3	1	—	—	—	—	—	—	13
Boćki	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1
Brańsk	3	—	—	—	—	—	—	—	—	3
Ciechanowiec	7	4	—	—	—	—	2	2	1	16
Drohiczyn	2	—	—	—	—	—	—	—	—	2
Goniądz	3	2	4	—	—	—	1	—	—	10
Jasionówka	—	—	—	—	—	—	1	1	—	2
Kleszczele	3	—	1	—	—	—	—	—	—	4
Knyszyn	6	—	—	—	—	—	—	1	—	7
Mielnik	3	—	—	—	—	—	—	—	—	3
Narew	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Orla	—	—	—	—	2	—	2	3	—	7
Rajgród	4	—	—	—	—	—	—	—	—	4
Siemiatycze	3	1	—	—	—	—	1	3	3	11
Suraż	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Tykocin	5	—	—	—	—	—	—	1	—	6
Wysokie Maz.	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1
Razem	57	20	8	1	2	1	9	13	4	115

Źródło: Wąsicki, *Pruskie opisy miast...*

kiwało 9 kowali z 2 czeladnikami i 3 uczniami, a prócz nich jeszcze 3 ślusarzy i 1 gwoździarz (choć dwadzieścia lat wcześniej, tj. w 1779 r., Komisarze Komisji Dobrego Porządku odnaleźli tu tylko 1 kowala), a miasto należało do najzasobniejszych w warsztaty metalurgiczne<sup>284</sup>.

Drugim co do wielkości ośrodkiem produkcji metalowej w XVI w. był Augustów, gdzie było „kowałów 10 i kołodziejów”. Rozwój kowalstwa w Bielsku i Augustowie wiąże się z obsługą szlaków handlowych biegnących przez te miasta.

W innych ośrodkach miejskich pracowały 1 do 4 warsztatów kowalskich, a poborey nie znaleźli rzemieślników metalowych tylko w Sokoło-

<sup>284</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 65, 74; AGAD, ASK, dz. XVIII, nr 64, f. 565.



podlaskiego w końcu XVIII w. (wg rodzaju wyrobów)

Wyroby luksusowe						Wyroby zbrojeniowe			Ogółem warsztaty rzemiosł metalowych
złotnicy	brązownicy	konwisarze	zegarmistrzowie	budowniczo- w organów	ogół warsztatów wyrob. towary luksusowe	ostrogarze	rusznikarze	ogół warsztatów metalo- wych wyrob. towary zbrojeniowe	
—	—	—	—	—	—	—	—	—	4
5	1	3	2	—	11	—	1	1	31
—	—	—	—	—	—	—	—	—	13
4	—	—	—	—	4	—	—	—	5
—	—	—	—	—	—	—	—	—	3
4	1	—	2	1	8	—	—	—	24
1	—	—	—	—	1	—	—	—	3
—	—	—	—	—	—	—	—	—	10
2	—	—	—	—	2	—	—	—	4
—	—	—	—	—	—	—	—	—	4
1	—	—	—	—	1	—	—	—	8
—	—	—	—	—	—	—	—	—	3
—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
1	—	—	—	—	1	—	—	—	8
—	—	—	—	—	—	—	—	—	4
3	3	—	2	—	8	—	—	—	19
—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
1	—	—	—	—	1	1	1	2	9
—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
22	5	3	6	1	37	1	2	3	155

wie, Miedznej i Ciechanowcu (tab. 19 i 20). Kowalstwo było rozpowszechnione na wsi podlaskiej jako rzemiosło produkujące na potrzeby dworu oraz rzemiosło wiejskie, wykonujące zamówienia najbliższej okolicy<sup>285</sup>.

W XVI wieku z rzemiosł wyrabiających towary powszechnego użytku spotykamy jeszcze ślusarzy (w 1580 r. było tylko 6 takich warsztatów).

W XVI i XVII w. rzemiosła metalowe nie rozwijały się. Dopiero w XVIII stuleciu zachodzą w nich zmiany spowodowane wzrostem ruchu budowlanego. W Siemiatyczach kowale<sup>286</sup>, a w Białymstoku kowale, ślu-

<sup>285</sup> *Piscovaja kniga...*, t. II, s. 372—382; AGAD, ASK, dz. LVI, f. 46v; Cho-  
mętowski, *op. cit.*, s. 274.

<sup>286</sup> Siemiatycze, Archiwum Parafialne, „Księga przychodów...”, t. I.

sarze i kotlarze pracujący przy zamówieniach magnackich byli rzemieślnikami przybyłymi z Prus<sup>287</sup>. Kowale ci przynieśli na Podlasie wyższy poziom obróbki metalu. Im też przypisywać należy upowszechnienie kowalstwa artystycznego, zachowanego w kościołach, pałacach i ratuszach fundowanych przez magnatów.

W 1799 roku w 19 miastach podlaskich pracowało 57 warsztatów kowalskich zatrudniających 64 rzemieślników (w 1580 roku w 21 miastach było ich 51). Przyrost warsztatów był więc bardzo nieznaczny, a postęp przejawiał się w zwiększonej specjalizacji rzemiosł metalowych, wyrabiających towary powszechnego użytku. W XVIII w. czynnych było 20 warsztatów ślusarskich (w 1580 r. było ich 6). Pracowali też gwoździarze: w Białymstoku, Bielsku, Goniądzu, Kleszczelach; kotlarze: w Ciechanowcu, Białymstoku, Goniądzu, Jasionówce, Siemiatyczach, Orli; świdrowcy w Orli; rurmistrze w Białymstoku. Warsztatów blacharskich 13 pracowało na potrzeby upowszechniającego się budownictwa murowanego (tab. 19 i 20). W innych regionach, które weszły w skład departamentu białostockiego, rzemiosła metalowe produkujące towary pierwszej potrzeby były podobnie rozwinięte. W powiecie grodzieńskim i na Mazowszu mniej spotykamy rzemiosł wyspecjalizowanych<sup>288</sup>.

Kowale i ślusarze nie tworzą nigdzie odrębnego cechu; wchodzą w skład cechów zbiorczych (Bielsk — 1611 r.<sup>289</sup>, Ciechanowiec — 1775 r.<sup>290</sup>, Tykocin — 1798 r.<sup>291</sup>, Białystok — 1769 r.<sup>292</sup>).

## B. Rzemiosła metalowe wyrabiające towary luksusowe i precyzyjne

Do rzemiosł metalowych wyrabiających towary luksusowe i precyzyjne zaliczyć należy: złotników, brązowników, szmuklerzy, konwisarzy, zegarmistrzów, mincerzy i budowniczych organów. Rzemieślnicy ci mieli swoje warsztaty jedynie w największych miastach województwa.

W 1580 r. czynnych było 5 warsztatów złotniczych: 2 w Tykocinie i po 1 w Drohiczynie, Bielsku i Łosicach (tab. 19). Ponadto w 1560 r. w Narwi spotykamy Błaskę Złotniczego<sup>293</sup> (trudno powiedzieć, czy był to złotnik, czy tylko posiadał takie przezwisko). Wszystkie te ośrodki były miastami królewskimi. W 1 poł. XVII w. odnajdujemy złotników w Węgrowie i Orli, a w XVIII stuleciu w Białymstoku, Boćkach, Jasionówce, Orli, Tykocinie, Siemiatyczach, Drohiczynie, Knyszynie i Międzyrzecu Podlaskim oraz Bielsku. W 1799 roku w 19 miastach dawnego

<sup>287</sup> Rejestr należności dworskich rzemieślnikom białostockim, 1771 r., w zbiorach Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

<sup>288</sup> J a b ł o n o w s k i, *op. cit.*, cz. I; W ą s i c k i, *op. cit.*

<sup>289</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 65.

<sup>290</sup> *Miasta polskie...*, t. I, s. 353.

<sup>291</sup> WAP-Białystok, KWA, nr 49.

<sup>292</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 122.

<sup>293</sup> AVAK, t. XIV, s. 63.

Podlasia, położonych na północ od Bugu, czynne były 22 warsztaty złotnicze (tab. 20).

Tradycyjnym ośrodkiem tego rzemiosła był Tykocin. W 1571 r. prowadził tutaj warsztat Hannos Złotnik (imię wskazuje na pochodzenie niemieckie, co w miastach Podlasia należało do rzadkości)<sup>294</sup>. W 1580 r. było tu już 2 złotników (najwięcej ze wszystkich miast) (tab. 19). Przy restauracji siedemnastowiecznej synagogi w Tykocinie w 1868 r. znaleziono pod podłogą 9 srebrnych łyżek, które razem ważyły 40 dkg (1 funt), zaopatrzonych w napisy: „Złego zwyczaju strzeż się i w gaju”, „To prawy pan, kto baczy swój stan”, „Na to mię tu dano, aby mię nie brano”, i inne<sup>295</sup>. Łyżki te wyprodukował zapewne miejscowy złotnik żydowski i ukrył je podczas wojny szwedzkiej 1657 r. pod podłogą w niewykończonej wówczas chyba jeszcze synagodze. Napisy na łyżkach wskazują na odbiorców wyrobów złotniczych — okoliczną drobną szlachtę. W 1799 roku w Tykocinie czynny był 1 warsztat złotniczy (tab. 20).

W XVIII w. obok starego ośrodka tykocińskiego wyrasta konkurent — Białystok. Złotnictwo białostockie opanowali rzemieślnicy żydowscy, którzy przenieśli się tutaj z Tykocina. Złotnik Falk Abrahamowicz był w 1771 r. wiernikiem kahału białostockiego. W 1776 r. tenże złotnik wykonuje „rząd” dla pisarza Tyszkiewicza<sup>296</sup>. W 1771 r. było w Białymstoku 4 szmuklerzy, 1 złotnik i 1 konwisarz<sup>297</sup>.

W XVIII w. złotnictwo najlepiej rozwija się w miastach prywatnych, co wskazuje na odbiorców tych towarów: dwory magnackie, nowo wznoszone i wyposażane kościoły, szlachtę i bogatsze mieszczaństwo.

Zawodem pokrewnym złotnictwu było brązownictwo. Największym jego ośrodkiem w końcu XVIII w. w kamerze białostockiej były Siemiatycze (3 mistrzów): pojedyncze zakłady znajdowały się w Białymstoku i Ciechanowcu.

Dość rzadko występują w miastach podlaskich konwisarze. W XVIII w. spotykamy ich tylko w Białymstoku (tab. 20) i Siemiatyczach<sup>298</sup>.

Zapotrzebowanie na wyroby jubilerskie było z pewnością większe niż mogły je zaspokoić warsztaty podlaskie. Szlachta i magnaci zaopatrywali się w wielkich ośrodkach produkcji złotniczej, przede wszystkim w Gdańsku i Warszawie. Na przewożone stamtąd towary trwała nieprzemijająca moda. Były one lepiej wykonane, lepiej odpowiadały wyszukанym gustom elitarnym odbiorców. Sprawdzanie tych wyrobów sztuki złotniczej wpływało hamująco na rozwój podlaskiego złotnictwa, szmuklerstwa, zegarmistrzostwa i innych branż pokrewnych. W „Księdze przychodów

<sup>294</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV, f. 4, 15.

<sup>295</sup> Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. III, s. 174. Gawarecki, *op. cit.*, s. 139—140.

<sup>296</sup> T.G., nr 125, s. 51; nr 317, s. 89.

<sup>297</sup> T.G., nr 89, s. 82—83.

<sup>298</sup> Siemiatycze, Archiwum parafialne, „Księga przychodów...”, t. I.

i rozchodów kościoła siemiatyckiego” (1735—1771) czytamy, że zapłacono „złotnikowi od naprawy puszkii”, „od naprawy złotego trybularza” itd., ale nie spotykamy żadnej wzmianki o wydatku na zakup przedmiotów wyprodukowanych przez miejscowych złotników. Podobnie było z konwisarzami. Naprawiają oni w 1752 r. lichtarze do kościoła w Siemiatyczach, ale brak pozycji w rachunkach, w której by wspomniano o nabyciu u nich takich lichtarzy albo innych wyrobów cynowych<sup>299</sup>.

Zegarmistrzostwo zaliczyć należy do rzemiosł precyzyjnych. Już w XVII stuleciu działał warsztat zegarmistrzowski w Wągrowie. W nim pewnie wykonano „zegar wielki bijący na całe miasto” do zboru węgrowskiego, który spłonął w 1678 r., i inny zegar, wykonany ok. 1711 r., „z kompasami [tj. wskazówkami], które są pokryte blachą białą obydwie”<sup>300</sup>. W XVIII w. zegarmistrzów spotykamy: w Bielsku 1 — w 1779 r.<sup>301</sup>, w Białymstoku 2 — w latach 1769, 1771, 1775, 1799<sup>302</sup>, w Siemiatyczach 1 — ok. 1775 r. (miał pracownię w ratuszu miejskim), w 1799 r. było ich tu już 2; Ciechanowiec miał również 2 w 1799 r. (tab. 20)<sup>303</sup>.

Zawodem bardzo nietypowym, który tylko raz pojawił się na Podlasiu, było mincerstwo. Zygmunt August w 1566 r. założył w Tykocinie mennicę (na Litwie ponadto czynna była mennica wileńska). Bito tu litewskie półgroszówki z wyobrażeniem Pogoni i Orła<sup>304</sup>. Mennica królewska w Tykocinie mieściła się przy rynku, w domu, za zabranie którego król nadał podstarościeму tykocińskiemu Florianowi Łobeskiemu 6 włók ziemi w Siekierkach i 2 włóki w Tykocinie<sup>305</sup>.

Rzemiosła wyrabiające towary luksusowe i precyzyjne miały swoje cechy. W 1611 r. złotnicy bielscy zostali przyłączeni do cechu kowali<sup>306</sup>. Chrześcijański cech szmuklerzy działał w Międzyrzeczu (przywilej z 1791 r.)<sup>307</sup>, a w Tykocinie w XVIII w. istniało bractwo szmuklerzy żydowskich<sup>308</sup>.

<sup>299</sup> Tamże, f. 15v i inne.

<sup>300</sup> Czapska, *op. cit.*, s. 24; T. Wyszomirski, *Z przeszłości zboru protestanckiego w Wągrowie w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Odrodzenie w Polsce*, Warszawa 1959, t. IV, s. 137—155.

<sup>301</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 76.

<sup>302</sup> T.G., nr 89; w 1775 r. inwentarz wymienia jednego tylko zegarmistrza. Zob. Lech, *Białystok...*, s. 445; por. tabelę 20.

<sup>303</sup> Gilewski, *op. cit.*, s. 29.

<sup>304</sup> [Z. Głogier], *Księga rzeczy polskich*, opracował G..., Kraków 1896, s. 315; R. Kiersnowski, *Wstęp do numizmatyki polskiej*, Warszawa 1969, s. 138; por. też o mennicy tykocińskiej — M. Gumowski, *Mennica wileńska w XVI i XVIII w.*, Warszawa 1921; T. Kałowski, *Tysiąc lat monety polskiej*, wyd. II, Kraków 1974, s. 153, oraz il. nr 128.

<sup>305</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. II, s. 134.

<sup>306</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 65.

<sup>307</sup> Tamże.

<sup>308</sup> Gawurin, *op. cit.*, s. 189; WAP-Białystok, KWA, nr 49, f. 118—118v.

## C. Rzemiosło zbrojeniowe

Miecznicy zajmujący się wyrobem i reperacją broni, należeli na Podlasiu do najrzadziej spotykanych rękodzielników (tab. 19 i 20). Warsztaty ich odnajdujemy w Drohiczynie (1570 r. — 2; 1580 r. — 1)<sup>309</sup>, a pojedynczy mistrzowie zamieszkiwali też w Brańsku (1562 r.)<sup>310</sup>, Tykocinie (1571 r.)<sup>311</sup>, Węgrowie (1580 r.) (tab. 19) i Międzyrzeczu Podlaskim (1662 r.)<sup>312</sup> 26 XI 1611 r. Zygmunt III „cech kowalski, stolarski, szabelniczy przez magistrat m. Bielska ustanowiony potwierdza oraz do tegoż cechu złotników, szklarzów, czapników i bednarzów przyłącza”<sup>313</sup>. Cech ślusarzy i płatnerzy w Bielsku uzyskał potwierdzenie praw 15 stycznia 1650 r. od Jana Kazimierza<sup>314</sup>.

Puszkarze spotykani na Podlasiu zajmowali się remontem dział i strzelb. W 1573 r. na zamku tykocińskim zatrudniono 5 puszkarzy<sup>315</sup>. Wędrowali oni zapewne wraz z działami na wojny, by tak jak podczas pokoju „chędożyć, remonutować i konserwować broń”. Nie wiadomo, czy rzemieślnicy ci pracowali dla odbiorców podlaskich. Jeden puszkarz mieszkał w 1621 r. w Węgrowie i zajmował się prawdopodobnie rusznikarstwem na potrzeby Radziwiłłów<sup>316</sup>. Byli też puszkarze miejscy, trudniący się wyrobem i reperacją broni dla miejscowej szlachty. W 1799 r. spotykamy po jednym rusznikarzu w Białymstoku i Tykocinie. W tym ostatnim mieście czynny był jedyny w całym departamencie białostockim Prus Nowowschodnich warsztat ostrogarski, w którym prócz mistrza zatrudniony był czeladnik i 2 uczniów (tab. 20).

W Siemiatyczach puszkarze mieli dodatkowe dochody. Zapłacono na przykład „puszkarzowi, co strzelał na rezurekcję, gr 20”, „puszkarzowi na Boże Ciało” itd.<sup>317</sup>

Wojsko hetmana Branickiego, stacjonujące w Białymstoku w 1771 r., korzystało z usług 3 rusznikarzy („buksmacherów”)<sup>318</sup>. W 1775 r.<sup>319</sup> i 1799 r. (już po śmierci hetmana) pracował tu 1 rusznikarz (tab. 20). Rusznikarze białostoccy byli rzemieślnikami miejskimi, bo w 1769 r. należeli do cechu zbiorczego kowali i ślusarzy<sup>320</sup>.

<sup>309</sup> *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*, s. 2; Jabłonowski, *op. cit.*, cz. I, s. 1.

<sup>310</sup> *Piscovaja kniga...*, t. II, s. 324, 342.

<sup>311</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV, f. 7.

<sup>312</sup> AVAK, t. XXXIII, s. 483.

<sup>313</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 65; AGAD, ASK, dz. XVIII, nr 64, f. 565.

<sup>314</sup> AGAD, dok. perg. 6240.

<sup>315</sup> Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. IV, s. 132.

<sup>316</sup> Kazimierski, *Z dziejów Węgrowa...*, s. 237.

<sup>317</sup> Siemiatycze, Archiwum Parafialne, „Księga przychodów...”, f. 15v.

<sup>318</sup> T.G., nr 89, s. 82—83.

<sup>319</sup> Lech, *Białystok...*

<sup>320</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 119—122.

## 5. RZEMIOSŁA DRZEWNE

Do rzemiosł drzewnych spotykanych na Podlasiu zaliczyć należy: bednarzy, cieśli, diegiarzy, koleśników, kołodziejów, potażników, smolarzy, skutników, tokarzy i traczy (cieśli i traczy łączę z rzemiosłami budowlanymi).

Dane o stanie rzemiosł zaczerpnięte z rejestru 1580 r. choć nie obejmują całego regionu, przybliżają rzeczywisty obraz obróbki i przetwórstwa drewna w miastach. Generalnie stwierdzić można, że w 1580 r. rzemieślnicy drzewni byli bardzo nieliczni. Niewiele obraz ten zmieniają dane uzyskane w oparciu o inne źródła (tab. 21).

Tabela 21. Warsztaty rzemiosł drzewnych w miastach woj. podlaskiego w XVI i 1 poł. XVII w.

Miasta	Lata	Liczba warsztatów	Źródła
Bielsk	1576	2	<i>Lustracje... 1570 i 1576 r.</i> , s. 26.
	1580	4	Jabłonowski, <i>Podlasie...</i> , cz. I, s. 127.
Knyszyn	1577	6	Jw., cz. I, s. 162—170.
Mielnik	1551	1	AGAD, ASK, dz. LVI, M-2, t. I.
Narew	1560	4	AVAK, t. XIV, 50—71.
	1576	13	<i>Lustracje 1570 i 1576 r.</i> , s. 68.
	1580	13	Jabłonowski, <i>Podlasie...</i> , cz. I, s. 129.
Suraż	1562	1	AVAK, t. XIV.
Tykocin	1571	3	AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV, f. 9, 26v.
Węgrów	1580	8	Jabłonowski, <i>Podlasie...</i> , cz. I, s. 3.
	1621	13	Kazimierski, <i>Z dziejów Węgrowa...</i> , s. 273.

Rozwój rzemiosł drzewnych obserwujemy w Węgrowie, gdzie w 1580 r. było 8 majstrów, a w 1621 r. już 13 (7,3<sup>0</sup>/<sub>0</sub> wszystkich rzemieślników w mieście)<sup>321</sup>. W powstałej na początku XVII w. Orli był w 1616 r. 1 warsztat drzewny, w 1635 r. — 2 w 1654 r. — 3, w 1655 r. — 6. W 1655 r. stanowiły one 15,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ogółu warsztatów w mieście<sup>322</sup>. O rozwoju rzemiosł drzewnych w 1 poł. XVII stulecia w innych miastach nie wiemy prawie nic.

Słaby rozwój tej branży w miastach nasuwa przypuszczenie, że lepiej rozwijały się one na wsi. W świetle rejestru poborowego z 1580 r. okazuje się jednak, że i tam były słabo reprezentowane (tylko 9 rzemieślników drzewnych). W świetle inwentarzy i lustracji obraz ten nie jest prawdziwy (por. tab. 22), o czym świadczą dane:

1) włość augustowska, 1565 r. — koleśników 12, bednarzy 5, smola-

<sup>321</sup> Kazimierski, *Z dziejów Węgrowa...*, s. 273; por. tabelę 21.

<sup>322</sup> AGAD, Arch. Radz., dz. XXV, nr 2903—2907.

rzy 2, tokarzy 2, razem 21 (39,6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> rzemieślników wiejskich włości)<sup>323</sup>;

2) starostwo knyszyńskie, 1561 r. — włók 6 „wolnych (od czynszu) na bednarstwo”<sup>324</sup>;

3) starostwo suraskie, 1562 r. — włók 3 „na bednarstwo wolnych”, włók 2 „na koleśnictwo wolnych”<sup>325</sup>;

4) starostwo brańskie, 1562 r. — włók 2 „na bednarstwo wolnych”, włók 2 „na koleśnictwo wolnych”<sup>326</sup>;

5) starostwo tykocińskie, 1571 r. — włók 2 „na bednarstwo wolnych”<sup>327</sup>;

6) starostwo bielskie, 1576 r. — włók 3 „na bednarstwo wolnych”<sup>328</sup>.

Powyższe zestawienie unaocznia, że we wsiach królewskich istniało wiele warsztatów drzewnych. Liczne były zakłady pracujące na potrzeby dworów starościńskich, ale też wielu już (np. we włości augustowskiej) rzemieślników drzewnych produkujących na sprzedaż. Rzemieślnicy służebni (pozostałość litewskich stosunków średniowiecznych) powoli zanikają. W 1576 r. lustratorzy znieśli w starostwie bielskim obowiązki bednarzy służebnych, którzy „do dworów bielskich robili” i nakazali im płacić czynsz, a od „młynowego wolni względem ubóstwa”<sup>329</sup>.

W 1571 roku w starostwie tykocińskim odnajdujemy również wzmiankę o ubogim rzemieślniku drzewnym: „po koleśniku, który dla ubóstwa precz poszedł, ¼ włóki puste”<sup>330</sup>.

Miejskie rzemiosła tej branży nie mogły rozwijać się wobec konkurencji licznych warsztatów wiejskich. Kołodzieje i bednarze wiejscy wozili swoje wyroby na targi do miast. W 1580 r. poborcy odbierając podatek w ziemi drohickiej „w miasteczkach i po wsiach w targi” zarejestrowali: „Andrzej z Wiśniewicz [?], p. Andrzeja Sapiehy, od rzemiosła kół gr 4 ... Zen z Krzywośniat?, od rzemiosła kół, gr 4 ... Z Klepaczów poddany królewski dał gr 4 ...”<sup>331</sup>. Wśród rzemieślników drzewnych najczęściej było kołodziejów i bednarzy. Inne rękodzieła występują sporadycznie.

Przez prawie 300 lat istnienia województwa podlaskiego w jego miastach bogato uposażonych w lasy nie rozwinęło się przetwórstwo drewna na smołę, węgiel, klepkę, popiół itd. Pewnymi wyjątkami są Narew, Międzyrzecz i Augustów. W Narwi w 1560 r. zanotowano: „podle tej biendugi siedzi Sienko Popiel”, a jedna z ulic zwie się Popielowska (nazwa urobio-

<sup>323</sup> AGAD, Archiwum Potockich z Radzyna, nr 213, f. 1—16.

<sup>324</sup> Chomętowski, *op. cit.*, s. 240—243.

<sup>325</sup> *Piscovaja kniga...*, t. II, s. 463—501.

<sup>326</sup> Tamże, s. 360—391.

<sup>327</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV, f. 41v—42v.

<sup>328</sup> *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*, s. 43—44.

<sup>329</sup> Tamże.

<sup>330</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV, f. 44.

<sup>331</sup> Chomętowski, *op. cit.*, s. 257, 280; Jabłonowski, *op. cit.*, cz. I, s. 80

na od przetwórstwa drewna)<sup>332</sup>. W 1580 r. spotykamy tam 1 dziegciarza<sup>333</sup>. Narew w XVI w. była największym ośrodkiem produkcyjnym rzemiosł drzewnych (1576 r. — 12 kołodziejów i 1 bednarz, tj. 28,9% ogółu rzemieślników miejskich<sup>334</sup>, w 1580 r. — 11 koleśników, 1 bednarz, 1 dziegciarz, tj. 21,0% rzemieślników)<sup>335</sup>. W 1576 r. narwianie uzyskali prawo wolnego spławu na Narwi. Drewno wywozili aż do 1789 r., do czasu wydania zakazu królewskiego (z poduszczenia miejscowego starosty)<sup>336</sup>. W końcu XVIII w. ośrodek ten upadł. W 1799 r. pracował tu jedynie warsztat stolarski (tab. 23).

W 1791 r. A. Czartoryski nadał przywilej cechowi dziegciarskiemu w Międzyrzeczu Podlaskim. Rzemieślnicy stowarzyszeni w tym bractwie pracowali korzystając chyba z surowca zakupywanego na targach i jarmarkach, bo już w XVII w. mieszczenie tutejsi narzekali na brak drewna, podając to jako powód upadku słodownictwa, a miasto nie posiadało własnych lasów<sup>337</sup>.

Smolarstwo, popielarstwo, potażnictwo było domeną gospodarki leśnej. Budnicy przez cały czas istnienia województwa „wgryzali” się w coraz to nowe obszary puszczańskie.

W XVIII w. rzemiosła drzewne reprezentowane były przez większą liczbę czynnych warsztatów, ale zmiany nie były wielkie. Obok tradycyjnie uprawianego w miastach stolarstwa, bednarstwa i kołodziejstwa w XVIII w. upowszechnia się tokarstwo. W 1799 r. wśród 19 miast Podlasia Północnego w 8 miastach pracowało 14 warsztatów tokarskich. W Białymstoku, Jasionówce i Tykocinie tokarze kształcili uczniów i czeladników.

Tabela 22. Warsztaty rzemiosł drzewnych we wsiach woj. podlaskiego w 1580 r.

Ziemie Rzemiosła	drohicka	mielnicka	bielska	Razem
Bednarze	1	—	3	4
Koleśnicy	—	1	—	1
Kołodzieje	2	—	1	3
Stelmasi	—	1	—	1
Razem	3	2	4	9

Źródło: Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 1—129.

<sup>332</sup> AVAK, t. XIV, s. 63.

<sup>333</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. I, s. 129.

<sup>334</sup> *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*, s. 68.

<sup>335</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. I, s. 129; por. tabelę 21.

<sup>336</sup> Baliński, Lipiński, *Starożytna Polska...*, cz. III A, s. 441.

<sup>337</sup> Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec...*, s. 86, 87.



W 1799 r. największymi ośrodkami produkcyjnymi były: Białystok (38 rzemieślników tej branży), Tykocin (16), Goniądz (9), Bielsk i Augustów (po 8). Największy odsetek rzemieślników zajmujących się obróbką drewna w miastach spotykamy w Rajgrodzie (12,8<sup>0</sup>/o), Brańsku (10,5<sup>0</sup>/o), Tykocinie (10,1<sup>0</sup>/o), Augustowie (9,8<sup>0</sup>/o) i w Białymstoku (9,1<sup>0</sup>/o). Równomierność rozmieszczenia tych rzemieślników świadczy, że żadne z wymienionych miast nie było wyspecjalizowanym ośrodkiem produkcji drzewnej (tab. 23).

Tabela 23. Warsztaty rzemiosł drzewnych w miastach dawnego woj. podlaskiego w końcu XVIII w.

Rzemiosła Miasta	Rzemiosła						Razem
	Stolarze	Bednarze	Kołodzieje	Mistrzowie od instrumentów muzycznych	Tokarze	Guzikarze	
Augustów	4	2	1	—	1	—	8
Białystok	11	2	2	—	4	4	23
Bielsk	4	1	2	1	—	—	8
Boćki	3	1	1	—	1	—	6
Brańsk	3	—	4	—	—	—	7
Ciechanowiec	2	—	2	—	2	—	6
Drohiczyn	2	2	—	—	—	—	4
Goniądz	4	2	2	—	1	—	9
Jasionówka	1	—	—	—	1	—	2
Kleszczele	1	2	—	—	—	—	3
Knyszyn	4	2	—	—	—	—	6
Mielnik	1	1	—	—	—	—	2
Narew	1	—	—	—	—	—	1
Orla	—	2	—	—	—	—	2
Rajgród	1	2	2	—	2	—	7
Siemiatycze	3	3	—	—	—	—	6
Suraż	—	—	—	—	—	—	—
Tykocin	8	1	1	—	2	—	12
Wysokie	1	—	—	—	—	—	1
Razem	54	23	17	1	14	4	113

Źródło: Wąsicki, *Pruskie opisy miast...*

Rozwój rzemiosł drzewnych i ich wysoki odsetek wśród warsztatów pracujących w Białymstoku spowodowany był m. in. ruchem budowlanym. Przy wznoszeniu i wykańczaniu budowli zatrudniano stolarzy i snycerzy. Pracującym pod nadzorem rzeźbiarzy warszawskich zawdzięczać możemy wyposażenie barokowe kościołów w Choroszczy (m. in. Szulc, stolarz białostocki, Wojciech Jabłoński, snycerz białostocki)<sup>338</sup>.

<sup>338</sup> Choroszcz. *Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania miasta* (Pracownia Konserwacji Zabytków — Białystok, maszynopis).

Białymstoku (W. Jabłoński)<sup>339</sup>, Tykocinie<sup>340</sup>, do pomocy przy pracach wykończeniowych sprowadzano też snycerzy z Węgrowa<sup>341</sup>, Warszawy<sup>342</sup> i Bielska<sup>343</sup>, a niekiedy stolarzy z okolicznych wsi, np. z Dobrzyniewa<sup>344</sup>.

Snycerze, stolarze, stelmasi i rzeszotnicy białostoccy należeli do cechu zbiorczego<sup>345</sup>. Stelmasi i kołodzieje znajdowali także zatrudnienie na dworze hetmana, szczególnie, gdy należało wykonać wozy pod budulec „fabryczny”<sup>346</sup>. Przy pałacu białostockim znajdowała się wozownia. Zatrudniony tu stelmach „skarbowy” mieszkał w domu specjalnie dla niego wystawionym<sup>347</sup>. Koleśnicy białostoccy zajmowali się też karetnictwem — wykonywali powozy hetmańskie<sup>348</sup>. Stolarze miejscy wykonywali meble do pałacu w Hołowiesku<sup>349</sup>. Branicki ściągał do prac wykończeniowych „Wersalu Podlaskiego” stolarzy „Niemców”. Wykładali oni posadzki w pałacu.

Stary ośrodek cechowego stolarstwa (statut z 1611 r.) — Bielsk, zamieszkiwało w 1779 r. zaledwie 3 stolarzy i 1 stolarka „na poświętnym”. Bielski cech stolarzy skupiał ponadto kowali, kołodziejów i bednarzy<sup>350</sup>.

W XVIII w. tak jak i w czasach poprzednich po wsiach pracowało wiele warsztatów drzewnych, np. we wsi Andryjanki we włości boćkowskiej mieszkało 5 kowali, 2 bednarzy i 1 stolarz<sup>351</sup>.

W 1799 r. na terenach sąsiednich, w miastach, rzemiosłami drzewnymi trudnił się też niewielki odsetek rzemieślników, a także warsztatów: w d. woj. podlaskim — 4,0% warsztatów; w d. woj. mazowieckim — 5,8%; w d. pow. grodzieńskim — 3,9%; w d. woj. trockim (bez pow. grodzieńskiego) — 7,4% (tab. 32).

#### 6. RZEMIOSŁA CHEMICZNE I RÓŻNE

Do grupy tej zaliczyć można balwierzy, łąziebników, mydlarzy, drukarzy i innych rzemieślników. Wzmianki o nich pojawiają się bardzo

<sup>339</sup> Białystok. *Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania miasta* (Pracownia Konserwacji Zabytków — Białystok, maszynopis).

<sup>340</sup> Tykocin. *Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania miasta* (Pracownia Konserwacji Zabytków — Białystok, maszynopis).

<sup>341</sup> T.G., nr 389, s. 4—7.

<sup>342</sup> T.G., nr 358, s. 7.

<sup>343</sup> T.G., nr 358, s. 24.

<sup>344</sup> E. Żyłko, *Architektura i urbanistyka Tykocina w XVIII wieku w świetle nieznanych materiałów archiwalnych*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. VII, z. 2, Warszawa 1962, s. 118.

<sup>345</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 119—122.

<sup>346</sup> T.G., nr 358, s. 1; Lech, *Białystok...*, s. 443—453.

<sup>347</sup> T.G., nr 125, s. 46.

<sup>348</sup> T.G., nr 89, s. 82—83.

<sup>349</sup> T.G., nr 325, s. 21, 22, 26.

<sup>350</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 67—73.

<sup>351</sup> W. Pawluk, *Położenie chłopów w dobrach boćkowskich w II połowie XVIII wieku*, „Rocznik Białostocki”, t. III, 1963, s. 10.

Tabela 24. Warsztaty rzemiosł chemicznych i różnych w miastach dawnego woj. podlaskiego w końcu XVIII w.

Rzemiosła Miasta	Aptekarze	Balwierze	Łaziebnicy	Perukarze	Szczotkarze	Mydlarze	Drukarze	Ogółem
Augustów	—	—	—	—	—	—	—	—
Białystok	1	7	—	1	—	—	1	10
Bielsk	1	1	—	—	—	—	—	2
Boćki	—	—	—	—	—	—	—	—
Brańsk	—	2	—	—	—	—	—	2
Ciechanowiec	1	4	1	—	1	1	—	8
Drohiczyn	—	2	—	—	—	—	—	2
Goniądz	—	2	—	—	—	—	—	2
Jasionówka	—	1	—	—	—	—	—	1
Kleszczele	—	1	—	—	—	—	—	1
Knyszyn	—	—	—	—	—	—	—	—
Mielnik	—	—	—	—	—	—	—	—
Narew	—	1	—	—	—	—	—	1
Orla	—	3	—	—	—	—	—	3
Rajgród	—	—	—	—	—	—	—	—
Siemiatycze	1	3	—	—	2	1	—	7
Suraż	—	—	—	—	—	—	—	—
Tykocin	—	3	—	—	—	—	—	3
Wysokie	—	4	—	—	—	—	—	4
Razem	4	34	1	1	3	2	1	46

Zródło: Wąsicki, *Pruskie opisy miast...*

rzadko, np. o mydlarzach słyszymy tylko w Węgrowie w 1621 r. i w Białymstoku w latach 1756—1773<sup>352</sup>.

Popularnym zawodem było cyrulictwo. W 1799 r. w 13 miastach podlaskich zamieszkiwało aż 34 balwierzy (tab. 24). Usługi, jakie świadczyli, określa „Księga przychodów i rozchodów” z Siemiatycz: „Horoskowi, cyrulikowi za lekarstwo i dogładanie chorego”, „Cyrulikowi za leczenie dziada Michała” itd.<sup>353</sup> Ogółem w 1799 r. było 57 rzemieślników tej branży, co stanowiło 2,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub> wszystkich rękodzielników podlaskich. Taki sam odsetek posiadały miasteczka dawnego powiatu grodzieńskiego, gdy w dawnym województwie mazowieckim stanowili oni zaledwie 0,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub> wszystkich rękodzielników, a w trockim (bez pow. grodzieńskiego) — 1,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (tab. 32).

Dość nietypowym rzemiosłem, które sporadycznie pojawia się na Podlasiu było drukarstwo. W XVI—XVIII w. na terenie województwa czyn-

<sup>352</sup> Kazimierski, *Z dziejów Węgrowa...*, s. 273.

<sup>353</sup> Siemiatycze, Archiwum Parafialne, „Księga przychodów...”, t. I.

ne były 3 drukarnie: w Węgrowie (1570 r.), Knyszynie (1580 r.)<sup>354</sup>, i Siemiatyczach (ok. 1786 r.)<sup>355</sup>. Działały one bardzo krótko, bo w Węgrowie i Knyszynie przez rok, a w Siemiatyczach nieco dłużej. Pracowały na zamówienie bądź dzierżawców bądź dziedziców.

Drukarnia węgrowska, założona przez Jana Kiszkę, wytłoczyła 3 dzieła teologiczne ariańskie, zapewne autorstwa Piotra z Goniądza: *De baptismo Christianorum, adv. baptismum recentiorum, De Filio Dei, quod ante conditum mundum fuerit et quod omnia per ipsum facta sunt, adversus falsas depravationes Ebionitarum* oraz *De tributis i.e. de Deo, Filio eius et Spiritus s. adv. Trinitatem Sabelianorum*. Bandtkie nazywa te druki „pięknymi”<sup>356</sup>. Drukarnia węgrowska przeniesiona została do Łoska na Litwę<sup>357</sup>.

Znany jest tylko jeden druk knyszyński, dedykowany Janowi Zamoyskiemu, ówczesnemu staroście knyszyńskiemu. Zapewne drukowano go w oficynie Mikołaja Szarfenberga, który takie drukarnie posiadał także w Warszawie i Lwowie<sup>358</sup>.

W latach 80-tych XVIII w. działa drukarnia w Siemiatyczach. Jabłonowska nazywa ją „maleńką drukarnią domową”. W 1786 r. ukazały się w niej trzy dzieła: *Początek robót miesięcznych ogrodnika, Physologia albo krótkie zebrane lekcje elementarne o naturze i właściwościach duszy*, a także pierwsze wydanie 8-tomowych *Ustaw dla dóbr moich rządców*. Dzieła te były pióra samej księżnej Jabłonowskiej<sup>359</sup>. Zapotrzebowanie na książki wypełniała drukarnia suprańskiego monasteru bazylianów, a także drukarnie w Brześciu, Warszawie i Grodnie. W Supraślu położonym tuż przy granicy Podlasia w 1790 r. wydano *Zasady o rolnictwie, rękodzielnictwie i handlu*<sup>360</sup>.

Do rzemiosł różnych zaliczyć też należy muzykantów (skrzypkowie, „dudy”, trębacze), pojawiających się sporadycznie w spisach podatkowych i inwentarzach. Z większą grupą tych rzemieślników spotykamy się w Białymstoku (1775 r.), gdzie było ich 6: klawicymbalista, waltornista

<sup>354</sup> J. S. Bandtkie, *Historia drukarni w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim*, Kraków 1826, t. I, s. 137; t. II, s. 247—250.

<sup>355</sup> Bergerówna, *op. cit.*, s. 44—58.

<sup>356</sup> Bandtkie, *op. cit.*, t. II, s. 247—250; Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. III, s. 46 — mylnie datuje je na rok 1590.

<sup>357</sup> Bandtkie, *op. cit.*, t. I, s. 429.

<sup>358</sup> Tamże, s. 137; Gloger mylnie datuje ten druk na rok 1680, a więc w sto lat później niż było to w rzeczywistości (zob. tenże, *Encyklopedia staropolska*, t. III, s. 46).

<sup>359</sup> Bergerówna, *op. cit.*, s. 44, 55, 58.

<sup>360</sup> Bandtkie, *op. cit.* W Supraślu drukarnia czynna była w XVI—XVIII i w początkach XIX w. Ukazały się tu m.in. druki: *Informacja praktyczna o paleniu wodek etc. przez Jana Krystyana Szymona w Supraślu*, nakładem Koncewicza, Supraśl 1796, i *Zasady o rolnictwie, rękodzielnictwie i handlu*, Supraśl 1790; oba dzieła należy łączyć ze zjawiskiem gospodarczego ożywienia i próbami zwiększenia przez szlachtę swych dochodów z dóbr ziemskich i miast.

i 4 innych muzykantów (tworzyli chyba kapelę nadworną Branickich)<sup>361</sup>.

Do kategorii rzemiosł różnych włączyć też można furmanów, perukarzy i szczotkarzy.

#### 7. RZEMIOSŁA BUDOWLANO-CERAMICZNE

Zróżdła pisane skąpią historykom wiadomości o rzemiosłach budowlano-ceramicznych. Przy wznoszeniu kościoła, pałacu czy innego obiektu zatrudniano co najmniej kilku rzemieślników: strycharzy, murarzy, cieśli, szklarzy, zdunów, stolarzy, snycerzy i blacharzy. Badając rzemiosła budowlano-ceramiczne można posłużyć się zabytkami, które w zestawieniu z analizą źródeł pisanych mogą nasunąć szereg wniosków<sup>362</sup>.

Zestawienie znanych dat budowy obiektów pozwala na zbadanie wzlotów i upadków ruchu budowlanego, który stanowi główną oś obserwacyjną dla problemów tu analizowanych (por. wykres 1).

#### A. Budownictwo murowane przed najazdem szwedzkim

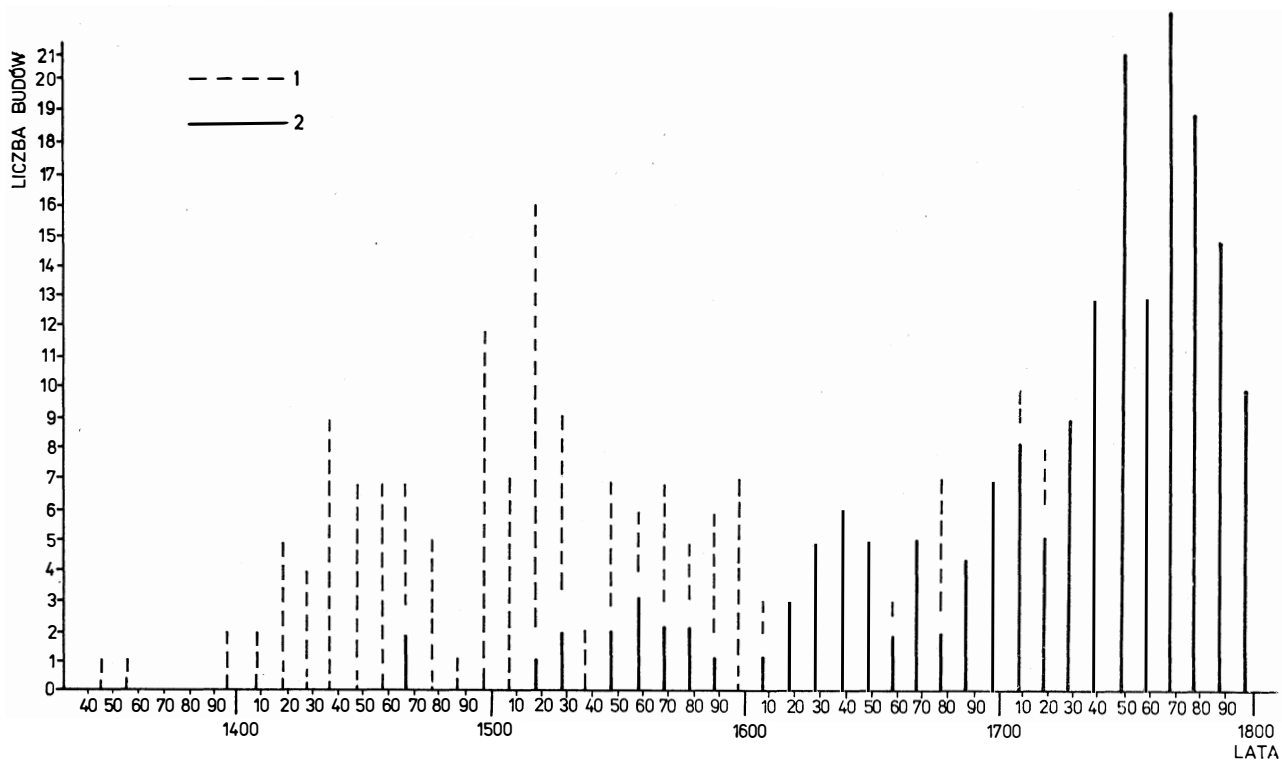
Tereny dawnego województwa podlaskiego nie mogą dziś poszczycić się wieloma zabytkami budownictwa murowanego i drewnianego. Do połowy XVII w. powstały zaledwie 32 budowle murowane. Wzniesiono 19 obiektów sakralnych: 14 kościołów, 2 klasztory, 1 mur z basztami otaczającymi cmentarz kościelny, 1 zbór kalwiński i 1 synagogę. Erygowano 13 budynków o przeznaczeniu świeckim: 5 zamków, 2 wieże zamkowe, 1 dwór, ok. 3 spichrze, 1 pałac i 1 alumnat. Z wyżej wymienionych w tym czasie 3 budowle doczekały się przebudowy bądź rozbudowy. W sumie 35 razy przed 1655 r. na terenie województwa podlaskiego trwały murarskie prace budowlane, zakrojone na szeroką skalę.

W zestawieniu nasilenia prac budowlanych (zob. wykres 1) zawarte są wszystkie trwające w poszczególnych dziesięcioleciach budowy (które udało się określić chronologicznie). Wynika z tego, że przed 1566 r. najwięcej obiektów murowanych wznoszono w 1 poł. XVII w. Szczyt nasilenia tych zleceń przypadł na lata 30-te tego stulecia. Ruch budowlany w XVII w. był słaby (1—3 budowle w ciągu 10 lat). Najwięcej budowli murowanych w XVI w. wznosi się w latach 50-tych. Pierwsza połowa XVII stulecia charakteryzuje się wzrostem liczby wznoszonych obiektów (1, 3, 5, 6, 5 — w kolejnych dziesięcioleciach)<sup>363</sup>.

<sup>361</sup> Por. Lech, *Białystok...*, s. 444, 445, 451. Pojedynczych muzykantów odnajdujemy w 1580 r. w Drohiczynie (Jabłonowski, *op. cit.*, cz. I, s. 3), w Węgrowie w 1621 r. (Kazimierski, *Z dziejów Węgrowa...*, s. 273), w XVIII wieku w Drohiczynie i Siemiatyczach (por. Siemiatycze, Archiwum Parafialne, „Księga przychodów...”, t. I).

<sup>362</sup> Zabytki budownictwa obok zabytków metalurgii artystycznej i kaflarstwa są jedynymi zachowanymi pozostałościami podlaskiej wytwórczości rzemieślniczej.

<sup>363</sup> Por. wykres I.



Wykres 1. Nasilenie prac budowlanych w woj. podlaskim w XV—XVIII w.

1 — budowy drewniane; 2 — budowy murowane

Zróżdła: Hościłowicz, Skarżyńska, *op. cit.*; *Katalog Tek Glinki*, t. I—III; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. X, z. 6, 22, 25, 26; M. Orłowicz, *op. cit.*; *Słownik geogr.*, t. I—XIV; Baliński, Lipiński, *Starożytna Polska...*, t. III A; *Zabytki architektury i budownictwa*, ser. A, t. VII, z. 1 i 8

Czas wznoszenia poszczególnych budynków uzależniony był od środków finansowych, którymi dysponował fundator, a także od wielkości budowli. Największą budowlę murowaną — zamek tykociński (z dotacji królewskich) — wznoszono zaledwie 17 lat (1565—1582)<sup>364</sup>, gdy wojewoda mściłowski M. Kiszka potrzebował na przebudowę zamku w Ciechanowcu aż 25 lat (1617—1642)<sup>365</sup>. Budowy kościołów trwały od kilku do kilkunastu lat, np. w Siemiatyczach aż 13 lat (1625—1648)<sup>366</sup>. Fundacje Krzysztofa Wiesiołowskiego: w Białymstoku kościół Wniebowzięcia NMP (1617—1621)<sup>367</sup>, w Tykocinie alumnat (1633—1638)<sup>368</sup>, realizowano około 4 lata. Fundowany przez niego kościół w Knychówku wznoszono w latach 1631—1646<sup>369</sup>; od 1645 r. jego budowę kontynuowała żona Krzysztofa — Aleksandra Wiesiołowska. Budowę ukończono dopiero w 1668 r.<sup>370</sup>, a konsekrowano w 1728 lub 1733 r., przy czym już przed konsekracją budynek remontowano<sup>371</sup>. Na uwagę zasługuje trwająca prawie dwa wieki budowa kościoła w Górkach, rozpoczęta w 1517 lub 1529 r. przez Wojciecha Niemirę, ukończona dopiero w 4 ćwierci XVII w. kosztem Teresy i Jana Odrowąża Pieniązków, konsekrowana w 1698 r.<sup>372</sup>

Niewiele wiemy o architektach, którzy wznosili te budowle. Blżej znamy jedynie budowniczego zamku w Tykocinie — Joba Bretfusa, który w 2 poł. XVI w. został sprowadzony do Tykocina dla nadzorowania budowy twierdzy. Bretfus był architektem królewskim wyspecjalizowanym w budownictwie obronnym. Upřednio wznosił twierdzę w Kamieńcu Podolskim<sup>373</sup>. Jemu też przypisuje się powstanie zameczku Wiesiołowskich

<sup>364</sup> W roku 1550 Zygmunt August wspomina w liście do Mikołaja Radziwiłła Rudego o zamiarze budowy zamku w Tykocinie. Rozpoczął ją dopiero w 1565 r. Zob. R. Paździor, *Dwór w Knyszynie*, „Rocznik Białostocki”, t. VIII, 1968, s. 379—381; J. Baranowski, *Tykocin* (maszynopis w PKZ-Białystok), przyjmuje lata budowy na 1550—1582.

<sup>365</sup> *Miasta polskie w tysiącleciu*, t. I, s. 251.

<sup>366</sup> J. Hościłowicz, L. Skarżyńska, *Mapa zabytków województwa białostockiego*, Białystok 1972 — podają rok 1625; M. Orłowicz, *Przewodnik po województwie białostockim*, Białystok 1937, s. 178 — podaje datę konsekracji w roku 1637; i jeszcze inaczej datuje tę fundację *Słownik geogr.*, t. X, s. 542, ale wręcz nie spotykaną rzeczą byłaby budowa w ciągu 2 lat.

<sup>367</sup> J. Glinka, *Zamek w Białymstoku*, „Rocznik Białostocki”, t. III, 1963, s. 82; por. też T. Wasilewski, *Białystok w XVI—XVII wieku*, *Studia i Materiały do Dziejów Miasta Białegostoku*, t. I, Białystok 1968, s. 107—127.

<sup>368</sup> *Słownik geogr.*, t. XII, s. 966 — podaje r. 1633; *Zabytki architektury i budownictwa*, Warszawa 1971, Seria A, t. VII, cz. I, s. 7 — podają lata 1634—1638; por. P. Gartkiewicz, *Alumnat wojskowy w Tykocinie*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. VII, 1962, nr 2.

<sup>369</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. X, z. 6, s. 8—10 (por. fig. 2).

<sup>370</sup> T.G., nr 66, s. 5; *Słownik geogr.*, t. IV, s. 199.

<sup>371</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. X, s. 8, 9.

<sup>372</sup> Tamże, z. 6, s. 3.

<sup>373</sup> Paździor, *Dwór...*, s. 381—382; S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 37, 38.

w Białymstoku, datowane właśnie w związku z tą hipotezą na ok. 1570 r.<sup>374</sup> Niewielki natomiast udział w omawianych budowach przypadł miejscowym budowniczym. Nie zorganizował się w tym czasie w woj. podlaskim ani jeden cech murarski, a źródła wzmiankują tylko kilku murarzy. Można przypuszczać, że kościoły w Białymstoku (l. 1617 — ok. 1621) i Knychówku (1631—1646), może i inne fundacje Wiesiołowskich są dziełem tego samego budowniczego. Wskazuje na to wielkie podobieństwo architektury tych świątyń<sup>375</sup>. Być może Wiesiołowscy dla swoich licznych fundacji zorganizowali specjalną grupę budowlaną. Sprawa wymaga jeszcze dokładniejszych badań.

We wznoszeniu budowli murowanych przed poł. XVII w. brali zapewne udział majstrowie z Prus, Mazowsza i Grodna, gdzie specjalistów było więcej i budownictwo murowane było szerzej stosowane. Wzniesiony w 1477 r. kościół w Międzyrzecu Podlaskim (św. Mikołaja) miał sklepienie murowane nad prezbiterium, a w nawach drewniany malowany strop, wsparty na filarach. Określenie tego kościoła przez źródło jako budowli o „krzyżackiej strukturze” wskazuje na jego gotycyzm, a także chyba na pochodzenie budowniczych<sup>376</sup>. Ciekawe, że i w XVIII w., gdy Podlasie ogarnął wielki ruch budowlany znów z Prus, jako lepiej rozwiniętego regionu, ściągano fachowców (pracowali w Białymstoku i Siemiatyczach).

Kościół w Międzyrzecu z XV w. oraz inne późniejsze budowle powstały w zasięgu gotyku (Knyszyn — kościół św. Jana, 1520 r.; Jasionówka — 1553 r.; Węgrów — Kościół farny, 1558 r., Mielnik — przed 1545 r. i inne<sup>377</sup>. Kościół farny w Węgrowie, mimo generalnej przebudowy w XVIII w., zachował wiele elementów gotyckich, m.in. oszkarpowanie, 2 okrągłe wieżyczki mieszczące klatki schodowe, wysunięte z zachodnich naroży, na strychu nad zakrystią w górnej partii ściany prezbiterium 3 ostrołukowe okna i szkärpy<sup>378</sup>.

Gotycyzm kościołów podlaskich odpowiada chronologicznie niepodzielnemu panowaniu tego stylu architektonicznego na terenach sąsiednich, przede wszystkim na Mazowszu (np. mazowieckie kościoły w Rosochatym, Wiznie, Wąsoszy, zamek w Liwie, cerkiew Zwiastowania NMP w Supraślu, w pow. grodzieńskim).

<sup>374</sup> Wasilewski, *op. cit.*, s. 120.

<sup>375</sup> Glinka, *op. cit.*, s. 82; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. X, z. 6, s. 8—9, fig. 2. Sprawa pokrewieństwa architektonicznego tych zabytków nie zwróciła jeszcze uwagi historyków sztuki. Nie zwrócił nawet na nią uwagi J. Glinka, poszukujący w ówczesnej architekturze „stylu podlaskiego”.

<sup>376</sup> P. Aleksandrowicz, *Dzieje kościołów Międzyrzeczczyzny. Stosunki religijne w Międzyrzecu i okolicy*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. I, 1969, s. 116; tenże, *Miasto Międzyrzec w XVII i XVIII w.*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. II, 1970, s. 64.

<sup>377</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. X, z. 26, s. 24, 25; Hościłowicz, Skarżyńska, *op. cit.*

<sup>378</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, s. 24—25.



Pierwsze zachowane zabytki renesansowe na Podlasiu pochodzą z lat 30—40-tych XVII w. Są to: kościół w Siemiatyczach z zachowaną fasadą (w XVIII w. przykryta wieżą) i zachowanymi stiukami nawiązującymi do typu kalisko-lubelskiego i synagoga w Tykocinie (przebudowana w XVIII w.) z zachowaną sztukaterią renesansową. Ponadto kościół w Jasionówce wzniesiony w 1553 r. J. Hościłowicz i L. Skarżyńska określiły go jako renesansowy. Nie jest to jednak pewne ze względu na gruntowną przebudowę w XIX w.<sup>379</sup>

Kościół z 1 poł. XVII w. w Knychówku i Białymstoku (wraz z murami otaczającymi) mają już cechy wczesnobarokowe. Świadczy to, że program architektoniczny budowli (w czasach, gdy na sąsiednim Mazowszu wznosi się jeszcze gdzieś budowlę gotyckie — np. kościół w Myszynie) został majstrom murarskim podyktowany przez architekta.

Kilku wzniesionym obiektom nadano charakter obronny. Przejawiał się on w zaopatrzeniu budowli w baszty i ćwierćbaszty (z okienkami „strzelniczymi”). W basztach tych umieszczono schody prowadzące na strych. Takie osobliwe klatki schodowe posiadały: cerkiew z początku XVI w. w Supraślu, położonym tuż przy granicy Podlasia, kościoły w Knychówku, Białymstoku i Węgrowie, zamek białostocki. Inne obiekty przebudowane w czasach późniejszych nie mają tych cech „obronności”. Zastanawiający jest problem stosowania takich konstrukcji, typowych dla budownictwa obronnego, a użytych w budowlach nie wymagających tego<sup>380</sup>. Konstrukcja takich klatek schodowych była przypuszczalnie wynikiem nawyku budowlanych, którzy wykształcenie swoje zawdzięczali uczestnictwu we wznoszeniu zamków, a później we własnych pracach stosowali znane sobie wzory.

Wzmianki o rzemieślnikach bezpośrednio zatrudnionych przy budowach są bardzo nieliczne. Spośród cegielni istniejących w Mielniku (1560 r.)<sup>381</sup>, Knyszynie (1562 r.)<sup>382</sup>, Tykocinie (1573 r.)<sup>383</sup>, Narwi (1627 r.)<sup>384</sup> i Węgrowie (1650 r.)<sup>385</sup> wiadomo, że jedynie strycharnia tykocińska działała w czasie wznoszenia twierdzy. Pozostałe pracowały przede wszystkim na użytek mieszczan.

Interesującą wzmiankę o cegielni węgrowskiej spotykamy w przywiłoku lokacyjnym Nowego Miasta w Węgrowie: „A iż miasto w niemałą szkodę przez ogień popadać zwykło, tedy chcąc i temu zabezpieczyć pewnymy las do ognia i budynku sposobnego na to odłączyli, aby z niego cegłę

<sup>379</sup> Hościłowicz, Skarżyńska, *op. cit.*; W. Tatarkiewicz, *O sztuce polskiej XVII i XVIII w.*, Warszawa 1966, s. 149.

<sup>380</sup> Były to przecież czasy, gdy pokój na Podlasiu trwał od 150 lat.

<sup>381</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, M-2, t. I, f. 150.

<sup>382</sup> Chomętowski, *op. cit.*, s. 243.

<sup>383</sup> Baranowski, *Tykocin...*

<sup>384</sup> AGAD, tzw. Metryka Litewska, IV B, 7, f. 358.

<sup>385</sup> Baliński, Lipiński, *Starożytna Polska...*, t. III A, s. 415.

i wapno palono, a za mierną i łaskawą ceną dawano każdemu, który by na miejscu do budowania naszego wyznaczonym i według wizerunku podanego chciał dom zakładać". Jest to pierwszy na Podlasiu przepis przeciwpożarowy. Podobne przepisy w XVIII w. wprowadzili Branicy i Jabłonowska w swoich dobrach. Radziwiłł jednocześnie z przepisami przeciwpożarowymi wprowadził kontrolę estetyki domów mieszczzańskich. Cegielnia węgrowska należała do dworu i z niej odsprzedawano wapno i cegłę mieszczanom<sup>386</sup>. W Tykocinie wapiarnia i cegielnia należały do starostwa. Tak też było w Narwi (opis cegielni zachował się z 1627 r.): „Cegielnia za sadem w folwarku Wieszanka. Szopa w tej jedna nowa jakoby, wszakże pewnymi miejscami pochylona już. Ma pod porządnym poszyciem słomianym stół do strychowania i cegły kilka setek nie wypalonej, nadpsowanej poniekąd. A drugiej starej szopy część tylko zostaje i ta wałęsa się jednym bokiem, tamże jest piec wmurowany do wypalania, cegłą nałożony, nad którym dach draniczny na słupach. Statki domowe: stół wielki jeden, pomniejszy drugi, a piekarniany węziuchny i krótki trzeci, stołek pojedynkowy jeden, toszko [kółko? — J.M.], stępa, kłodek spichlerskich dwie, stodoła trzecia, formy do cegły”<sup>387</sup>. Produkcją cegieł mógł zająć się każdy mieszczanin, pod warunkiem, że dysponował surowcem drzewnym.

Prawie nic nie wiemy o murarzach podlaskich pracujących przed poł. XVII wieku. W 1571 r. mieszkał w Tykocinie Wojtał Murarz, mieszczanin bogato uposażony w ziemię i działki miejskie. Posiadał on karczmę „od Zielnej Panny Maryi”<sup>388</sup>. W 1635 r. było we wsi Werezki 2 mularzów, a w 1654 i 1655 r. spotykamy jednego w Orli<sup>389</sup>. Wobec braku rzemieślników budowlanych przy wznoszeniu zamku tykocińskiego korzystano z cieśłów służebnych odrabiających „służbę ciesielską przy zamku”. Narzędzia budowlane były własnością królewską („Od p. Jurczyńskiego oddane rzeczy drobne do cekhauzu należą”)<sup>390</sup>. W 1574 r. sejm odwołał się do Jana Zamoyskiego starosty knyszyńskiego: „A tak W. M. prosimy i napominamy, abyś ludźmi i cieślami ze starostwa knyszyńskiego budować jak najpilniej”<sup>391</sup>.

Również niewiele można powiedzieć o zaopatrzeniu „fabryk” budowlanych w wapno. Wapienie wydobywano przede wszystkim w Mielniku (1551 r.<sup>392</sup> i 1637 r.<sup>393</sup>), a także w Surażu (1562 r.). O ośrodku suraskim

<sup>386</sup> Tamże.

<sup>387</sup> AGAD, tzw. Metryka Litewska, IV B, 7, f. 358.

<sup>388</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV, f. 8—32.

<sup>389</sup> AGAD, Arch. Radz., dz. XXV, nr 2903, f. 15v—16; nr 2905, f. 5; nr 2906, f. 25v.

<sup>390</sup> Pułaski, *op. cit.*, nr 168 (3799).

<sup>391</sup> Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. II, s. 208.

<sup>392</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, M-2, t. I, f. 6v.

<sup>393</sup> WAP-Białystok, KWBM, nr 48, t. I, f. 6, 6v.

czynnym w XVI w., i zapewne przez następne stulecia, nie wiemy nic poza tym, że mieszkał tam niejaki Wojciech Kreda, prawdopodobnie kopacz kredy (której pokłady występują w Surażu do dziś). Miernicy pomiary włócznej pozostawili mieszczanom plac (12 prętów) nad rzeką „do brania gliny”<sup>394</sup>. W Surażu w 1915 r. czynna była wapniarnia, a w 1931 r. „kopalnie białej glinki” (wydobycie wapieni) dawały podstawowe zajęcie mieszczanom. Dziwny wydaje się fakt, że odkryte fundamenty baszty zamku suraskiego z XVI w. (?) nie posiadają spoiwa wapiennego, tylko zbyt słabe, jak na taką budowlę, spoiwo gliniane<sup>395</sup>. W XVI w. piece wapienne tam nie istniały, bo inwentarz z 1558 r. i rejestr z 1562 r. (bardzo szczegółowe) o nich nie wspominają. W interesującym nas czasie surażanie zajmowali się wyłącznie kopaniem „kapieni wapiennych”; nie stać ich zapewne było na wypalanie ze względu na cenę i niedostatek surowca drzewnego.

W Mielniku (1551 r.) pierwsza wzmianka o młótniku wapna odnosi się również do kopacza. Prócz wykonywania tego zawodu zajmował się także produkcją piwa<sup>396</sup>. Według ksiąg miejskich w 1637 r. toczyły się dwie sprawy sądowe między mieszczanami mielnickimi o kradzież wapna z wapiennika (pieca do wypalania „kamieni wapiennych”). Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że lata 30-te XVII stulecia to ożywienie w zleceniach dla rzemiosł budowlanych na Podlasiu. Mieszczanie mielniccy posiadali własne piece, w których wypalali wapno, a następnie rozwozili i sprzedawali je po miasteczkach<sup>397</sup>.

W 1571 r. czynna była w Tykocinie wapiennica, produkująca na potrzeby wznoszonego zamku. Wykorzystywano tam chyba miejscowe złoża, gdyż dla wapiennicy (kamieniołomów?) „wzięto na kopanie merglin na włókach [miejskich — przyp. J.M.], które sięgają ku Sannikom”, morgów 5. Ponadto „dla wapiennicy” zabrano od innych mieszczan 4 pręty sadzibne i 6 prętów ogrodowych<sup>398</sup>. Świadczy to o wykorzystaniu surowca występującego na terenie miasta. W cytowanym wyżej fragmencie lokacji Nowego Miasta w Węgrowie mowa jest o paleniu wapna, ale chodzi chyba o wapno sprowadzane skądinąd. Jego wypaleniem mieli zająć się młótnicy, a następnie „za mierną i łaskawą ceną dawano każdemu”<sup>399</sup>.

Przed 1655 r. w architekturze Podlasia dominowało drewno. Zmiany na lepsze zaznaczyły się dopiero w XVIII stuleciu.

<sup>394</sup> Kazimierski, *Rejestr pomiarowy Suraża...*, s. 159.

<sup>395</sup> Stafiński, *op. cit.*, s. 42.

<sup>396</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, M-2, t. I, f. 6v—11v.

<sup>397</sup> WAP-Białystok, KWBM, nr 48, t. I.

<sup>398</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV, f. 13 i 29.

<sup>399</sup> Baliński, Lipiński, *Starożytna Polska...*, t. III A, s. 415.

## B. Budownictwo murowane w 2 poł. XVII i XVIII wieku

Wojny połowy XVII w. przyniosły wiele zniszczeń zabudowie murowanej. Najbliższe dziesięciolecia nie sprzyjały ani jej odbudowie, ani wznoszeniu nowych obiektów. Bezpośrednią reakcją na wielkie zniszczenia było prowadzenie aż 5 prac budowlanych w latach 60-tych. Ale już w następnym dziesięcioleciu ruch ten słabnie (2 budowy), by z kolei znów stale wzrastać choć bardzo powoli: od 2 budów w latach 60-tych do 8 w latach 30-tych XVIII w. Pewne zahamowanie ruchu budowlanego występuje w latach 1710—1720, tuż po wojnie szwedzkiej<sup>400</sup>, wywołane zubożeniem kraju.

Z jakim trudem miasta podlaskie odbudowały się, obrazuje przykład Drohiczyzna. 1 III 1659 r. Jan Kazimierz ufundował kolegium jezuickie<sup>401</sup>. W l. 1661—1710, a więc ponad 50 lat, trwała budowa drohickiego klasztoru jezuitów i odbudowa kościoła Św. Trójcy<sup>402</sup>. Ufundowane tu „Colegium Nobilium” zaczął wznosić dopiero w 87 lat po wspomnianym wyżej akcie króla, zapewne swoim własnym kosztem, Wiktoryn Kuczyński podkomorzy drohicki. Ponadto w latach 1734—1744 podkomorzy finansował budowę tamtejszego kościoła Wszystkich Świętych i przy nim klasztoru benedyktynek<sup>403</sup>. Sprawa gruntownie zniszczonej stolicy województwa stanęła na sejmie w 1678 r.: „mając singularem respectum na bardzo spustoszałe miasto sądowe i portowe Drohiczyzn, w którym się różne publika i sądy odprawują, chcąc one reintegrara et ad pristinum reducere statum”, sejm zezwalał na szeroko zakrojone osadnictwo w mieście i budowę domów, a także nadał kilka wolności mieszczanom drohickim<sup>404</sup>. Stolica Podlasia odbudowywała się bardzo powoli jeszcze przez cały wiek następny. Wszystkie powstałe tam budowle murowane były związane z fundacjami szlachty podlaskiej: Kuczyńskich, Ciecierskich (cerkiew Św. Mikołaja Cudotwórcy)<sup>405</sup> oraz Orzeszków (kościół franciszkanów)<sup>406</sup>. Z tego okresu zachował się tylko dom murowany (mieszczkański?); jego XVIII-wieczne pochodzenie zdradzają sklepienia kolebkowo-krzyżowe.

Ruch budowlany w latach 1730—1780 charakteryzuje się nie spotykana do tego czasu liczbą prowadzonych prac. Swoją szczyt osiąga w latach 60-tych (21 budów). Później zaznacza się kryzys i spadek liczby wznoszonych obiektów (dla lat 70-tych — 18, dla lat 80 — 14 budowli)<sup>407</sup>. Ten szczytowy okres napływu zleceń dla rzemieślników budowlanych związany jest

<sup>400</sup> Por. wykres I.

<sup>401</sup> AGAD, dok. perg. 1741.

<sup>402</sup> Hościłowicz, Skarżyńska, *op. cit.*

<sup>403</sup> F. Z. Weremiej, *Stolica Jaćwieży*, Drohiczyzn 1938, s. 102; M. Gartkiewicz, *Katalog zabytków Drohiczyzna* (PKZ-Białystok, maszynopis).

<sup>404</sup> Baliński, Lipiński, *Starożytna Polska...*, t. III A, s. 408.

<sup>405</sup> *Zabytki architektury i budownictwa*, ser. A, t. VII, z. 1, s. 25.

<sup>406</sup> Hościłowicz, Skarżyńska, *op. cit.*

<sup>407</sup> Por. wykres I.

z jednej strony z dobrą koniunkturą ekonomiczną, z drugiej zaś — z działalnością gospodarczą magnatów i szlachty. Najwięcej budowli murowanych w tym czasie wzniesiono w dobrach prywatnych i królewskich (101) dzierżawionych przez Branickiego. Prawie połowa z nich to budowle sakralne i pałacowe. Domów mieszczańskich zbudowano zaledwie 58 (Białystok i Tykocin). Branicy wzniesli ze swoich finansów 2 ratusze (Białystok i Bielsk) i 1 cekhauz (Białystok). Domy mieszczańskie wznosi się też w Siemiatyczach i Węgrowie. Pojawienie się murowanych domów mieszczańskich łączy się z ustawodawstwem przeciwpożarowym, które w swoich dobrach wprowadzili: w 1745 r. J. Branicki, ok. 1780 r. A. Jabłonowska, a wcześniej zapewne Krasińscy (po Radziwiłłach w Węgrowie)<sup>408</sup>.

Przy wznoszeniu budowli podlaskich zatrudniano wielu architektów, m.in. Tylmana van Gameraen (l. 1691—1697 — rozbudowa i przebudowa pałacu w Białymstoku)<sup>409</sup>, Karola Ceroniego (l. 1693—1706 — kościół reformatów w Węgrowie i tamże w l. 1703—1706 przebudowa kościoła farnego)<sup>410</sup>, Szymona Bogumiła Zuga (po 1772 r. ratusz w Siemiatyczach<sup>411</sup>, a w latach 1780—1783 — kościół farny w Bielsku Podlaskim)<sup>412</sup>, Jakuba Fontanę (po 1752 r. przebudowa klatki schodowej w pałacu białostockim i 1743 r. projekt drewnianego kościoła w Surażu)<sup>413</sup>, Jana Henryka Klemma (przed 1755 r. pałace w Białymstoku, Hołowiesku i Stołowaczu, ratusz w Białymstoku)<sup>414</sup>, Józefa Sękowskiego, Józefa Zygmunta Deybla, Gottfrieda Schultza i wielu innych<sup>415</sup>.

Nasilenie zleceń budowlanych spowodowało zakładanie nowych cegielni. Najlepiej zjawisko to obserwować możemy w dobrach dziedzicznych i królewskich dzierżawionych przez hetmana Branickiego i jego żonę. Nowe cegielnie powstały w: Białymstoku — 2 („Białostocka”<sup>416</sup>

<sup>408</sup> *Opisanie...*, t. IV, 127—129; T.G., nr 121; A. Jabłonowska, *Ustawy dla dóbr moich rządców*, t. I—VIII, Warszawa 1786; AGAD, dok. perg. 8807; por. też Baliński, Lipiński, *op. cit.*, t. III A, s. 413—415.

<sup>409</sup> S. Mosakowski, *Tylman z Gameraen*, Warszawa 1973, s. 238, 239.

<sup>410</sup> Tamże, s. 102—103; M. Karpowicz, *Działalność artystyczna Michelangela Palloniego w Polsce*, Warszawa 1967, s. 12—21.

<sup>411</sup> M. Kwiatkowski, *Szymon Bogumił Zug*, Warszawa 1971, s. 176—177.

<sup>412</sup> Tamże, s. 263—265; A. Miłobędzki, *Kościół w Bielsku Podlaskim. Z dziejów recepcji francuskiej myśli architektonicznej w Polsce*, [w:] *Muzeum i twórca*, Warszawa 1969, s. 117—143; T.G., nr 38, s. 40, 45.

<sup>413</sup> A. Bartczakowa, *Jakub Fontana architekt warszawski XVII w.*, Warszawa 1970, s. 113—118, 150.

<sup>414</sup> Łoza, *op. cit.*, s. 146.

<sup>415</sup> Por. *Katalog Tek Glinki*, Warszawa 1971, t. III, s. 270; J. Glinka, *Prace Jana Zygmunta Deybla w ramach mecenatu J. K. Branickiego*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 23, 1961, s. 4, s. 385—390; tenże, *Zródła archiwalne do dziejów mecenatu J. K. Branickiego*, „Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału II Nauk Historycznych, Społecznych i Filozoficznych”, R. 41, 1948, Warszawa 1950.

<sup>416</sup> T.G., nr 125, s. 50.

„Pieczurska”<sup>417</sup> oraz w Choroszczy<sup>418</sup>, Ladzie<sup>419</sup>, Hołowiesku<sup>420</sup>, Dobrzyń-  
niewie<sup>421</sup>, Stołowaczu<sup>422</sup>, Trzywieży<sup>423</sup>, Dolistowie<sup>424</sup>. W Tykocinie<sup>425</sup>  
i Orli<sup>426</sup> rozwijały produkcję zakłady dawniej istniejące. Cegielnie zloka-  
lizowane były we wszystkich prawie wsiach bądź miastach pełniących  
funkcje centralnego ośrodka poszczególnych kluczy dóbr.

Największą cegielnią była chyba strycharnia „Pieczurska” (czynna  
w latach 1748—1792), która produkowała również dachówkę<sup>427</sup>. Strychar-  
nia dostarczała cegłę nie tylko do wielkich „fabryk” hetmańskich, ale rów-  
nież mieszkańcom. Za asygnacjami wydanymi przez administrację dóbr  
hetmańskich w 1777 r. ludność brała stamtąd cegłę na budowę kominów  
i pieców<sup>428</sup>. Żydzi orleńscy, aby otrzymać potrzebną cegłę na piece, sza-  
bańniki i kominy do swych domostw, skierowali do hetmana suplikę<sup>429</sup>.

Poddani hetmańscy byli zobowiązani wozić drzewo do strycharni,  
a także wyroby cegielniane<sup>430</sup>. „Gwałty do dREW” obowiązywały też w  
innych dobrach, np. boćkowskich<sup>431</sup>. Branicy płacili strycharzom kwar-  
talnie: „strycharzom białostockim z obydwóch cegielni pieczurskiej i bia-  
łostockiej, oprócz pieca teraz zapalonego, jeszcze nie wytoczonego: na-  
leżało zł 1401, gr — (zapłacono zł 800, gr —), zostaje winno zł 601, gr. —  
Dachownikowi białostockiemu, także oprócz w piecu będącej nie wytoczo-  
nej, należało zł 30 gr 10, zapłacono zł 30, gr 10 ... Strycharzowi cho-  
roskiemu prócz pieca zapalonego nie wytoczonego należało zł 150, gr”<sup>432</sup>.

Wyrób cegły w okresie wzmożonego ruchu budowlanego był zawo-  
dem bardzo dochodowym; szczególnie wiele zarabiał strycharz białostoc-  
ki prowadzący aż 2 cegielnie. W czasie nawału pracy zatrudniano  
w Białymstoku także strycharza z Tykocina (1751 r.) i Choroszczy  
(1772 r.)<sup>433</sup>. Przy zakładaniu nowych cegielni posługiwano się specjalista-  
mi ze starych ośrodków tej produkcji. Gdy np. w 1755 r. Branicy zamie-

<sup>417</sup> T.G., nr 260, s. 5; nr 358, s. 12, 15; nr 362, s. 5, 9 i inne.

<sup>418</sup> T.G., nr 260, s. 5; Muzeum Okręgowe w Białymstoku, Regestr należności  
dworskich rzemieślnikom białostockim 1771 r.

<sup>419</sup> T.G., nr 342, s. 23; nr 358, s. 8; nr 362, s. 11; nr 349, s. 10—11.

<sup>420</sup> T.G., nr 363, s. 13.

<sup>421</sup> T.G., nr 282, s. 6; nr 358, s. 21; nr 362 s. 12.

<sup>422</sup> T.G., nr 316, s. 63.

<sup>423</sup> Ż y ł k o, *op. cit.*, s. 115.

<sup>424</sup> T.G., nr 315, s. 184.

<sup>425</sup> AGAD, KRSW, 4762, f. 50; por. tabelę 25.

<sup>426</sup> T.G., nr 315, s. 107; nr 358, s. 36; nr 328, s. 13; por. tabelę 25.

<sup>427</sup> T.G., nr 372, s. 13.

<sup>428</sup> T.G., nr 376, s. 6.

<sup>429</sup> G l o g e r, *Encyklopedia staropolska*, t. IV, s. 293.

<sup>430</sup> T.G., nr 358, s. 1—3.

<sup>431</sup> P a w ł u k, *op. cit.*, s. 16.

<sup>432</sup> Muzeum Okręgowe w Białymstoku, Regestr należności dworskich rzemieśl-  
nikom białostockim 1771 r.

<sup>433</sup> T.G., nr 260, s. 5; nr 358, s. 42.

rzali zbudować kaplicę w Ladzie, miejsce na wyrób cegły obierał tam strycharz tykociński<sup>434</sup>. Cegłę wyprodukowaną w zakładach Branickich przewożono nawet do znacznie odległych miejscowości. Cegielnia w Ladzie dostarczała w latach 1738—1739 „dobrej cegły” do budowy pałacu w Białymstoku<sup>435</sup>.

Strycharstwo w Białymstoku (i zapewne w Tykocinie) było rzemiosłem cechowym. Ceglarze należeli do wspólnego cechu z garncarzami, brukarzami, murarzami i grabarzami. Trudno określić ilu ludzi zatrudniały cegielnie, ale oprócz sił fachowych i chłopów pańszczyźnianych korzystały też chyba z pracy najemnej.

W 1799 r. na terenie północnego Podlasia działało 11 cegielni (por. tab. 15). Trudno określić, ile ich pracowało na Podlasiu południowym. Mamy tylko wiadomości dotyczące Międzyrzecza, gdzie w 1802 r. do powstającego wówczas cechu murarzy przyłączyli się również strycharze<sup>436</sup>, tylko 5 z nich działało w miastach prywatnych. Prusacy albo nie uwzględnili strycharni w Białymstoku<sup>437</sup>, Siemiatyczach<sup>438</sup> i Mielniku<sup>439</sup>, albo też wówczas już nie działały. Wcześniejsze źródła bowiem mówią wyraźnie o ich istnieniu.

W XVIII wieku w 14 (na 19) miastach północnego Podlasia pracowały cegielnie głównie na potrzeby wielkich fundacji, ale też upowszechniało się użycie cegły przy wznoszeniu domów mieszczańskich (tab. 25).

Pruskie opisy miast z XVIII stulecia pozwalają w pewnym stopniu na rozeznanie w produkcji cegielni podlaskich, gdyż podają liczbę domów krytych dachówką i gontem. Zestawienia domów krytych dachówką należy odnieść do wszystkich obiektów murowanych. Wyższy w miastach północnego Podlasia odsetek domów murowanych wiąże się niewątpliwie z ożywieniem w ruchu budowlanym w XVIII w., przede wszystkim w dobrach magnackich: Branickich (Białystok — 37,7<sup>0</sup>/o domów krytych dachówką Tykocin — 13,1<sup>0</sup>/o, Orla — 2,5<sup>0</sup>/o), Potockich (Boćki — 16,6<sup>0</sup>/o, Wysokie Maz. — 1,5<sup>0</sup>/o), Jabłonowskich (Siemiatycze — 6,4<sup>0</sup>/o), Ossolińskich (Ciechanowiec — 5,1<sup>0</sup>/o), Kuczyńskich (Jasionówka — 1,2<sup>0</sup>/o budynków murowanych wśród wszystkich domów miejskich). W królewskich odsetek ten był niższy: Bielsk — 5,4<sup>0</sup>/o, Drohiczyn — 2,5<sup>0</sup>/o Brańsk — 1,9<sup>0</sup>/o, Mielnik — 0,7<sup>0</sup>/o, Kleszczele — 0,4<sup>0</sup>/o. W Augustowie, Knyszynie, Rajgrodzie, Narwi i Surazu wszystkie domy kryte były gontami.

<sup>434</sup> T.G., nr 362, s. 11.

<sup>435</sup> T.G., nr 342, s. 23.

<sup>436</sup> *Opisanie...*, t. IV, s. 119—122; M. Kowalski, *Ustanowienie cechu murarskiego w Międzyrzeczu dnia 20 grudnia 1802 r.*, „Rocznik Międzyrzecki”, t. I, 1969, s. 187—191.

<sup>437</sup> Por. wyżej i tabelę 25.

<sup>438</sup> Siemiatycze, Archiwum Parafialne, „Księga przychodów...”, t. I, f. 14; por. także tabelę 25.

<sup>439</sup> WAP-Białystok, KWBM, nr 48, t. II, f. 87—87v; por. również tabelę 25.

Tabela 25. Warsztaty rzemiosł budowlano-ceramicznych w miastach dawnego woj. podlaskiego w końcu XVIII w.

Miasto	Cegielnie*	Murarze	Kamieniarze	Cieśle	Garncarze	Szklarze	Kominarze	Malarze	Ogółem warsztaty
Augustów	—	4	—	5	2	1	—	—	12
Białystok	—	6	—	5	11	3	1	1	27
Bielsk	1	2	—	5	12	1	1	1	23
Boćki	1	—	—	2	2	2	—	1	8
Brańsk	—	—	—	5	4	—	—	1	10
Ciechanowiec	1	1	—	6	4	—	4	—	16
Drohiczyn	1	12	—	3	2	—	—	1	19
Goniądz	1	2	—	3	4	—	—	1	11
Jasionówka	—	—	—	1	—	2	—	—	3
Kleszczele	1	1	—	2	10	1	—	—	15
Knyszyn	—	13	—	1	37	2	—	—	53
Mielnik	—	1	—	4	2	—	—	—	7
Narew	1	—	—	1	1	—	—	—	3
Orla	1	—	1	—	6	4	—	1	13
Rajgród	1	2	—	—	1	—	—	—	4
Siemiatycze	—	7	—	10	10	—	3	—	30
Suraż	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tykocin	1	8	—	6	2	3	1	—	21
Wysokie	1	—	—	—	7	—	—	—	8
Razem	11	59	1	59	117	19	10	7	283

Zródło: Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich...*

\* cegielnie = mistrzowie strycharscy.

W innych regionach kamery białostockiej nie wystąpiło zjawisko ożywionego ruchu budowlanego tak jaskrawo, jak w byłym woj. podlaskim, gdyż jedynie w Chroszczy, związanej zresztą z podlaskim latyfundiem Branickich, odsetek domów murowanych osiągnął 19,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Inne na tym terenie miasta o znacznie większym procencie domów murowanych to królewskie: Neustadt — 4,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, Wilkowyszki — 3,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>; prywatne: Suchowola — 5,5<sup>0</sup>/<sub>0</sub><sup>440</sup>.

W 2 połowie XVII i w XVIII w. kamień wapienny wydobywano i wapno wypalano w Mielniku i Dzikich koło Białegostoku<sup>441</sup>; być może czynna była wapiennica tykocińska (źródła wspominają o niej w 1571, 1576 i 1820 latach<sup>442</sup>: „która roboczną jest własnością dominii”). Branickcy sprowadzali wapno także z Janowa (pow. grodzieński) w 1754 r. i z Wizny<sup>443</sup>.

<sup>440</sup> Wąsicki, *op. cit.*

<sup>441</sup> T.G., nr 2, 3.

<sup>442</sup> AGAD, ASK, d. LVI, t. IV; *Łustracja ... 1570 i 1576 r.*, s. 90, 101.

<sup>443</sup> AGAD, KRSW, 4762, f. 50; T.G., nr 358, s. 13, 17, 19.



Mielnik przez cały XVII i XVIII w. był najważniejszym ośrodkiem produkcji wapienniczej na Podlasiu. Mieszczanie na własnych gruntach zakładali odkrywki („jamy”), gdzie wydobywano kamień wapienny. Trudniła się tym cała rodzina posiadacza gruntu. W testamencie mieszczańskim z 1765 r. wspomniany jest fakt zastawienia „ćwierci pola za furę wapna”<sup>444</sup>. Wapno więc było drogie. Niektórzy bogatsi mieszczanie, np. Zienkiewiczowie, którzy mieli własną czeladź, zatrudniali ją też niekiedy w kamieniołomach<sup>445</sup>. Wydobyty wapień mieszczanie wypalali w piecach usytuowanych w pobliżu odkrywek na polach<sup>446</sup>. Anna Jabłonowska w „Ustawach” wspomina, że wypalenie 1 pieca wapiennego pochłaniało 12 chłopskich fur drewna<sup>447</sup>.

Mieszczan mielnickich stać było widocznie na pokrycie takich wydatków, gdyż „Rejestr palenia wapna” z 1774 r. wspomina, że wypalili oni 21 pieców<sup>448</sup>. Miasto posiadało swoje lasy, skąd brano drewno na własne potrzeby<sup>449</sup>. Wzrastały potrzeby surowca opałowego do wypalania wapna szczególnie w okresie zwiększonego napływu zleceń budowlanych. W 1783 r. król wysłał mieszczanom list napominający, aby nie wazyli się wycinać drzew w lasach własnych i starościńskich<sup>450</sup>. To ograniczenie powodować musiało, że korzystali odtąd chyba przede wszystkim z zakupionego surowca opałowego.

Wapno mielnickie cieszyło się wielkim wzięciem w okolicy. Wywożono je w latach 1762, 1767, 1773 — do Białegostoku<sup>451</sup>, 1768 — do Bielska Podlaskiego<sup>452</sup>, 1744 i 1746 — do Brześcia Lit.<sup>453</sup>, 1773 — do Kobrynia<sup>454</sup>, 1758 — w okolice Łukowa<sup>455</sup>, 1768 — do Wołowieska (?)<sup>456</sup>, 1768 — do Wysokiego (Litewskiego?)<sup>457</sup>. Mielnik zaopatruje też znaczną część Podlasia Koronnego i Litewskiego (woj. brzeskie). Wapno wywozi się nawet do odległego o 120 km Białegostoku. W 1768 r. mielniczanie dostarczyli tam 2000 śledziówek tego produktu. Po najbliższej okolicy rozwozili wapno własnymi furami. Wielkie zamówienie białostockie zrealizowali

<sup>444</sup> WAP-Białystok, KWBM, nr 48, t. II, f. 82v; t. I, f. 24, 80—80v.

<sup>445</sup> Tamże, t. I, f. 24.

<sup>446</sup> Tamże, t. II, f. 8.

<sup>447</sup> Bergerówna, *op. cit.*, s. 97.

<sup>448</sup> WAP-Białystok, KWBM, nr 48, t. II.

<sup>449</sup> Baliński, Lipiński, *Starożytna Polska...*, t. III A, s. 428; por. też cytata s. 15.

<sup>450</sup> WAP-Białystok, KWBM, nr 48, t. II, f. 41; Baliński, Lipiński, *op. cit.*, t. III A, s. 428.

<sup>451</sup> T.G., nr 333, s. 2; nr 375, s. 6; WAP-Białystok, KWBM, nr 48, t. II, f. 50, 51.

<sup>452</sup> WAP-Białystok, KWBM, nr 48, t. II, f. 55v.

<sup>453</sup> Tamże, t. II, f. 11.

<sup>454</sup> Tamże, t. II, f. 89.

<sup>455</sup> Tamże, t. II, f. 18.

<sup>456</sup> Tamże, t. II, f. 56.

<sup>457</sup> Tamże, t. II, f. 95.

zapewne za pomocą podwód przysłanych przez administratorów dóbr hetmańskich.

Nie obyło się wśród mieszczan bez tarć o zamówienia. W księgach sądowych pozostały liczne opisy wnoszonych przez nich skarg dotyczących sporów o grunt, gdzie znajdowały się odkrywki, i o kradzież „kamieni” przygotowanych do wypalenia lub już wypalonych, ale pozostających jeszcze w piecach<sup>458</sup>. Liczne są również sprawy o pożyczki i nie zwrócone wapno. Pojedynczy mieszczanie niekiedy usiłowali sami realizować większe zamówienia, ale napotymano tylko na opór innych<sup>459</sup>.

Mieszczanin trudniący się paleniem wapna musiał po każdym „wypaleniu” wpisać się do rejestru miejskiego i podać ile wypalił<sup>460</sup>. W 1774 r. 72 gospodarzy (mieszczan) zajmowało się taką produkcją, ale tylko 20 wypalało większą ilość. Jak powszechne było wapiennictwo świadczyć mogą następujące fakty: miejscowy pop „świętowoskresieński” również się nim parał, a wynajęty przez niego mieszczanin woził wapno na sprzedaż<sup>461</sup>; arendarz karczmy „Zagórna” Banach Leyzorowicz zawiózł staroście łukowskiemu 2 wozy „swego wapna”, „tedy mu nic nie zapłacono, aż więcej przywiezie”. Żyd wynajął w tym celu mieszczanina, który zawiózł staroście jeszcze 3 fury arendarzowego wapna<sup>462</sup>. Wapiennictwem trudnili się również rzemieślnicy: krawiec (1690 r.)<sup>463</sup> i malarz (1774 r.)<sup>464</sup>. W księdze z lat 1742—1780 odnotowano m.in. wielkie zamówienia dla nowo budowanych pałaców i kościołów. Śmiało więc twierdzić można, że rozwój wapiennictwa mielnickiego ściśle wiązał się z ruchem budowlanym. Prymitywna produkcja zorganizowana w obrębie jednego gospodarstwa (rolnego!), jej feudalne uzależnienie od posiadania gruntów, brak opału — powodowały zbyt małą przerobowość tego ośrodka. Uzależnienie od zapotrzebowania na wapno tylko w czasie ruchu budowlanego sprawiało, że wapiennictwo mielnickie rozwijało się wraz z nim.

Ożywienie budowlane na Podlasiu w XVIII w. wynikało z dobrej koniunktury ekonomicznej, ale dotyczyło bardzo zawężonego społeczeństwa kręgu odbiorców: magnatów i bogatej szlachty. Budowano wówczas z cegły przede wszystkim pałace magnackie i budowle o przeznaczeniu sakralnym. Zależność Mielnika od takich zamówień spowodowała, że gdy później przestały napływać, wapiennictwo zaczęło tu zamierać.

W czasie nasilonego ruchu budowlanego (l. 1730—1780) na Podlasiu dał się odczuć brak fachowców, głównie murarzy. Dotąd prowadzono tu nieliczne prace murarskie. Trudno stwierdzić na pewno czy wyko-

<sup>458</sup> Tamże, t. I, f. 24, 81; t. II, f. 18.

<sup>459</sup> Tamże, t. II, f. 55v.

<sup>460</sup> Tamże, t. I, f. 80; t. II, f. 79.

<sup>461</sup> Tamże, t. II, f. 47, 48v.

<sup>462</sup> Tamże, t. I, f. 18.

<sup>463</sup> Tamże, t. I, f. 81.

<sup>464</sup> Tamże, t. II, f. 79.

nywali je lokalni majstrowie. Wydaje się, że w 1 poł. XVII w. Wiesiołowscy do swych licznych fundacji zorganizowali specjalną grupę budowlaną. Natężenie ruchu budowlanego charakteryzuje się poszukiwaniem specjalistów poza granicami województwa. Do takich na przykład należał niejaki Hans Christuf Riger, który sprawił sobie w 1713 r. znak mistrzowski murarza z symbolami: domu, kielni i młotka<sup>465</sup>. Z Warmii pochodził ojciec znakomitego uczonego botanika Jan Krzysztof Kluk. Ściągnął go do budowy kościoła i klasztoru oraz szpitala w Ciechanowcu Maksymilian Ossoliński. Jan Kluk pozostał na Podlasiu do końca życia; był on zapewne i architektem i majstrem budowlanym<sup>466</sup>. Henryka Schultza, murarza warszawskiego, ściągnięto w 1756 r. do prac w Białymstoku<sup>467</sup>, aby rozpoznał gatunki wapna<sup>468</sup>. Tegoż roku Schultz udał się do Międzyrzecza Podlaskiego, gdzie pracował przy wznoszeniu kościoła<sup>469</sup>.

Ale magnaci zatrudniali nie tylko murarzy obcokrajowców. W 1737 r. murarz z Klecka miał być wynajęty do prac w Tykocinie<sup>470</sup>. Z listu księdza Porembnego do J. K. Branickiego dowiadujemy się o murarzach szczuczyńskich w Tykocinie, uprzednio zatrudnionych przy rozlicznych pracach przez właścicieli Szczuczyna. Mularze miejscy z Drohiczyna znajdowali zatrudnienie w okolicy, m.in. w Mordach<sup>471</sup>. W Drohiczynie i mazowieckim Szczuczynie zorganizowały się miejskie grupy murarskie, w okresie gdy te miasteczka były miejscem wielkich budów, aby realizować zamówienia budowlane w innych okolicach Podlasia. Prócz murarzy w miastach spotykamy też takich rzemieślników we wsiach podlaskich<sup>472</sup>.

Należy zwrócić uwagę na wyszkolenie majstrów podlaskich. Mularze J. K. Branickiego znali się na „abrysach”<sup>473</sup>. Umiejętność korzystania z nich pozwalała na własne projektowanie, choćby domów mieszczkańskich. Wydaje się, że tym wykształconym rzemieślnikom przypisywać należy upowszechnienie programów architektonicznych w budownictwie miejskim, nie zaś architektom w pełnym tego słowa znaczeniu<sup>474</sup>.

Mistrzowie murarscy według własnych projektów wznosili budynki gospodarcze. W Hołowiesku jeden z takich budynków majster Malinowski wznosił „kurlandzkim sposobem”<sup>475</sup> (konstrukcja szachulcowa zapew-

<sup>465</sup> Muzeum Okręgowe w Białymstoku.

<sup>466</sup> *Polski słownik biograficzny*, t. XIII (1), z. 56, Warszawa 1967, s. 25.

<sup>467</sup> T.G., nr 345, s. 4, 5.

<sup>468</sup> T.G., nr 332, s. 7.

<sup>469</sup> T.G., nr 360, s. 7.

<sup>470</sup> T.G., nr 342, s. 7.

<sup>471</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. X, z. 22, s. 12, 13.

<sup>472</sup> T.G., nr 358, s. 5.

<sup>473</sup> T.G., nr 89, s. 59.

<sup>474</sup> Cechy stylowe (np. pilastry toskańskie) nadali szpitalowi w Knychówku Piotr Filipowicz i Jędrzej Bielecki — murarze z Drohiczyna. Zob. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. X, z. 6, s. 10.

<sup>475</sup> T.G., nr 376, s. 3.

ne, zwana dziś pruskim murem). Taka konstrukcja była dość popularna w Białymstoku. W 1770 r. austeria „wjezdna” pod cerkwią unicką miała stację „pruskim murem stawianą”<sup>476</sup>. Przy ulicy Warszawskiej zachowały się do dziś 2 domy mieszkalne z pruskiego muru. Ściany szczytowe od ulicy posiadają zwykły mur, natomiast 3 pozostałe zbudowano w konstrukcji szachulcowej. Nowe Miasto w Białymstoku (obecna ulica Warszawska) było w znacznej mierze zasiedlone przez rzemieślników niemieckich, którzy przynieśli ze sobą znajomość budowy domów z pruskiego muru.

Mularze zatrudnieni u Branickiego potrafili ustawić kolumny (Hołowiesk 1766 r.)<sup>477</sup>. W kościele w Mordach ołtarz główny (klasycystyczny) z 1787 r. jest dziełem majstra murarskiego Józefa Kalinowskiego<sup>478</sup>. Mularze białostocky wnosili konstrukcje kominowo-piecowe w pałacu białostockim. Pomagał im przy tym garncarz z Tykocina<sup>479</sup>. W 1765 r. w szkole w Siemiatyczach murarz stawiał piec<sup>480</sup>. Budowa kominów i pieców dawała murarzom największe możliwości zarobkowania. Na tego rodzaju prace było największe zapotrzebowanie. W wykonaniu tych zleceń murarze napotykali na konkurencję zdunów i garncarzy, a gdzieniegdzie też kominarzy.

Nie zawsze prace murarskie były należycie wykonane. W 1751 r. w Siemiatyczach zapadło się sklepienie w klasztorze misjonarzy (zbudowanym po 1725 r.). Wówczas Ojcowie sprowadzili z Końskich 4 anky z wiązaniem dla wzniesienia nowego sklepienia<sup>481</sup>.

Bardzo blisko związane z budownictwem murowanym było blacharstwo. Podlascy blacharze zapewne nie zajmowali się wyrobem blach, bo na to nie pozwalał prawie nie istniejący tu przetop rud żelaza i metali szlachetnych (głównie miedzi, ta bowiem przetapiana była jedynie w hamerni siemiatyckiej)<sup>482</sup>. Wydaje się, że blacharze podlascy nie wyrabiali blachy, lecz byli głównie zatrudnieni przy kryciu blachą elementów nowo wznoszonych i remontowanych budowli. Ciekawe, że zachowany *Opis...* tego regionu z końca XVIII w. nie wyszczególnia ani jednego domu krytego blachą. W 1799 roku w całej kamerze białostockiej Prus Nowowschodnich działały 33 warsztaty blacharskie, przy czym w miastach dawnego woj. podlaskiego (22,1% wszystkich miast departamentu) czynnych było 13, czyli prawie 40% wszystkich tego rodzaju warsztatów w tej kamerze (tab. 20)<sup>483</sup>. Zestawienie danych wskazuje na usługowy

<sup>476</sup> T.G., nr 125, s. 108.

<sup>477</sup> T.G., nr 89.

<sup>478</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. X, z. 22, s. 12.

<sup>479</sup> T.G., nr 358, s. 5.

<sup>480</sup> Siemiatycze, Archiwum Parafialne, „Księga przychodów...”, t. I.

<sup>481</sup> G i l e w s k i, *op. cit.*, s. 44.

<sup>482</sup> J a b ł o n o w s k a, *Ustawy...*, t. VI — Pisarz hamerni i urządzenie hamerni.

<sup>483</sup> W 13 miastach dawnego woj. mazowieckiego — 1, w 30 dawnego pow.

charakter blacharstwa w stosunku do budownictwa i podkreśla fakt, że ruch budowlany na Podlasiu był wielokrotnie większy niż na terenach sąsiednich.

### C. Budownictwo drewniane

Na Podlasiu, zamożnym w lasy i puszcze, kwitło przede wszystkim budownictwo drewniane. Aleksander Gwagnin, który w 2 poł. XVI w. odwiedził Podlasie, nazwał miastami drewnianymi Tykocin, Knyszyn, Łosice i Bielsk. O tym ostatnim pisał: „miasto drewniane najprzedniejsze, nad rzeką Białą, szerokim rozcięciem przy granicy litewskiej leży”<sup>484</sup>.

Taniość surowca sprawiała, że mimo licznych pożarów nadal odbudowywano ze zniszczeń miasta drewniane. Dopiero w XVIII w. coraz częściej zaczęły powstawać domy murowane. Spowodowane to było bogaceniem się mieszczan i wprowadzeniem przez magnatów w miastach wyżej wspomnianego prawa przeciwpożarowego. Wykres 1 przedstawiający ruch budowlany obejmuje jedynie wielkie budowle drewniane: kościoły, cerkwie, ratusze, dwory, o których mówią źródła.

Do połowy XVI w. notujemy stały wzrost liczby wznoszonych budowli drewnianych. W następnych latach zaznacza się jej spadek. Od 1650 r. rozpoczyna się ponowny wzrost liczby nowo wznoszonych budowli z drewna, by w ostatnim 50-leciu XVIII w. osiągnąć aż 22,1% wszystkich budowanych obiektów. Silne ożywienie budowlane w 2 poł. XVIII w. jest charakterystyczne również dla budownictwa murowanego, z tą jednak różnicą, że jego nasilenie widzimy już w 40-tych latach, zaś budownictwa drewnianego dopiero po poł. XVIII stulecia. Ruch budowlany wskazuje, że przez cały interesujący nas okres architektura drewniana dominowała nad murowaną (wykres 1).

Nie dotrwały do naszych czasów takie dzieła cieślów, jak kościoły, cerkwie, dwory i ratusze, które powstały na Podlasiu do poł. XVII w. Przyczyn dopatrywać się zwykło w wojnach, które nawiedziły ten region w 2 poł. XVII i na początku XVIII w. Już XIX-wiecznym historykom te budowle nie były znane<sup>485</sup>, a kościoły datowane przez historyków sztuki na XVII—XVIII w. nie posiadają wysokiego dachu, tak charakterystycznej pozostałości gotyku. Można więc przypuszczać, wbrew dotychczasowym twierdzeniom, że przed najazdem szwedzkim nie powstała na Podlasiu wielka kultura ciesielska<sup>486</sup>. Brak tradycji gotyckich i wcześniejszego budownictwa monumentalnego z drewna wywarły wpływ na ciesielstwo podlaskie XVI i 1 poł. XVII w. Pod tym względem region ten

grodzieńskiego — 7, w pozostałych 24 woj. trockiego (bez Grodzieńszczyzny) 12 warsztatów blacharskich. Zob. Wąsicki, *op. cit.*

<sup>484</sup> Baliński, Lipiński, *op. cit.*, t. III A, s. 452; A. Gwagnin, *Z kroniki Sarmacji Europejskiej*, Kraków 1860.

<sup>485</sup> Z. Gloger, którego bardzo interesowała architektura drewniana Podlasia, nie wymienia ani jednego obiektu sprzed połowy XVII stulecia.

<sup>486</sup> Por. np. Stafiński, *op. cit.*

bardziej łączył się z innymi terenami Litwy. Nie powstał też tutaj ani jeden cech ciesielski.

Cieśli w miastach podlaskich prawie nie było. W Surażu w 1562 r. zamieszkuje 2 rzemieślników tego zawodu<sup>487</sup>. W 1561 r. w Knyszynie — 1, posiadacz znacznego areалу ziemi<sup>488</sup>, w Brańsku zaś w 1560/61 r. było 3 cieśli<sup>489</sup>. Lustracja 1576 r. wyszczególnia 1 cieślę w Tykocinie i 1 w Rajgradzie<sup>490</sup>. Rejestr 1580 r. wymienia jedynie 2 takich rzemieślników w Łosicach i 1 „thisara“<sup>491</sup>. Liczba warsztatów ciesielskich w miasteczkach podlaskich była znikoma. Mogli oni wykonywać tylko zamówienia mieszczan. Bardzo licznie natomiast jest reprezentowane ciesielstwo wiejskie.

Artykuł 39 Ustawy Włócznej nakazywał: „Rzemieślnicy wszelakiego rzemiosła mają być na jednej włóce stawieni przez rewizora przy wsiech zamkach i dworach gospodarskich wedle potrzeby, a zwłaszcza przy gościńcach i tych dworach, w których częściej król bywa, to jest cieśle, kowale, ślusarze, kołodzieje, bednarze, rybołowy, garbarze. A tych rzemieślników nie ma urząd do dworów swoich posyłać ani robotami swojemi zabawiać”<sup>492</sup>. Rejestr pomiarowy włócznej odnotował w starostwie suraskim 2 włóki gruntu dobrego „na cieśli” i 1 cieślę (w Rostołtach) nie na służbie, a w starostwie brańskim 3 włóki ciesielskie<sup>493</sup>. W 1561 r. w starostwie knyszyńskim były 3 włóki wolne, ciesielskie<sup>494</sup>. Podobnie cieśłów „zamkowych” odnotowała lustracja 1576 r. Lustratorzy znoszą „włóki ciesielskie” w starostwie bielskim: „na ciesielstwo była wolna włóka 1..., ponieważ cieśli do poprawy i budowania dworów KJM teraz nie potrzeba [bo bielski zamek spłonął — przyp. J.M.], postanowiliśmy na czynszu także osadnym... A iż z tej włóki ciesielskiej służby w roku [15]76 nie służyło, tedy ten czynsz aż w roku [15]77 ma począć płacić”. Znieśli wówczas lustratorzy służbę ciesielską z 5 włók dzierżawy bielskiej<sup>495</sup>. W starostwie tykocińskim pozostawiono cieśłów służebnych. Razem w starostwie tykocińskim było 13,5 włók, z których cieśle powinni swe usługi świadczyć dla zamku po 3 dni w tygodniu<sup>496</sup>.

Prócz cieśłów „zamkowych” osiadłych we wsiach starostw obróbką ciesielską drewna parali się również młynarze; np. w 1563 r. na 17 mły-

<sup>487</sup> Kazimierski, *Rejestr pomiarowy Suraża...*, s. 153, 188.

<sup>488</sup> Chomętowski, *op. cit.*, 264—265.

<sup>489</sup> *Piscovaja kniga...*, t. II, s. 324, 345.

<sup>490</sup> *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*, s. 89, 120.

<sup>491</sup> Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 58.

<sup>492</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. III, s. 8.

<sup>493</sup> *Piscovaja kniga...*, t. II, s. 501, 468, 365, 391.

<sup>494</sup> Chomętowski, *op. cit.*, s. 280.

<sup>495</sup> *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*, s. 45.

<sup>496</sup> Tamże, s. 101—105.

nów w starostwie brańskim, aż z 14 młynarze płacili podatek określany jako „za robotę ciesielską”, wynoszący 30 groszy<sup>497</sup>.

Przy budowie pałacu w Starej Wsi koło Węgrowa (przed 1655 r.) zatrudniano m. in. cieślę Samuela. Imię jego, na Podlasiu nie spotykane, zdradza obce pochodzenie<sup>498</sup>.

Przy wznoszeniu budynków z drewna zatrudniano również traczy tnących drewno na deski. W XVI wieku w Brańsku zamieszkiwało 3 takich rzemieślników (miasto było wówczas dość ważnym ośrodkiem obróbki drewna)<sup>499</sup>.

W XVI w. istnieje tartak mechaniczny w Dobrzyniewie w starostwie knyszyńskim: „przy tymże dworze dobrzyniewskim pan starosta czyniwszy przekop do rzeki Supraśli główny, onym przekopem tej rzeki część pod dwór dobrzyniewski przywiódł i na nowej odnodze rzeki Supraśli chce zbudować młyn do mąki o kilka kół, 2 tarty i rudę ...”<sup>500</sup>

Ręczne „przecieranie drewna” na deski utrzymało się jednak aż do końca XVIII w. Podczas wznoszenia pałacu białostockiego oprócz desek z tartaków hetmańskich ciągle korzystano z usług traczów (1739): „na dziedziniec pałacowy [w Białymstoku] żadnych drzew nie wożą, tylko tarcice przywiezione z puszczy, ręczną piłą tarte, kazałem [ — pisał zarządca dóbr — ] w kątach złożyć, żeby przesychnęły”<sup>501</sup>. Braniccy założyli tartak poruszany siłą wody w Ogrodnickach, niedaleko Białegostoku. Po śmierci hetmana, gdy wykończono jego ostatnie przedśmiertne fundacje, tartak ten nadal produkował deski. Odsprzedawało się stąd drewno okolicznej ludności<sup>502</sup>. W XVIII w. spotykamy tartaki przy młynach, które nie były własnością szlachecką. Tartak w Pawłowicach, w starostwie mielnickim był własnością młynarza Chryca Andrejuka, który był „posesorem części młyna stępnika i tartaka”<sup>503</sup>. W 1740 r. odnotowano w „Księdze przychodów” kościoła w Siemiatyczach: „traczowi z Pawłowicz za trzy kopy tarcic i 10 pojedynczych, kopę rachując po zł. 23 ...”, a w innym miejscu: „traczowi z Grabarki za wożenie tarcic zadatek zł. 8”<sup>504</sup>. W latach 70-tych tego stulecia, zapewne z okazji wznoszenia pałacu, działał taki zakład w samych Siemiatyczach: „sosnowych kopę tarcic, jakich chcesz grubości, tartak siemiatycki wytrze. Natomiast w Wysokim Litewskim ... nie masz, tylko dębinę i buczynę”<sup>505</sup>.

<sup>497</sup> *Piscovaja kniga...*, t. II, s. 363—412.

<sup>498</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. X, z. 26, s. 18.

<sup>499</sup> Por. wyżej część III pkt 5; *Piscovaja kniga...*, t. II, s. 326—344.

<sup>500</sup> Ch o m ę t o w s k i, *op. cit.*, s. 245—246.

<sup>501</sup> T.G., nr 358, s. 5.

<sup>502</sup> T.G., nr 372, s. 10—12.

<sup>503</sup> WAP-Białystok, KWBM, nr 48, t. II, f. 7.

<sup>504</sup> Siemiatycze, Archiwum Parafialne, „Księga przychodów...”, t. I, f. 4v.

<sup>505</sup> Biblioteka Ossolineum, Archiwum Sapiechów, rkps 17, List Anny Jabłonowskiej do Teofili Sapieżyny, cytuję za: A. Choro bińska-Misztak, *Siemiatycze jako ośrodek eksperymentów gospodarczo-społecznych i kulturalnych w dru-*

Od początku XVIII w. znamy już zabytki architektury drewnianej. Są to przede wszystkim budowle o konstrukcji zrębowej, którą niekiedy wzmacniano lisicami. Wyjątek stanowią dzwonnice kościołów, których konstrukcje słupowe lub słupowo-ramowe (np. w Mordach) przystosowane były do sposobu poruszania dzwonów. Jakkolwiek dzwonnice cerkiewne nie wymagały takiej konstrukcji (ze względu na poruszanie sercem dzwonu, nie zaś całym korpusem dzwonu), to we wszystkich znanych dzwonicach cerkiewnych (np. w XVIII wieku w Gródku-Wsi i w XIX wieku w Rogowie, Seroczynie, Wirowie) stosowano konstrukcję słupową, co świadczy, że majstrowie ciesielscy Podlasia uprawiali jednolitą ciesiołkę.

Wszystkie wzniesione w XVIII w. kościoły i cerkwie są oszalowane, co wskazuje na dość znaczne upowszechnienie już w tym czasie tartacznej obróbki desek. Kościoły te, jak i inne budowle nakryte były dachami gontowymi, zamienionymi dziś przeważnie na blaszane. Osiemnastowieczne drewniane kościoły podlaskie nie różnią się od kościołów wznoszonych w centralnej Polsce<sup>506</sup>.

#### D. Rzemiosła ceramiczne i szklarskie

Do tej grupy zaliczamy garncarzy i szklarzy. W 1580 r. było 60 rzemieślników tej branży, co stanowiło 4,8% wszystkich warsztatów miejskich na Podlasiu. Podobnie w miastach północnej części dawnego województwa podlaskiego w 1799 r. rzemieślnicy tej grupy stanowili zaledwie 5,7% ogółu ludności rzemieślniczej (165 majstrów, czeladników i uczniów) (tab. 25—27).

Znakomitą większość w tej branży stanowili garncarze. W 1580 r. było zaledwie 3 szklarzy (nie wiemy, czy zajmowali się oni produkcją) w Drohiczynie, Miedznej i Narwi, a ponadto 1 szklarz wiejski.

Garncarstwo najlepiej było rozwinięte w ziemi mielnickiej, gdzie 2 miasta (10,0% ogółu miast) skupiały aż 25% warsztatów tego rzemiosła, a najsłabiej w ziemi drohickiej, gdzie 42% miast podlaskich skupiało 33% pieców garncarskich. Największym ośrodkiem tej produkcji był Brańsk w ziemi bielskiej (10 warsztatów, tj. 20,8% zakładów w mieście) (tab. 26 i 27). W 1560 r. miernicy pomiary włócznej pozostawili mieszkańcom plac do brania gliny (3 morgi!), a obok niego las dębowo-grabowy, nazwany „Glinnik”<sup>507</sup>. Place do brania gliny spotykamy też w innych miastach, np. w Surażu — 13 prętów (w 1562 r.)<sup>508</sup>, w Tykocinie — 40 prętów (w 1671 r.)<sup>509</sup>.

Z tego czasu zachowało się kilka zabytków garncarstwa. Na uwagę zasługują kafle z zamków w Surażu i Tykocinie. Kafle te, jak i później-

giej połowie XVIII wieku, praca doktorska w WSP w Opolu (maszynopis), s. 175.

<sup>506</sup> *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. X, z. 6, 22, 25, 26.

<sup>507</sup> *Piscovaja kniga...*, t. II, s. 346—347.

<sup>508</sup> Tamże, s. 464.

<sup>509</sup> AGAD, ASK, dz. LVI, t. IV, f. 20.



Tabela 26. Warsztaty garncarskie w miastach woj. podlaskiego w 1580 r.

Miasto	Zdunowie	% ogółu rzemieślników w mieście
Bielsk	3	1,3
Brańsk	10	20,8
Drohiczyn	4	2,7
Goniądz	1	2,3
Knyszyn	3	7,5
Łosice	8	8,3
Mielnik	6	9,7
Mokobody	1	14,3
Siemiatycze	3	8,1
Suraż	1	2,6
Tykocin	6	7,4
Węgrów	6	10,0
Wysokie	5	6,5
Razem	57	7,8

Z r ó d ł o: J a b ł o n o w s k i, *Podlasie...*, cz. I, s. 1—129.

Tabela 27. Warsztaty garncarskie w miastach woj. podlaskiego w 1580 r.

Powiat	Miasta		Warsztaty garncarskie	
	liczba	%	liczba	%
drohicki	9	43	19	33%
mielnicki	2	10	14	25%
bielski	10	47	24	42%
Razem	21	100	57	100%

Z r ó d ł o: J a b ł o n o w s k i, *Podlasie...*, cz. I, s. 130.

sze z pałacu Branickich w Białymstoku, świadczą o wysokim poziomie ówczesnego garncarstwa podlaskiego (wyróżniają się pod względem artystycznym i dość wysokim poziomem technicznym)<sup>510</sup>.

Produkcja szkła w XVI w. była bardzo ograniczona. W Narwi w 1560 r. pracowało 2 szklarzy<sup>511</sup>. W czasach późniejszych ośrodek ten zamarł, a szklarstwo poczęło rozwijać się w pobliskich miasteczkach Orli i Kleszczelach. W Orli w 1616 r. mieszkał 1 szklarz, w 1635 r. — 4; w 1654 r. — 2; w 1655 r. — 2; w 1799 r. — 4 szklarzy (w 1799 r. było

<sup>510</sup> W Muzeum Okręgowym w Białymstoku.<sup>511</sup> AVAK, t. XIV, s. 62, 66.

ich tutaj najwięcej spośród wszystkich miast podlaskich)<sup>512</sup>. Liczni szklarze w tak niewielkim miasteczku jak Orla świadczą, że zapewne w okolicy istniała rozwinięta produkcja szkła. W XVIII w. źródła wyraźnie stwierdzają, że szklarze orleńscy zajmują się produkcją szyb. W 1757 i 1758 r. robią oni szyby do szklenia okien pałacyku w Choroszczycy, dokąd szyby z miejsca produkcji dostarczano łodziami<sup>513</sup>.

Jeszcze większą produkcję rozwijała huta szkła w Kleszczelach. W 1758 r. nabywali tam Branicycy szyby do szklenia okien w pałacach warszawskim i białostockim<sup>514</sup>. Zakupili tam również butle szklane. Ale Branicycy kupowali szkło „szlachetne” nie w miejscowych „hutach”, lecz sprowadzali je ze znanych ośrodków produkcyjnych, m. in. kieliszki z Naliboków<sup>515</sup>, zwierciadło, puchary herbowe, serwis fajansowy z Białej Podlaskiej (nie leżącej na Podlasiu Koronnym)<sup>516</sup>.

Dysproporcja między liczbą szklarzy a garncarzy da się wytłumaczyć kosztami wyrobów i zapotrzebowaniem na nie. Szklarze wyrabiali towary droższe, garncarze zaś przedmioty powszechnego użytku, bardzo tanie.

#### IV. ROZWÓJ SIŁ WYTWÓRCZYCH NA PODLASIU

##### 1. RZEMIOSŁO MIEJSKIE W XVI I POŁOWIE XVII WIEKU

W XVI w. rzemiosło miejskie było dobrze rozwinięte w miastach królewskich (1580 r. — średnia arytmetyczna rzemieślników w mieście wynosiła 72,3), a słabo w miastach prywatnych (1580 r. — średnia arytmetyczna 36,4). Wynika to z rejestru poborowego z 1580 r., — źródła o charakterze podatkowym, a więc podającego dane znacznie zaniżone (tab. 28). Skorygowanie błędu w powyższym osądzie stanu gospodarczego miasteczek prywatnych nie jest możliwe wobec faktu, że z XVI w. nie zachowało się żadne inne źródło statystyczne.

Pośród miast podlaskich dostrzec można 2 największe ośrodki produkcyjne: Bielsk i Drohiczyn, miasta stare, które już w poprzednich wiekach odgrywały w tym regionie niebagatelną rolę gospodarczą. W XVI w. pełniły wciąż ważne funkcje handlowe i administracyjne.

Brak pełnych danych dla rzemiosł miast królewskich po 1580 r. powoduje, że nie możemy określić czasu, kiedy kryzys ekonomiczny, jaki zaczęło odczuwać rzemiosło w Rzeczypospolitej już pod koniec XVI w., dotarł na Podlasie. Pełniejszymi danymi dysponujemy tylko dla Kny-szyna, gdzie w 1577 r. było 119 warsztatów; w 1580 r. nie wiadomo ile

<sup>512</sup> AGAD, Arch. Radz., dz. XXV, nr 2903, f. 5; nr 2904, f. 12, 14; nr 2905, f. 12, 13; nr 2906, f. 28v, 29; Wąsicki, *op. cit.*, s. 67; w 1621 r. spotykamy również warsztat szklarski w Węgrowie. Zob. Kazimierski, *Z dziejów Węgrowa...*, s. 273.

<sup>513</sup> T.G., nr 397, s. 15, 24, 36.

<sup>514</sup> T.G., nr 315, s. 109.

<sup>515</sup> AGAD, Archiwum Roskie 81.

<sup>516</sup> T.G., nr 315, s. 139—140.

Tabela 28. Liczba warsztatów rzemieślniczych w miastach woj. podlaskiego w XVI i 1 poł. XVII w.

Lata	1560—63	1570—78	1580	1602	1616	1616—21
Miasta						
w miastach królewskich						
Augustów	—	—	76	—	—	—
Bielsk	—	245	224	(71)	—	—
Brańsk	(?)	—	48	—	—	—
Drohiczyn	—	162	125	—	(17)	—
Goniądz	—	—	43	(57)	(6)	—
Kleszczele	—	84	32	—	82	—
Knyszyn	—	119	40	188	149	—
Łosice	(99)	79	96	—	—	—
Mielnik	(52)	—	62	—	—	—
Narew	(39)	(1576 r.) 45 (1578 r.) 38	62	—	135	—
Rajgród	—	—	13	—	—	—
Suraż	32	—	39	—	—	—
Tykoćin	—	(1571 r.) 176	81	—	(103)	—
w miastach prywatnych						
Ciechanowiec	—	—	67	—	—	—
Mokobody	—	—	7	—	—	—
Miedzna	—	—	4	—	—	—
Mordy	—	—	15	—	—	—
Orla	—	—	—	—	—	13
Siemiatycze	—	—	37	—	—	—
Sokołów	—	—	28	—	—	—
Węgrów	—	—	56	—	—	177
Wysokie	—	—	77	—	—	—
Razem (w 22 miastach)	—	—	1232	—	—	—

U w a g a: w nawiasach dane niepełne.

Z r ó d ł a: AGAD, ASK, dz. XVI, nr 146 A i 149; tamże, dz. LVI, M-2, t. I; tamże, dz. LVI, t. IV; AGAD, Arch. Radz., dz. XXV, nr, 2903; AVAK, t. XIV, s. 61—76; *Piscovaja kni-ga...*, t. II, s. 317—528; Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 1—132, 161—171; Kazimierski, *Z dziejów Węgrowa...*, s. 273; *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*

warsztatów tam pracowało, ale tylko z 40 ściągnięto pobór<sup>517</sup>; w 1602 r. było 188 warsztatów rzemieślniczych<sup>518</sup>, a już w 1616 r. zaznaczył się regres, gdyż zarejestrowano ich tylko 149<sup>519</sup>. Rzemiosło miast podlaskich, głównie królewskich, w 1 poł. XVII w. przeżywało więc ogólnokrajowy kryzys gospodarczy<sup>520</sup>.

<sup>517</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. I, s. 162, 170, 131—132.

<sup>518</sup> AGAD, ASK, dz. XLVI, nr 146 A.

<sup>519</sup> Tamże, nr 149, f. 51.

<sup>520</sup> Twierdzenie J. Topolskiego, że Podlasie nie przeżyło wyraźnego kryzysu ekonomicznego w I poł. XVII wieku tak jak inne ziemie Rzeczypospolitej, przynajmniej w stosunku do rzemiosła tego regionu nie jest uzasadnione. Fragmentaryczne

W 1 poł. XVII wieku w związku — być może — z osłabieniem ekonomicznym miast królewskich zaczynają rozwijać się miasta prywatne. Węgrów, z którego w 1580 r. zapłacono podatek od 56 warsztatów<sup>521</sup>, liczył ich w 1621 r. 177 sztuk, tzn. prawie trzykrotnie więcej<sup>522</sup>. Orla, lokowana w 1618 r. jako miasto<sup>523</sup>, dwa lata wcześniej zwana już miastem, liczyła 13 rzemieślników, a w ciągu następnych 40 lat ich liczba potroiła się (tab. 20). Powstała jako miejski ośrodek dóbr prywatnych dopiero w czasie kryzysu gospodarczego; początkowo rozwijała się dosyć słabo, ale ponowienie lokacji w 1634 r. przyspieszyło rozwój<sup>524</sup>, nie zahamowany nawet w XVIII w.

Przyczyn upadku rzemiosła w miastach Podlasia było wiele. Do podstawowych należały: nadmierne obciążenia podatkowe, pogwałcenie praw zagwarantowanych w przywilejach miejskich, a także wciąż narastająca konkurencja rękodzieła wiejskiego.

Większość miast podlaskich posiadała znaczne uposażenie w grunta orne. Sprawiało to, że ludność utrzymująca się z rzemiosła nie była w nich zbyt liczna. Wśród 21 miast podlaskich w 1580 r. aż w 13 miastach odsetek ludności utrzymującej się z produkcji rzemieślniczej był niższy od 20%. Najwięcej ludności rzemieślniczej spotykamy w Wysokiem Mazowieckiem (51,5%), Łosicach (50,8%), Narwi (49,6%), Bielsku (40,2%) i Drohiczynie (37,9%) (tab. 29). Wszystkie te miasta posiadały rozwiniętą organizację cechową, z wyjątkiem Narwi, która w XVI w. była dopełnieniem ekonomicznym Bielska, uzależnionym od niego także formalnie (wójt bielski był wójtem narewskim)<sup>525</sup>, toteż możemy przypuszczać, że i między rzemiosłami Bielska i Narwi występowały duże współzależności.

Najwcześniej i najliczniej powstały cechy rzemiosł skórzanych i spożywczych. Odpowiadało to liczbie warsztatów tych branż. Rzemieślnicy skórzani i spożywczy najpełniej odczuwali potrzebę walki z konkurującymi z nimi partaczami i rzemiosłem wiejskim.

Inne dziedziny rękodzieła pozostawały pod względem liczebności warsztatów w miastach daleko w tyle za rzemiosłami spożywczymi, skórzanymi i włókienniczymi. Rzemiosła podlaskie najsilniej były związane z lokalnym rynkiem zbytu, który potrzebował przede wszystkim żywności i wyrobów odzieżowych. Silne związanie gospodarcze królewskich i prywatnych dóbr z Gdańskiem powodowało, że na Podlasiu nie rozwijały się rzemiosła produkujące towary droższe i bardziej luksusowe.

dane statystyczne dla warsztatów rzemieślniczych wykazują w I poł. XVII wieku pewien spadek ich liczby, na co m. in. wskazuje przytoczony przykład Knyszyna. Por. Topolski, *op. cit.*, s. 319.

<sup>521</sup> Jabłonowski, *op. cit.*, cz. I, s. 3, 74.

<sup>522</sup> Kazimierski, *Z dziejów Węgrowsa...*, s. 273.

<sup>523</sup> T.G., nr 290, s. 8—10.

<sup>524</sup> T.G., nr 290, s. 8—10.

<sup>525</sup> *Lustracje ... 1570 i 1576 r.*, 68.

Tabela 29. Ludność miejska woj. podlaskiego utrzymująca się z rzemiosła w 1580 r.

Miasta królewskie	Ludność		Miasta prywatne	Ludność	
	liczba	%*		liczba	%*
Augustów	ok. 1800	25,3	Ciechanowiec	1998	20,1
Bielsk	3342	40,2	Miedzna	600	4,0
Brańsk	1746	16,5	Mokobody	306	15,0
Drohiczyn	1780	37,9	Siemiatycze	1446	15,4
Goniądz	1482	17,4	Mordy	720	14,5
Kleszczele	2310	9,4	Sokołów	1140	14,7
Knyszyn	1674	14,3	Węgrów	1698	19,8
Łosice	1134	50,8	Wysokie	858	51,5
Mielnik	1524	24,4			
Narew	750	49,6			
Rajgród	774	10,1			
Suraż	1902	12,3			
Tykocin	1440	17,0			

\* oznacza % ludności utrzymującej się z rzemiosła.

Źródło: Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 1—132. Alexandrowicz, *Powstanie i rozwój miast...*, s. 137—154 (stąd zaczerpnąłem szacunki ludności w mieście ustalone przez Alexandrowicza na podstawie liczby domów, które zapłaciły pobór w 1580 r., przyjmując, że w jednym domu zamieszkiwało ok. 6 osób i że przeciętna rodzina rzemieślnicza składała się z 6 osób — por. tabela 2).

Tabela 30. Przyrost liczby warsztatów rzemieślniczych w Orli w XVII i XVIII w.

Data	Liczba warsztatów	Indeks prosty
1616	13	100
1635	18	138,5
1654	32	246,2
1655	39	300,0
1799	110	846,2

Źródła: AGAD, Arch. Radz., dz. XXV, nr 2903—2906; Wąsicki, *Pruskie opisy miast...*

## 2. RZEMIOSŁO MIEJSKIE W 2 POŁ. XVII I NA POCZĄTKU XVIII W.

Największy wpływ na zmiany w rozwoju miast i rzemiosła miały wojny i inne klęski, które nawiedziły ten region po poł. XVII w. Podlasie należało do terenów Rzeczypospolitej najczęściej doświadczanych przez wojny i przemarsz wojsk.

Po wojnie szwedzkiej w poł. XVII w. znaczne zmniejszenie się liczby warsztatów rzemieślniczych obserwować możemy prawie we wszystkich miastach (tab. 31)<sup>526</sup>. Najbardziej ucierpiały stolice ziem: drohickiej i mielnickiej.

Rzemiosło podlaskie, dotkliwie zniszczone podczas „potopu” szwedz-

<sup>526</sup> Por. Topolski, *op. cit.*

Tabela 31. Liczba warsztatów rzemieślniczych w niektórych miastach woj. podlaskiego w latach 1660—1664, w porównaniu ze stanem z 1580 roku

Miasta	Lata	
	1580	1660—1664
Brańsk	48	8
Drohiczyn	125	16
Horodyszczce	—	14
Kleszczce	32	14
Łosice	96	11
Mielnik	62	6
Międzyrzec	—	22
Niemirów	—	8
Rossosz	—	9

Źródła: Jabłonowski, *Podlasie...*, cz. I, s. 1—130; AGAD, ASK, dz. XVIII, nr 64, f. 555—606; AGAD, Arch. Radz., dz. XXV, nr 361; AVAK, t. XXXIII, s. 407—536.

kiego, nie odrodziło się w ciągu następnego półwiecza. Stan ten pogorszyły wojny pocz. XVIII stulecia.

Możemy obserwować jednak w tym czasie pewne ożywienie gospodarcze w miastach prywatnych. Tam bowiem nie obowiązywało „ius de non tolerandis Iudeis”. Miasteczka takie jak np. Siemiatycze (w 1664 r. A. B. Sapieha nadał Żydom siemiatyckim przywilej, zezwalający im uprawianie rzemiosła), Węgrów, Białystok, a chyba również Międzyrzec, zaczęły przyjmować Żydów zajmujących się głównie rzemiosłem i handlem. Im to przypisywać należałoby rozwój rękodzieła w miastach i miasteczkach podlaskich w XVII i XVIII w. (Orla, Węgrów, Ciechanowiec, Tykocin, Białystok, Wysokie, itd.). Żydowscy rzemieślnicy spotykali się z wrogością cechowego rękodzieła podlaskiego (Międzyrzec<sup>527</sup>, Siemiatycze<sup>528</sup>. W 2 połowie XVII w. Żydzi zaczęli się pojawiać w miastach królewskich (Augustów<sup>529</sup>, Mielnik<sup>530</sup>).

W tym czasie powstały cechy rzemieślnicze w miastach prywatnych (Węgrów<sup>531</sup>, Siemiatycze<sup>532</sup>), które starały się uzyskiwać u dziedziców artykuły prawne wymierzone przeciw Żydom. Niewiele to pomogło. W następnym stuleciu miasta kahalne: Międzyrzec, Siemiatycze, Białystok i Tykocin, posiadały szereg zawodów opanowanych przez Żydów, a odrębne organizacje bractw cechowych Żydów i chrześcijan pogłębiały konflikty i rozdział wśród rzemieślników miejskich.

<sup>527</sup> Aleksandrowicz, *Miasto Międzyrzec...*, s. 83, 87.

<sup>528</sup> Wyrok sądu rewizorskiego w sprawie cechu szewców siemiatyckich z Żydami, 1667 r. (jw.).

<sup>529</sup> Jarnutowski, *Miasto Augustów...*, s. 153.

<sup>530</sup> WAP-Białystok, KWBM, nr 48, t. I i II.

<sup>531</sup> AGAD, dok. perg. 2298.

<sup>532</sup> Wyrok sądu rewizorskiego...

Tabela 32. Struktura warsztatów rzemieślniczych w miastach regionów, które weszły w skład departamentu białostockiego Prus Nowowschodnich w końcu XVIII w.

Rzemiosło	Podlasie		Mazowsze		Powiat grodzieński		Woj. trockie		Razem	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
spożywcze	793	31,5	261	30,3	576	43,8	936	50,8	2566	39,3
włókiennicze	355	14,5	131	15,2	181	13,7	222	12,1	889	13,7
skórzane	758	30,1	271	31,5	292	22,2	308	16,7	1629	24,9
metalowe	166	6,6	48	5,6	60	4,6	136	7,4	410	6,3
drzewne	100	4,0	50	5,8	52	3,9	73	3,9	275	4,2
chemiczne	71	2,8	6	0,7	34	2,6	33	1,8	144	2,2
budowlane	264	10,5	94	10,9	121	9,2	134	7,3	613	9,4
Razem	2517	100%	861	100%	1316	100%	1842	100%	6536	100%

Źródło: Wąsicki, *Pruskie opisy miast...*

Tabela 33. Rzemieślnicy (mistrzowie, czeladnicy i uczniowie) w mias-

Miasto	budowlano- ceramiczne	chemiczne	włóki- niczne	spożywcze
Augustów	12	—	11	26
Białystok	51	11	96	74
Bielsk	26	9	11	127
Boćki	7	2	48	57
Brańsk	9	3	3	18
Ciechanowiec	12	13	71	63
Drohiczyn	18	6	4	9
Goniądz	10	3	23	42
Jasionówka	3	1	17	3
Kleszczele	15	1	7	63
Knyszyn	71	—	25	37
Mielnik	7	—	3	8
Narew	3	2	1	11
Orla	12	4	26	86
Rajgród	4	—	8	19
Siemiatycze	27	11	90	124
Suraż	—	—	—	—
Tykocin	20	5	7	44
Wysokie	8	4	10	11
19 miast	315	75	461	822
%	10,9	2,6	15,9	28,5

Źródło: Wąsicki, *Pruskie opisy miast...*

Uwaga: Liczba rzemieślników w miastach: Ciechanowiec, Siemiatycze, Wysokie, Uwzględniłem stan rzemiosła wg rubryki „Rzemiosło”, wliczając ponadto piwowarów, go-

### 3. RZEMIOSŁO W CZASACH MECENATU MAGNACKIEGO I PIERWSZYCH MANUFAKTUR

Nie jest łatwo dokonać oceny rozmiarów ożywienia gospodarczego miasteczek podlaskich w XVIII w. Źródła skąpią danych statystycznych; pełniejsze pojawiają się u schyłku XVIII w., kiedy ożywienie to minęło. Analiza liczby zleceń dla rzemiosł budowlanych wykazała, że w latach 1730—1790 wznoszono wiele więcej budowli niż w latach wcześniejszych i późniejszych.

W 1799 r. część dawnego województwa podlaskiego (na północ od Bugu) znalazła się w departamencie białostockim, wspólnie ze wschodnim Mazowszem i zachodnią częścią województwa trockiego (powiat grodzieński jako bezpośrednio graniczący z Podlasiem rozpatruję w oderwaniu od pozostałych terytoriów województwa trockiego). Miasta podlaskie, które w departamencie białostockim stanowiły 22,1<sup>0</sup>%, skupiały aż 40,5<sup>0</sup>% rzemieślników tego departamentu, gdy miasta wschodniej części Mazowsza, stanowiące 15,1<sup>0</sup>% miast kamery, skupiały 12,9<sup>0</sup>% rzemieślników; 34,8<sup>0</sup>% miast powiatu grodzieńskiego skupiało tylko 19,4<sup>0</sup>% rzemieślników. Nieco lepiej przedstawiała się sytuacja województwa trockiego (bez pow. grodzieńskiego), którego miasta w kamerze (29,4<sup>0</sup>%) zamieszkiwało 27,2<sup>0</sup>% rzemieślników departamentu. Rękodzieło miast podlaskich przedstawiało



tach dawnego woj. podlaskiego w końcu XVIII w.

skórzane	metalowe	drzewne	razem	% rzemiosła na Podlasiu
21	4	8	82	2,8
95	43	38	408	14,1
138	18	8	337	11,7
54	6	7	181	6,3
23	4	7	67	2,3
109	24	6	298	10,3
19	3	4	63	2,2
28	11	9	126	4,4
21	4	3	52	1,8
22	4	3	115	4,0
27	8	7	175	6,1
11	3	2	34	1,2
4	2	1	24	0,8
28	8	2	166	5,8
13	4	7	55	1,9
130	19	6	407	14,1
3	1	—	4	0,1
59	8	16	159	5,5
98	1	1	133	4,6
903	175	135	2886	100,0
31,3	6,1	4,7	100,0	

Brańsk, Boćki, Białystok, nie jest zgodna w rubrykach „Ludność” i „Rzemieślnicy”.  
rzelników, strycharzy i młynarzy

o wiele większy potencjał gospodarczy aniżeli rzemiosło miast województw sąsiednich (tab. 34).

Struktura wewnętrzna rzemiosła podlaskiego niewiele zmieniła się od XVI w. Zachowała podstawową dysproporcję między branżami spożywczo-odzieżowymi (skórzane i włókiennicze), zatrudniającymi aż 75,7% rzemieślników, a pozostałymi dziedzinami przetwórstwa. Ta dysproporcja jest też typowa dla terenów sąsiednich.

Również nie zmienił się odsetek mieszkańców miast, dla których rzemiosło było głównym źródłem utrzymania. W 1799 r. żywiło ono tylko 37,6% mieszkańców miast podlaskich, przy czym odsetek ten był nieco wyższy w d. woj. trockim (38,3%) i niższy w dawnym powiecie grodzieńskim (26,1%) oraz w d. woj. mazowieckim (35,6%) (tab. 35).

Lepiej rozwinięte rękodzieło w miastach podlaskich niż sąsiadującego z nim województwa przypisać trzeba gospodarce magnackiej, która w czasie ożywienia gospodarczego zaczęła otaczać swoistym mecenatem również miasta. Zaczęto reformować wówczas ich statut prawny i zakładać manufaktury, mające rozwijać rękodzieło.

Tabela 34. Struktura ludności zatrudnionej w miejskich warsztatach rzemieślniczych w regionach, które weszły w skład departamentu białostockiego Prus Nowowschodnich w końcu XVIII w.

Rzemiosła	Woj. podlaskie		Woj. mazowieckie		Pow. grodzieński		Woj. trockie	
	Liczby rzem.	%	Liczby rzem.	%	Liczby rzem.	%	Liczby rzem.	%
spożywcze	822	28,5	265	28,7	587	42,4	947	48,9
włókienniczo-								
-odzieżowe	461	15,9	164	17,8	185	13,4	239	12,3
skórzane	903	31,3	271	29,4	310	22,4	329	17,0
metalowe	174	6,0	49	5,3	60	4,3	124	6,4
drzewne	135	4,7	61	6,6	65	4,7	115	5,9
chemiczne	77	2,7	7	0,7	37	2,7	37	1,9
budowlano-								
-ceramiczne	313	10,9	106	11,5	139	10,1	147	7,6
Razem	2885	100,0	923	100,0	1383	100,0	1938	100,0
Odsetek rzemieślników w kamerze	40,5		12,9		19,4		27,2	

Źródło: Wąsicki, *Pruskie opisy miast...*

Tabela 35. Odsetek ludności miejskiej utrzymującej się z rzemiosła w regionach, które weszły w skład departamentu białostockiego Prus Nowowschodnich w końcu XVIII w.

Region	Liczba mistrzów	Średnia arytmetyczna liczby mieszkańców 1 domu	Ludność utrzymująca się z rzemiosła	
			liczba	%
Woj. podlaskie	2517	4,2	10 571,4	37,6
Woj. mazowieckie	861	4,4	3 788,4	35,6
Pow. grodzieński	1316	3,9	5 132,4	26,1
Woj. trockie (bez pow. grodzieńskiego)	1842	4,4	8 104,8	38,3
Razem	6536	—	27 597,0	—
Ogółem dla dep. białostockiego	—	4,2	—	34,5%

Źródło: Wąsicki, *Pruskie opisy miast...*

Na Podlasiu obok znacznych obszarów królewskich wytworzyły się kompleksy dóbr magnackich: Wiesiołowskich (XVII w. — dobra białostockie), Branickich (XVIII w. — dobra białostockie, orleńskie, boćkowskie i tykocińskie), Sapiehów (XVII i XVIII w. — dobra siemiatyckie), Radziwiłłów (do 1664 r. Węgrów, Orla, Ciechanowiec), Krasińskich (2 poł. XVII i XVIII w. — Węgrów), Ossolińskich (XVIII w. — Ciechanowiec, Sterdyń, Rudka, Sarnaki, Rossosz, Mokobrody, Grodzisko), Ogiń-

skich (XVIII w. — Sokołów), Potockich (XVIII w. — Rossosz, Boćki, Wysokie Mazowieckie), Czartoryskich (XVIII w. — Międzyrzec Podlaski)<sup>533</sup>. Szczególnie w dobrej sytuacji gospodarczej znalazły się stolice dóbr pełniące jednocześnie funkcje miasta rezydencjalnego: Białystok, Ciechanowiec, Siemiatycze, Sokołów, Węgrów i Międzyrzec.

Najciekawszą próbę ożywienia gospodarczego swych dóbr podjęła w posiadłościach siemiatyckich Anna z Sapiehów Jabłonowska. Program reform ekonomicznych przedstawiła w sześciotomowym dziele: *Ustawy dla dóbr moich rządców*. Pierwsze (siemiatyckie) z 1786 r. i następne warszawskie wydania *Ustaw...* rozchodziły się bardzo szybko wśród czytelników, bogatych ziemian. Reformy dotyczyły przede wszystkim spraw administracyjnych, ale też poruszały niektóre problemy rękodzieła manufakturowego i rzemieślniczego w latyfundiach. Zmiany te już wcześniej wprowadziła księżna w swoich dobrach, m.in. w posiadłościach siemiatyckich. Z punktu widzenia wytwórczości rzemieślniczej przepisy dotyczyły gorzelnii, browarów, tartaków, cegielni i wapienników.

Jabłonowska proponowała, aby znieść cechy i dokonała tego m.in. w Siemiatyczach. Uznała wiele przepisów cechowych za „niemądre”, np.: aby szewcy nie reperowali starego obuwia, aby krawcy nie nicowali starych ubrań itd. Na miejsce zniesionych cechów chrześcijańskich i żydowskich ustanowiła reprezentację 2 rzemieślników (1 chrześcijanin i 1 Izraelita) do samorządu miejskiego. Ewidencję warsztatów miał prowadzić gubernator (zarządca dóbr), który sam zawierał osobiście kontrakty o pracę<sup>534</sup>.

Jabłonowska zachęcała rzemieślników — cudzoziemców do osiedlania się w jej miastach, nakazywała „przyjmować ich grzecznie i sprawiedliwie z nimi postępować<sup>535</sup>. W Siemiatyczach założyła manufakturę miedzianą zw. hamernią, majdan saletrzany, tartak, cegielnię i być może wapienniki. Starła się też założyć manufakturę włókienniczą. W 1773 r. Horoch, komisarz dóbr siemiatyckich, pertraktował z niejakim Liczko w tej sprawie<sup>536</sup>. O działalności włókienniczej manufaktury nie wiemy nic. Pracownicy hamerni i cegielni, zakładów typu manufakturowego, składali się z rzemieślników oraz pańszczyźnianych chłopów pracujących „za biletami”. Rzemieślnicy siemiatyccy, tak jak i w innych miastach-rezydencjach, dzielili się na 2 grupy: pracujących na szeroki rynek zbytu, sprzedających swe wytwory miejskiej i okolicznej ludności i rzemieślników pracujących dla dworu (tzw. skarbowi). Tym ostatnim niekiedy zarządcy Siemiatycz wypłacali należności w produktach rolnych; np.: „Cieślom siemiatyckim vigore kontraktu żyta korcy 6”<sup>537</sup>.

<sup>533</sup> Por. wyżej — część I.

<sup>534</sup> Tamże; Bergerówna, *op. cit.*, s. 301, 186.

<sup>535</sup> Jabłonowska, *Ustawy...*, t. I, s. 14.

<sup>536</sup> Bergerówna; *op. cit.*, s. 192.

<sup>537</sup> Tamże, s. 222.

Najwcześniejsza wiadomość o działalności manufaktury na Podlasiu w Białymstoku (jeszcze wówczas wsi) w 1 poł. XVII w., podana przez J. Glinkę, jest bardzo wątpliwa<sup>538</sup>. Manufaktury magnackie na Podlasiu powstawały dopiero w XVIII w. W Węgrowie działała manufaktura sukienicza<sup>539</sup>, a w Sokołowie tkacka, wyrabiająca między innymi kobierce, pasy polskie i jedwabie<sup>540</sup>.

Manufaktury podlaskie szybko upadły. Były one próbą rozwinięcia produkcji przemysłowej pod nadzorem dworskim. Wyroby w nich wytwarzane miały wąski krąg odbiorców i produkcję opartą, w części przynajmniej, na pracy pańszczyźnianych chłopów.

Na strukturę i zwiększenie liczby warsztatów rzemieślniczych w miastach wywarł wpływ wzrost liczby zleceń budowlanych finansowanych przez magnatów. Przy wznoszeniu licznych fundacji pałacowych i dewocyjnych zatrudniano cały sztab rzemieślników.

Znaczenie gospodarcze miast prywatnych na Podlasiu w XVIII w. wyrosło na bardzo kruchych podstawach mecenatu magnackiego, który nie prowadził do rzeczywistego rozwoju sił wytwórczych. W latach 90-tych kończy się ożywienie budowlane, upadają też manufaktury (nie przetrwały do czasu powstania w latach 30-tych XIX w. przemysłu fabrycznego).

W ciągu prawie 300 lat istnienia województwa podlaskiego rzemiosło miejskie przeszło różne etapy rozwojowe: od dobrze rozwiniętego rękodzieła w centralnych ośrodkach królewskich, poprzez jego upadek, do wzrostu w miastach prywatnych. Przemiany te należy kojarzyć z odmienną polityką ekonomiczną szlachty w dobrach dziedzicznych w porównaniu z jej gospodarką w dzierżawionych królewskich. Dobrze tę sytuację ilustruje gospodarka hetmana Branickiego, który królewskiemu traktował „po macoszemu”, a nad rzemiosłem miejskim w swoich dobrach prywatnych roztoczył swoisty mecenat, dostarczając rzemieślnikom licznych zamówień, szczególnie związanych z ruchem budowlanym. Większy rozwój sił wytwórczych w końcu XVIII w. na Podlasiu niż na terenach sąsiednich, wynikał więc m.in. z większej liczby miast prywatnych.

Podlasie i sąsiednie tereny związane były z produkcją zbożową nastawioną na eksport gdański. Ten wspólny rynek prowadził do podobieństwa struktur ekonomicznych. Województwo podlaskie, twór bardzo sztuczny, w końcu XVIII w. niewiele różnił się od terenów sąsiednich. Na podstawie specyfiki jego rzemiosła nie możemy stwierdzić, że wy-

<sup>538</sup> Glinka, *Zamek w Białymstoku...*, s. 58.

<sup>539</sup> Święcicki, *op. cit.*, s. 269.

<sup>540</sup> Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. III, s. 51; Pagaczewski, *Gobeliny...*, s. 80, 103—104; *Zarys historii włókiennictwa na ziemiach polskich do końca XVIII w.*, pod red. J. Kamińskiej, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, s. 440—442.

odrębnił się samodzielny region podlaski. Rzemiosło jeszcze zbyt słabo różnicowało poszczególne tereny, by móc mówić o oddzielnych regionach gospodarczych.

Uformowaniu się takiego samodzielnego regionu stał na przeszkodzie brak wielu surowców, a szczególnie surowców atrakcyjnych, które by wyodrębniły Podlasie z terenów sąsiednich. W województwie podlaskim brak też było miasta, które pełniłoby funkcje centralnego ośrodka gospodarczego, kulturalnego i administracyjnego, jak dla sąsiednich regionów: Grodno, Brześć, Lublin czy Warszawa. W XVI w. ani stolica województwa Drohiczyn, ani najpotężniejszy gospodarczo Bielsk, ani też siedziba ziemstwa Mielnik nie były zdolne skupić całego regionu wokół siebie. Poszczególne miasta miały większy lub mniejszy zasięg ekonomicznego oddziaływania, ale nie stanowią centrum gospodarczego regionu. Nowe, duże ośrodki gospodarcze, jakimi w XVIII wieku stały się Białystok, Siemiatycze i Międzyrzec Podlaski, to tylko stolice wykrystalizowanych wielkich latyfundiów: Branickich, Sapiehów i Czartoryskich. Miasta te oddziałują niewiele dalej niż granice magnackich włości. Wobec czego przez trzy wieki nie pojawił się więc centralny dla całego regionu ośrodek miejski. Nie można również mówić o odrębnym gospodarczo regionie podlaskim.

#### WYKAZ SKRÓTÓW

- AGAD — Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.  
 Arch. Radz. — Archiwum Radziwiłłowskie Warszawskie — zespół w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.  
 ASK — Archiwum Skarbu Koronnego — zespół w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.  
 AVAK — Akty izdavajemyje Vilenskoju Archeografičeskoju Kommisijeju, t. XIV i XXXIII, Wilno 1887 i 1907.  
 KRSW — Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych — zespół w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie.  
 KWA — Akta Komisji Województwa Augustowskiego i Rządu Gubernialnego — zespół w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Białymstoku.  
 KWBM — Księgi Wójtowsko-Burmistrzowskie Królewskiego Miasta Mielnika — zespół w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Białymstoku.  
 T.G. — Teki Glinki — zespół w Centralnym Ośrodku Dokumentacji Zabytków w Warszawie.

#### HANDICRAFTS IN XIVth TO THE XVIIIth CENTURY AT THE PODLASIE DISTRICT TOWNS

#### Summary

The paper endeavours to solve the question whether the province of Podlasie, which in the period 1520—1795 constituted a separate voivodeship, has created an individual economic region, and should it be so, whether this fact has generated

some repercussions in the development of the local urban handicraft and its specific features.

The Author uses as sources the rules and regulations, as well as other documents of the handicraft guilds, tax and statistics data, town books, invoices, still extant old handicraft products, etc.

Part I of the paper gives a characterization of the region under investigation and its towns — rather small ones at that epoch. In XVth to the XVIII th century the province of Podlasie was closely connected with corn floating to Gdańsk, which resulted in a considerable increase of the number of farms. In spite of its belated colonization, the region in XVIth century already belonged to areas with the highest density of population. The royal demesnes covered almost 24 per cent of rural settlements. The petty nobility cultivated 70 per cent „włóki” — a measure of area = 16.8 ha, while 30 per cent belonged to middle-class landholders. The private demesnes chiefly occupied the south part of the province, while the royal ones were grouped in its north part. The Polish-Lithuanian Union caused an increase of acts of town foundation. Till the end of XVIIIth century 41 settlements obtained civic rights, which in 31 cases proved to be a success (cf. Table 1). However, many towns were no more than centres of large demesnes. In respect of economics they did not differ from the country.

Part II of the paper is concerned with the handicraft raw materials base of the province of Podlasie. Special attention is paid to the wood and timber business (Chapter 1). The local wood workshops had three methods of providing themselves with raw material: from town forests they were granted at the moment of obtaining foundation charters or while effecting ground measurements, in virtue of free felling right in landlords' forests or royal demesnes, finally, by purchasing wood at fairs or from lords of the manors.

Many towns had wood of their own, but exploitation was difficult because of the obstruction of royal leascholders, a characteristic feature; usually royal towns had big areas of wood, private towns — small ones.

Owing to good selling possibilities of wood in Gdańsk, the prices of that raw material were rather high. As a consequence, workshops developed first of all which used no heat energy, and needed no fuel.

The province comprised various mineral raw materials (Chapter 2): stagnation stilts, clays, dune and river sands, which formed the base of building and ceramics crafts. However, they were not high quality materials and were not abundant enough to meet the requirement of the said handicrafts and moreover, of those connected with metal working. This resulted in the necessity of importing them from other provinces of Poland, Lithuania included.

Agriculture and animal husbandry afforded raw materials for handicrafts connected with the food industry, leather making and clothing trade (Chapter 3). By the end of XVIIIth century the livestock of farms situated in small towns or in their nearest vicinity numbered 17 502 pcs, 21.4 per cent of that quantity being sheep. In XVIth—XVIIIth among plants universally cultivated were flax and hemp. Towns of the province were rich in ground — on the average — 15 „morga” — 5600 sq.m. — per house (cf. Table 2).

This enabled townspeople to use a part of their crops for industry purposes.

Part III of the paper deals with the development of individual industry branches. Handicrafts connected with the food industry were flour-milling, baker's trade, groats and grits making, activities relevant to the innkeeper's business — here belonged brewers, maltsters, mead-brewers and alcohol distillers. In 1580 the alimentary handicrafts numbered 42.4 per cent workshops, in 1799 — 31.5 per cent (cf. Tables 3, 4 and 32). The baker's trade was the most numerous. In 1580 half the number of all food preparing workshops were bakeries. There were many

baker's shops in villages. In some towns the development of baker's trade depended on the situation of those towns along the trade routes.

Many towns were granted innkeeper's business privileges. Owners and leaseholders did their possible to control incomes from that trade. They built maltsters' workshops, breweries etc. and endeavoured to draw towns people among their customers.

Butchering also was highly remunerative to landlords, leaseholders and local administration officers. The butchers' guilds were not in a position to fight successfully the village butchers — for this reason by the end of XVIIth century there were no butcher's shops in the former centres of that craft. In some towns the butcher's trade was in full in the hands of Jews. In XVIIth—XVIIIth century fishermen were considered craftsmen. Their trade developed better in the north part of the province.

The list of handicrafts connected with the textile and clothing industry specified capmakers, clothiers, sheep-clippers, fullers, dyers, weavers, tailors and rope-makers (Chapter 2). In 1799 workshops of those craftsmen formed 14.5 per cent of the production workshops in towns (cf. Tables 13, 14 and 32). Before 1650 there were no mentions about town clothiers in the sources, which however specify many sheep-clippers and fullers; this suggests a home-made cloth production, to meet the household requirements. Cloth making developed in the province of Podlasie in XVIIIth century only, when local magnates proceeded to open cloth manufactures. The cap and rope making hardly developed. Tailors shops were very numerous. By the end of XVIIIth century tailoring developed at its best in the main private towns. It was to a very large extent in the hands of Jews.

The tanning and leather making handicraft (Chapter 3) comprised horse-collar making, tanning, book binding, Russia leather making, furrier's trade, glove making, saddlery, shoemaking and updstery. Workshops of this branch were very numerous — they formed nearly 30 per cent of the whole (cf. Tables 15—18). In XVIth century most leather working shops were grouped in royal towns. The large number of those workshops probably resulted from the cheapness of the relevant processes, ment to produce mass articles for the local customer. In XVIth—XVIIIth century appeared many leather workers' guilds, moreover, many leather workshops existed in the country. From the sixteen—fifties many leather workers' fraternities were formed within the local Jewish communities.

Among the metal working crafts (Chapter 4) let us name (A) workshops making articles of daily use, (B) those making luxury and precision articles, and (C) — armament workshops. The first group comprises nail-makers, boiler-smiths, coppersmiths, tinkers, blacksmiths and locksmiths, (cf. Tables 19 and 20). Raw materials they worked were imported. In 1580 there were in towns, 63 and in 1799 — 115 such workshops. By the end of XVIIIth century this group developed more specializes differentiation (in 1580) its members were mainly blacksmiths). This was a result of the increased building activities and the proceedings of the local magnates. Numerous blacksmiths lived and worked in the country, in villages.

Metal working crafts producing luxury and precision articles grouped goldsmiths, bronze-founders, haberdashers, tin and pewter smiths, watchmakers, mint workers, and organ builders. Those craftsmen had workshops in the most important towns only. In 1580 there were 5 and in 1799 22 goldsmith workshops. Watchmakers appeared in XVIIth century. In 1566 a mint was founded at Tykocin, however its production was but of short duration. Among armament making workshops, let us name rather scarce ones of sword-makers, armourers, gunsmiths.

As far as woodwork is concerned (Chapter 5), let us enumerate workshops of coopers, carpenters, wood tar distillers, riding plough makers, wheel-wrights, potash makers, wood distillors, boat builders, turners, sawyers. Those workshops were not

numerous in towns (cf. table 21—23), their number was higher in the country, where they worked for the villagers and — chiefly coopers — to order of the district starost. The development of joinery and wood-carving in XVIIIth century was a result of the many magnates' building orders (cf. diagram 1).

The group of chemical and sundry crafts (Chapter 6) embraced barbers, bath attendants, soap boilers, printers, etc. The sources seldom mention them. The most numerous and at the same time the most popular were barber's shops (cf. Table 24). Printing was carried out but in a casual way — requirements for books were fulfilled by printing houses from other voivodeships.

In building sites worked brickmakers, bricklayers, carpenters, joiners, glaziers, tile stove setters, wood carvers, tinmen (Chapter 7). Some of them came from Prussia, Mazovia and the former district of Grodno. Buildings erected in XVIth century were Gothic, Renaissance buildings appeared in those parts in the first half of XVIIth century. Some buildings dating from that period were given — in spite of the fact that this was rather superfluous — a defensive character, which suggests that builders who erected them were accustomed to erect castles. According to information in hand, in XVIth and in the first half of XVIIth century five brickyards and some bricklayers' centres acted in the province of Podlasie. In some towns traces occur of limestone production.

As reaction to war damages of the sixteen fifties, five large building sites worked in the sixteen sixties. Later building activities were somewhat reduced, but from sixteen eighties on they continuously increased, reaching their maximum in the period 1730—1750 (in the seventeen sixties 21 big building sites). Masonry buildings were mainly erected in large private demesnes, especially in those belonging to the commander-in-chief Branicki. Many well known and reputable architects took part in those works. A large number of new brickyards were founded to meet the increasing building requirements. The most important centre of limestone production was at Mielnik on the river of Bug.

Masonry being very expensive, the building handicraft used willingly timber. (7 C). Till half the XVIth century we note a continuous rise of the number of wooden buildings, especially of the large ones — churches, manor houses. In the next fifty years timber-framed building somewhat fell down. In the course of fifty years preceding the Swedish war only 12 wooden buildings were erected. Since 1650 their number permanently increased and in the second half of XVIIIth century it reached 22.1 per cent of all the major timber-framed buildings erected till 1795. Carpenters' culture did not develop in the province — there was there not a single carpenters' guild. Carpenters living in royal villages worked to cover their rent. Water sawmills were few till the end of XVIIIth century, boards were supplied by individual sawyers. Buildings were chiefly of a frame-work structure, with the exception of belfries, usually of pillar structure.

Ceramic crafts (D7) were practised by potters (cf. Tables 25—27). Pottery was well developed in the region of Mielnik, rather insignificant in that of Drohiczyn. The still extant tiles witness to rather a high technical level and are interesting from an artistic point of view. Ahe glass production was weak and did not suffice to fulfil the local requirements.

In XVIth century (Chapter III, 1) the handicraft production was rather well developed in royal towns (on an average 72.3 workshops per town), and considerably worse in private ones (on an average 36.4 workshops per town). The most important production centres were Bielsk and Drohiczyn. Both were old towns with time-honoured production traditions. In the first half of XVIIth century the handicraft of Podlasie underwent a crisis. In 1580 among the 21 towns of that area in 13 the number of population earning their living by means of various handicraft activities did not exceed 20 per cent, (cf. Tables 28 and 29).



War campaigns of the second half of XVIIth and the beginning of the next century deeply influenced the conditions of the Podlasie province crafts (Chapter III, 2). The whole area suffered severe damages. In towns the number of craft workshops fell down in a very considerable way (cf. Table 31). The decline of handicraft in royal demesnes somewhat increased the number of workshops in private centres under — developed till that moment. Private towns were not subject to the „*ius de non tolerandis Iudeis*” — as a result the number of Jewish craftsmen in those towns continuously increased.

By the half of XVIIth century the economic situation of the province improved, which was confirmed, among others, by the increased magnates' building activities. The lords and barons willingly protected towns situated in their landed properties and their handicraft. Data from the end of XVIIIth century state that the economic potential of the 19 towns of the former Podlasie voivodeship exceeded that of the adjacent areas. The handicraft structure still marked the ancient disproportion between crafts connected with the food industry and clothing manufacturing and all the other. In 1799 37.6 per cent of town population made a living out of handicraft activities (cf. Tables 32—35). Among the economic reforms of that period let us mention proceedings in that range carried out by Anna Jabłonowska. Another interesting feature is the appearance of magnates' manufactures, which however existed a short time only.

Concluding his paper the Author states that in the course of the period he is interested in (XVIth—XVIIIth century) the province of Podlasie did not differ in an essential way from the neighbouring territories, which proves that an economic individualization of that region is not a matter needing special consideration.

*Translated by Halina Gołębiowska*